

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Świat nad przepaścią

Pogłębiający się kryzys gospodarczy pociągnie za sobą rewolucyjne zmiany społeczno-polityczne

Ameryka w przededniu dyktatury: Mussoliniego, lub Lenina

Świątynia kapitalistyczna

chwieje się w posadach

NOWY JORK, 7 I. (PAT). Doradca Roosevelta, pułkownik House, ogłasza w tygodniku „Liberty” artykuł p. t.: „Czy Ameryka potrzebuje dyktatora?” w którym przesądza, że o ile stosunki gospodarcze nie poprawią się, Ameryka będzie miała kłopoty, a chociaż przywódcy rewolucyjnego jeszcze w tej chwili niema, to jednak może on się zjawić lada chwila. Zaznaczywszy, że kolumny zaufania chwieją się w świątyni naszej kapitalistycznej cywilizacji,

autor pisze dalej:

„W takich okolicznościach konieczne jest, aby ludzie silni, jeśli tacy istnieją w naszym kraju, zeszli się, bez względu na różnice partyjne, zazdrości natury finansowej i rywalizację, i zgodzili się na wspólny plan, który może obudzić zaufanie w narodzie. Coś podobne

go uczyniono niedawno w Anglii z natychmiastowym do brym skutkiem... Wobec niezadowolnienia ogólnego, które dziś panuje, wszystko się może zdarzyć,

jeśli tylko znajdzie się człowiek o znamionach przywódcy.

Najpewniejszym sukcesem wywołania rewolucji jest postępowanie w kierunku krańcowej reakcji. Właśnie tą drogą doprowadzono do rewolucji we Francji i w Rosji i to samo może się dziś zdarzyć w Stanach Zjednoczonych, jeśli obecna dempresja trwać będzie przy sztywnym konserwatyzmie.

W konserwatywnych kołach amerykańskich istnieje wiele sentymentu dla dyktatury w stylu Mussoliniego.

Ludzie ci myślą, że niesprawne metody kongresu zastąpić należy akcją bezpośrednią.

Prawdopodobniejsze jest jednak zjawienie się dyktatury w stylu Lenina.

Nonsensem jest twierdzić, że to się nie może zdarzyć w cza-

sach takich, jak dzisiejsze. Wśród mas panuje ferment, a rzeczy, które jeszcze kilka lat temu uważaliśmy za niemożliwe, znajdują się dzisiaj niemal w stadium realizacji.

Jednym z powodów niepokoju i niezadowolnienia jest zupełny brak zaufania opinii publicznej do politycznych i finansowych przywódców.

Nieprawdopodobne jest, abyśmy mogli powrócić do dawnego stanu rzeczy, tak samo jak nieprawdopodobne jest, aby ta ki powrót leżał w interesie młodego pokolenia. Jeżeli chcemy utrzymać przy życiu naszą kapitalistyczną cywilizację, to musimy ją uczynić mniej samolubną i dać jej szersze, bardziej ludzkie podwaliny. Jeśli nie będziemy się starali naprawić sytuacji, jeśli nie podniesiemy skali naszych aspiracji do wyższego, niż w przeszłości, poziomu, to niebezpieczeństwo dyktatury w stylu Lenina zbliżać się będzie ku nam coraz groźniej i coraz szybciej.

Katastrofa inflacji

zagroź poważnie Francji

PARYŻ, 7 I. (PAT). Dziennik lyoński „Le Democrat” opublikował

artykuł byłego premiera Herriota

p. t. „Koniec roku”, w którym autor stwierdza, że rok 1932 nie zakończył się dla Francji pomyślnie ze względu na deficyt budżetowy. Społeczeństwo francuskiemu pozostaje do wyboru droga inflacji, względnie deflacji. Każdy francuz winien sobie uświadomić, że

inflacja może się skończyć ruiną,

nie tylko w odniesieniu do państwa, ale i do każdego poszczególnego francuza.

Dalej Herriot wyraża obawę, że obecny minister finansów Cheron nie potrafi znaleźć takiego rozwiązania, któreby u-

wolniło państwo od konieczności uciekania się do

nałożenia nowych podatków.

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, autor wyraża niepokój co do przyszłości przyjaznych stosunków francusko-angielskich, nad utrzymaniem i zrealizowaniem których pracował były premier.

Prawica i centrum, popychając Francję do izolacji,

zapominają, w jakich warunkach i przy czym poparciem osiągnęła Francja zwycięstwo w wojnie światowej. Mimo przeżywanego rozczarowania, — kończy autor — należy zmierzać z wytrwałością do wytkniętego celu.

Makabryczna statystyka

powszechnego wzrostu bezrobocia

WASZYNGTON, 7 I. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy oświadczył, że w ciągu listopada liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła — 11,590,000 co stanowi cyfrę rekordową. Niemniej zaznaczył przewodniczący federacji, iż bezrobocie zdaje się nie wzrastać tak szybko obecnie, jak w odpowiednich okresach lat poprzednich.

LONDYN, 7 I. — Ogłoszona dziś statystyka bezrobocia wykazuje na dzień 19 grudnia r. ub. zmniejszenie liczby bezrobotnych o 76,000 ludzi. Nie oznacza to jakiejś zasadniczej zmiany, gdyż w okresie przedświątecznym wzrost zatrudnienia jest objawem normalnym.

PRAGA, 7 I. Według „Lidových Novin” bezrobocie w Czechosłowacji wzrosło w grudniu w porównaniu z listopadem o piętnaście do dwudziestu procent. Oznaczałoby to, że cyfra bezrobotnych zbliża się do trzech czwartych miliona.

Zadłużenie publiczne świata

Szwedzka komisja długów publicznych ogłosiła ostatnio interesujące dane, dotyczące długów publicznych w poszczególnych krajach.

Porównanie pomiędzy krajami skandynawskimi, Wielką Brytanią, Francją, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi, wykazuje, że dług państwowy najmniejszy stosunkowo jest w Finlandii, gdzie wynosi 162 korony na mieszkańca.

Następnie idą Niemcy — 167 koron, Szwecja — 300 koron, Danja — 364 korony, Stany Zjednoczone — 507 koron, Norwegia — 540 koron, Francja 1-681 koron i wreszcie Wielka Brytania — 3,015 na głowę.

Szefowie policji i żandarmerji wywołali przesilenie polityczne w Rumunji

BUKARESZT, 7 I. (Tel. wł.) — Dzisiaj nagle wybuchło przesilenie polityczne, wywołane przez szefa żandarmerji i szefa policji bukareszteńskiej. Obaj ci panowie nie spełniali rozkazów ministra spraw wewnętrznych, Mihalace, odmawiając mu wręcz posłuszeństwa. Wskutek tego wspomniany minister podał się do dymisji.

Wprawdzie król jego dymisji nie przyjął, ale ponieważ cały gabinet

solidaryzuje się ze swym kolegą, należy się spodziewać w poniedziałek ustąpienia całej rady ministrów. Minister spraw zagranicznych Titulescu został wezwany z zagranicy do Bukaresztu.

Mówią, że na czele rządu stanie z powrotem p. Vajda Voivod. Oczywiście odejście wówczas p. Titulescu, jego osobisty nieprzyjaciel.

Gujana zniknie!

Specjalne więzienia zastąpią kolonie karne

PARYŻ, 7 I. „Quotidien” donosi o zamierzonej rewizji kodeksu karnego, który nie odpowiada obecnym wymogom. Utworzona w tej sprawie komisja przygotowała projekt, który obecnie jest przedmiotem badań wydziałów prawnych uniwersytetów francuskich i sądów apelacyjnych.

W myśl nowego projektu prze-

widziane jest zniesienie robót przy musowych. Zamiast kolonii karnych w Gujanie będą utworzone specjalne więzienia we Francji. Kara śmierci będzie utrzymana, ale egzekucja nie będzie się odbywała publicznie. Dwóch członków komisji wypowiedziało się za zupełnym zniesieniem kary śmierci.

Hitler i Papen

na czele nowego gabinetu niemieckiego?

BERLIN, 7 I. (PAT). Zbliżona do kanclerza Schleichera „Taegliche Rundschau” odsłania zakulisowe tajniki rozmów, prowadzonych między Papenem a Hitlerem w Kolonii. Konferencję tę zorganizowały dwie grupy przemysłowców nadreńskich, z których jedna, znana pod nazwą Bloku Hugenberg, popiera Papena, druga zaś z Thyssenem i Ottonem Wolfem na czele subwencjonuje ruch narodowo-socjalistyczny. Obie grupy, niezadowolone z polityki Schleichera, podjęły akcję za wznowieniem w rozszerzonej formie dawnego frontu, do którego wszedłby m. in. także Stahlhelm, który to front dałby podstawę dla przyszłego gabinetu

Hitler — Papen.

Omawiając powyższe konferencje „Welt am Abend” donosi, że konferencja w Kolonii uchwaliła powołać do życia gabinet z Hitlerem, jako kanclerzem i Papenem, jako ministrem spraw zagranicznych na czele. Miejsce gen. Schleichera, jako ministra Reichswehry, miałby zająć gen. Stulpnagel.

Wielkie poruszenie w kręgach politycznych wywołała wiadomość, że z początkiem przyszłego tygodnia Papen przyjedzie do Berlina, celem poinformowania Schleichera o swych rozmowach z Hitlerem.

„Tempo” donosi, że w związku z tą wizytą Hitler przyjęty zostanie na audjencji u Schleichera.

REWIZJA GRANIC

Cytowana przez nas niedawno korespondencja berlińska współpracownika „Le Temps“ o planach rządu Schleichera co do Pomorza, nadana niedawno przez stację królewicką audycja radiowa, poświęcona antypolskiej propagandzie rewizjonistycznej, artykuły prasy niemieckiej — wszystko wskazuje na to, iż Niemcy wracają w r. 1933 pod hasłem rewizji granic, a przedewszystkiem zachodniej granicy Polski.

Program niemieckiej polityki zagranicznej na r. 1933 został wprawdzie ogólnikowo, ale dość wyraźnie sformułowany przez centrowo - katolicką „Germanję“, która w grudniu r. ub. pisała:

Okopy Wersalu zostały podważone. Rewizja zbliża się szybkimi krokami. Niemcy na żądanie Francji w sprawie bezpieczeństwa odpowiedzieć mogą tylko, że bezpieczeństwo osiągnąć będzie można przez rewizję, która nie jest problemem przyszłości, lecz żądaniem teraźniejszości. Nadchodzący rok stać musi pod znakiem tej właśnie rewizji, o ile nie mają się spełnić ponure przepowiednie pesymistów. Ustalona w Genewie formuła pojednania w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową mówi obok równouprawnienia również o bezpieczeństwie systemu. Bezpieczeństwo Herriota jest nie do przyjęcia dla Niemiec, które gotowe są podać Francji dłoń do zawarcia Locarna europejskiego, o ile będzie ono oparte na zmienionych traktatach i granicach, oraz na innych zasadach moralnych, niż te, które w Wersalu uważano za najwyższą mądrość mężów stanu.

Zorganizowana przez niemiecką stację radiową marchia wschodniej audycji antypolskiej jest charakterystyczną ilustracją do tezy „Germanji“, a tem bardziej, iż w audycji brał udział przedstawiciel władz państwowych, landrat Kwidzyna dr. Ulmer.

To stanowisko Niemiec było do przewidzenia. Świadczyła o tem wyraźnie uporeczywa odmowa Niemiec co do t. zw. wschodniego Locarna. To też z powodu słynnej mowy min. Treviranusa pisaliśmy 22 sierpnia 1930 roku:

Mowa Treviranusa odpowiada zatajonym dążeniom publicznej opinii niemieckiej... Min. Treviranus wyraził opinię, w Niemczech bardzo rozpowszechnioną, podzielaną nawet przez wielu krytyków jego mowy, któ-

rzy w gruncie rzeczy zarzucają mu jedynie, że wystąpił przedwcześnie, że postąpił niezręcznie...

„Można być we wszelkim razie pewnym, że mowa Treviranusa — pomimo oficjalnych zaprzeczeń — jest pierwszym ogniwem w łańcuchu ewentualnych posunięć dyplomatycznych Rzeszy, obmyślanych na dłuższą metę.

„Mowa ta świadczy również o tem, że odradzający się imperjalizm i pangermanizm czuje się na siłach i dąży do podporządkowania sobie wszystkich partii niemieckich za wyjątkiem socjaldemokratów i komunistów”.

Otóż wystąpienie landrata dr. Ulmera, symptomatyczny artykuł „Germanji“, doniesienia berlińskiego korespondenta „Le Temps“ — wszystko to świadczy o tem, iż w Niemczech wykluwa się dalsze ognisko łańcucha, którego początkiem była mowa Treviranusa.

W sierpniu 1930 r. pisaliśmy, iż „mowa Treviranusa winna stać się dla Polski przestrożą i spowodować dobrze obmyślaną, planową a zarazem czynną kampanję polityczną, aby opinia zagraniczna — opinia publiczna — była po stronie słusznych praw Polski“.

Czy taka kampanja polityczna została przeprowadzona? — Wystarczy postawić sobie to pytanie, by znaleźć odpowiedź. — Miał prowadzić zagranicą należąca propagandę piórem i słowem, postępując się nie tylko i nie tyle osobistościami oficjalnymi, co literatami, uczonymi

i publicystami dla zdobycia zagranicznej opinii publicznej — wysyłaliśmy na przeróżne olimpiady biegaczy, pięściarzy, footballistów.

Powiemy więcej. Nie przygotowaliśmy nawet własnej opinii publicznej do ewentualnego ataku niemieckiego. O ile mamy pewność jednomyślności opinii publicznej kraju co do odparcia zakusów niemieckich, to nie możemy powiedzieć, iż istnieje jednolity plan polskiej akcji obronnej oraz świadomość jaki to jest plan. A przecież jasne jest, iż w danym wypadku akcja dyplomatyczna, akcja czynników oficjalnych nie może wystarczyć, gdyż w takich krajach jak St. Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania, państwa skandynawskie itp. wielką rolę odgrywa opinia publiczna, na którą Niemcy oddziałują systematycznie i przeróżnymi drogami od wielu lat.

Najwyższy już czas wszcząć energiczną i systematyczną propagandę dla zdobycia zagranicznej opinii publicznej. Tem bardziej, iż za ostatnie lata czas bynajmniej nie pracował na naszą korzyść. Obecnie sytuacja jest daleko trudniejsza, niż w sierpniu 1930 r. W stosun-

Dr. med.
H. HAMMER
Akuszer-Ginekolog
POWROCIŁ
Piłsudskiego 38. Tel. 198-39.

kach międzynarodowych odżyła atmosfera z okresu, poprzedzającego wojnę światową, siły zaś pokoju, siła grup społecznych, popierających akcję pokoju międzynarodowego w wielu państwach osłabły. Miał ducha Wilsona i Brianda coraz bardziej podnosi głowę duch imperjalizmu, duch nacjonalizmu; miał ducha wspólnoty międzynarodowej kultury się coraz bardziej idea sławetnego systemu sojuszów, bloków państw i kontrbloków, idea t. zw. polityki równowagi sił, która, jak to nieraz już podkreślaliśmy, nie tylko nie może sprząść polskiej racji stanu, ale wręcz jest dla niej niebezpieczna.

Jesteśmy pewni, iż przy należytem ujęciu sprawy zdobędziemy zagraniczną opinię publiczną, zwłaszcza opinię demokratyczną.

Ale należy działać szybko i planowo. Należy przytem jak najenergiczniej zwalczać wszelkie poronione, a zarazem dla Polski szkodliwe pomysły, wysuwane na łamach naszej prasy, zwłaszcza prawicowej. Mamy na myśli pomysły konserwatystów, którzy dla uzyskania od Niemiec odstąpienia od żądania rewizji granicy polsko - niemieckiej wysuwali plany proponowania Niemcom ewentualnego poparcia ich ekspansyjnych dążeń w innym kierunku. Należy również zwalczać wszelkie imperjalistyczne pomysły,

wysuwane od czasu do czasu przez naszych mocarstwowców różnego autoramentu. Trzeba również zarzucić dziecinne teorie o „wieczności“ traktatów pokojowych. Należy pamiętać, iż nie wolno wysuwać teorii ad hoc, ani posługiwać się zarazem wzajemnie się wykluczającymi kryteriami, jak — kryteria historyczne, strategiczne, mocarstwowe, etnograficzne.

W obronie praw do granic zachodnich nie powinniśmy występować, opierając się jedynie na literze traktatu wersalskiego, jako beati possidentes. Musimy natomiast odwoływać się do tradycji pokojowej i demokratycznej polityki międzynarodowej, która w tak znacznym stopniu przyczyniła się do wskrzeszenia państwa polskiego, a przedewszystkiem powinniśmy obstawać przy zasadzie etnograficznej, powołując się na to, iż nawet według źródeł niemieckich przeważa, na odnośnych terytorjach ludność polska, która zawsze dążyła do tego, by stanowić nierozdzieloną część Polski i dążeniem tym pozostaje wierna.

Dla demokratycznej opinii zagranicznej jest to argument decydujący, ale musimy go stosować wszędzie, nie tylko gdy chodzi o nas, ale również i wtedy, gdy chodzi np. o Czechów (przy problemie Europy środkowej) i wogóle we wszystkich wypadkach, gdzie zasada etnograficzna została w traktatach powojennych należycie zastosowana. W walce z Niemcami o zdobycie zagranicznej opinii publicznej, opinii krajów demokratycznych winniśmy trzymać się prawa, tak pisanego, jak i idealnego. In hoc signo vinces, jedynie pod tym sztandarem zwyciężymy.

Można zgóry przewidzieć, iż w walce tej napotkamy szereg trudności zupełnie innej natury. O trudnościach tych innym razem. Obecnie zaznaczamy jedynie, iż dla obrony praw Polski do jej granicy zachodniej — przed zagraniczną opinią publiczną — cały szereg ewentualnych wypadków niemieckich imperjalistów, wypadków, nie mających istotnego znaczenia, łatwo można będzie odebrać, o ile na całym froncie polityki zagranicznej będziemy się konsekwentnie trzymali trwałej, dobrej i szczerze przemysłanej koncepcji pokojowej i demokratycznej.

S. CZECZELNICKI.

W obawie przed przewrotem „Komisja Hoovera“ nakazuje szereg reform społecznych w Ameryce

Powołana swego czasu t. zw. „Komisja Hoovera“, składająca się z 500 osób, której zadaniem było zbadanie sytuacji gospodarczej i społecznej Stan. Zjednoczonych, ogłosiła obecnie swoje sprawozdanie, zawierające 1568 stron druku, które przedstawia gospodarczy i społeczny program Stanów Zjednoczonych.

Pod względem gospodarczym komisja wypowiada się za lepszym rozdziałem dochodu spo-

łecznego, podniesieniem siły kupna szerokich mas oraz za stworzeniem partej o mocne podstawy finansowe kasy pomocy dla bezrobotnych.

Komisja stwierdza, że kryzys zahamował wszystkie dążności do skrócenia czasu pracy i wypowiada się za wprowadzeniem 6-godzinnego dnia pracy przy 5 ciału dniach roboczych w tygodniu, czyli za 30-godzinnym tygodniem roboczym.

Dalej komisja wypowiada się

za zwiększeniem kontroli państwa nad temi gałęziami przemysłu, które posiadają specjalne znaczenie dla państwa, m. in. nad kopalniami węgla. Komisja wypowiada się za znacznym podniesieniem podatku spadkowego.

Komisja wskazuje nadal na rozpowszechnione przekupstwo wśród urzędników państwowych oraz części personelu sądowego, oraz na znaczny wzrost przestępczości w Stanach.

Komisja wskazuje na konieczność głębokiej zmiany obecnego systemu społecznego, gdyż w przeciwnym razie nie da się uniknąć gwałtownych przewrotów, które mogą zadać cios wolności i demokracji amerykańskiej.

Produkty Palestyńskie Dobre i Tanie!!!

Pomarańcze i Grape-Fruite Jafskie. Miód pszczelny, pomarańczowy i eukaliptusowy. Oliwa oliwkowa. Cukierki eukaliptusowe, migdały, rodzynki i różne słodczyce wszystko tanio do nabycia w Sklepie Palestyńskim „Toceret Erec Israel“ Śródmiejska 1, tel. 193-42

Grand-Kino

Dziś i dni następnych! Początek o g. 12-ej

„LUNA“

Dziś i dni następnych! Pasce-partoufs i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne aż do odwołania

Potężny superfilm, dający odpowiedź na pytanie Czy żona może i powinna poświęcić swą część dla ratowania honoru męża?

Kobieta z Monte Carlo

W roli głównej uroczą i niewdzielską LIL DAGOVER. — Fascynująca treść. Ceny miejsc od 12—3 50 gr. i zł. 1.09 Nadprogram: Hawanna Cocktail w wykonaniu orkiestry Castro i aktualności krajowe

RASPUTIN

Nadprogram: 1) Aktualności krajowe, 2) Tygodnik dźwiękowy FOXA.

Dramat clemoty, grozy i rozpusty wg. autentycznych rękopisów byłych dygnitarzy dworu carskiego oraz księcia Jusupowa, zabójcy RASPUTINA Osobę Rasputina odtworzył

CONRAD VEIDT

tak genialnie, że kreacja ta przeszła do historii kinematografii.

Początek o 4, w niedz., święta i sob. poranki o 12

Dunikowski skazany na 2 lata więzienia i około 3 milj. franków odszkodowań

„Wielki wynalazca” był zwykłym oszustem

PARYŻ, 7. I. (PAT). Wyrokiem sądu Dunikowski został skazany na 2 lata więzienia oraz 100 franków grzywny. Powództwo otrzymano je odszkodowania w następującej wysokości:

Towarzystwo „Finindus” — 576,744 franki, van Heutz —

1.325,673 fr. francuskie laboratorjum elektryczno-chemiczne — 1 frank, hr. Sobański 540,000 fr. i hr. Archanges — 350,000 franków.

W motywach wyroku m. in. zaznacza się, że dokument, w którym Dunikowski wyłuszcza tajemnicę swego wynalazku, z powodu swej

mglistości jest bez żadnego znaczenia, że skrupulatne zbadanie maszyny wykazało szereg absurdów i sprzeczności.

W dalszym ciągu motywacja wyroku podkreśla, że doświadczenia Dunikowskiego nie opierały się na podstawach naukowych, że Dunikowski, po przeprowadzeniu powierzchniowych doświadczeń, mających na celu wyłudzenie od osób trzecich sum pieniężnych, odmawiał stałe gruntownych doświadczeń, któreby stwierdziły rzeczywistą wartość wynalazku. Wychodząc z powyższego założenia, sąd uznał, że postępowanie Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo.

Po odczytaniu wyroku Dunikowskiemu zezwolono na pożegnanie się z rodziną, poczem został on odprowadzony do więzienia.

Nie będzie nadzorów?

Projekt ustawy o zapobieganiu upadłości

Z Warszawy donoszą: W ministerstwie sprawiedliwości opracowuje się projekt nowej ustawy o zapobieganiu upadłości. Według tego projektu ma być zniesione odroczenie wypłat tudzież nadzór sądowy.

Pozostanie natomiast postępowanie układowe, przy czem dla zmniejszenia długów o 30 proc. wymaga naby jak dotychczas zgody zwykłej większości uczestników zebrania wierzycieli, w którym uczestniczyliby przedstawiciele 2-3 sprawdzonych wierzycieli, a

9-10 sprawdzonych wierzycieli przy zmniejszeniu długu od 30 do 60 procent. Zmniejszenia długów o więcej niż 60 procent projekt ustawy nie przewiduje.

Nad wykonaniem układu miałyby czuwać rada wierzycieli, zaś

nadzorca sądowy byłby mianowany przez izbę przemysłowo-handlową lub też na podstawie opinii przez nie udzielonej.

Prawo do korzystania z układu ma być podobno silnie ograniczone całym szeregiem warunków.

Profesor-falszercz

LONDYN, 7. I. — Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Borton aresztowano profesora ekonomii Normana, który wykładał na uniwersytecie Harwarda. Jak się okazuje, rzekomy profesor jest fałszerzem weksli z Berlina. Jego prawdziwe nazwisko brzmi Izaak Lewin. Dokonał on szeregu fałszerstw w 1928 i 1929 roku w związku z bankrutstwem Banku Lewenberg i Co. w Berlinie. Aresztowanie rzekomego profesora wywołało wielkie wrażenie w tutejszych kołach uniwersyteckich. Lewin był swego czasu bankierem. Oszustwa jego sięgają sumy miliona marek. Uefekt on swego czasu w towarzystwie dwu wspólników z Berlina.

Prawdziwe i fałszywe banknoty 100-złotowe z 1919 roku

Wczoraj przed wieczorem warszawska speakerka Polskiego Radja wśród komunikatów podała m. in. do publicznej wiadomości, że wykryto fałszywe banknoty 100-złotowe z dnia 28 lutego 1919 roku.

Ponieważ z niewyraźnych komentarzy do tego komunikatu mogłoby się zrodzić przypuszczenie, że wszystkie banknoty 100-złotowe z datą roku 1919 są fałszywe, jako że wtedy nie mieliśmy jeszcze wogóle waluty złotowej, przeto należy dać drobne wyjaśnienie, aby uspokoić niecierpliwych już niestety posiadaczy takich „wielkich” kapitałów.

Otóż należy stwierdzić, że banknoty 100-złotowe drukowane były na długo przed wprowadzeniem waluty obecnej i czekały w skarbcu państwa na odnośny dekret. Nośza one m. in. datę 1919 roku. Fałszyfikat, o których mowa, posiada ją również tę datę, ale są wykonane na ordynarynym papierze i wykazują w rysunku i tłoczeniu cały szereg wyraźnych niedokładności. A więc na ogół szczęśliwi posiadacze banknotów 100-złotowych z datą 28 lutego 1919 roku mogą spać spokojnie!

Spór o spalony kadłub

Szczątki parowca „Atlantique” przyholowano do Cherbourga
Zniweczona przewaga francuskiej marynarki handlowej

Holowanie

PARYŻ, 6 I. (PAT). Wiadomość o holowaniu do wybrzeża francuskiego kadłuba „Atlantique’a” wywołała powszechnie zadowolenie. Holowanie resztek statku jest operacją trudną i skomplikowaną.

ciężar bowiem wynosi około 40.000 ton.

Z tego też względu cztery potężne holowniki, ciągnące „Atlantique”, płyną z szybkością zaledwie 3 węzłów na godzinę.

Do Cherbourga

PARYŻ, 6 I. (PAT). Według ostatnich wiadomości, szczególnie dziś burzliwe morze, rywalizacja holowników

francuskich z holenderskim i angielskim, ciągnących kadłub „Atlantique’u”, oraz usiłowania jaknajszybszego ugaszenia jeszcze płonących resztek statku, skłoniły kapitana Schoofsa do wyrzucenia się poprzednio go zamiaru przyholowania „Atlantique’a” do Havru. Statek będzie wprowadzony do Cherbourga. Tam uruchomione będą natychmiast olbrzymie pompy, w celu ugaszenia ognia.

Przykre incydenty

PARYŻ, 7 I. (PAT). Wczoraj o godz. 23 kadłub parowca „Atlantique” przyholowano do portu w Cherbourgu.

Podczas holowania nastąpiły dwukrotne incydenty między kapitanami holowników holenderskiego i niemieckiego z jednej strony, a kapitanem „Atlantique”, Schoofsem z drugiej.

Pierwszym, który wszedł na kadłub zniszczonego „Atlantique”, był

francuski kapitan Pichard. Stosownie do morskiego ko-

deksu prawnego, kadłub ma należeć do tego, czyje interesy reprezentuje pierwszy wstępujący na opuszczony okręt. Kapitan Pichard

zawiesił w nocy z czwartku na piątek flagę francuską na parowcu.

poczem holowniki francuskie „Minotaur” i „Abeille” przerzuciły linę przez kadłub spalonego okrętu, a następnie kapitan Pichard wskoczył do jednego z holowników francuskich.

O godz. 6 nad ranem holownik holenderski zdołał również przerzucić linę stalową przez kadłub zniszczonego okrętu, na który weszło

trzech ludzi z jego załogi.

Nagle lina stalowa, zarzucona przez holownik francuski „Abeille”, uległa zerwaniu przez pewien manewr holownika holenderskiego.

Wreszcie z kolei holownik niemiecki „Simson” zarzucił na tył kadłuba linę. Kpt. Schoofs, który przybył na miejsce,

zazaądał kategorycznie od niemców zerwania ich liny,

czemu jednak kapitan niemieckiego holownika stanowczo się sprzeciwił. Wskutek tego kapitan Schoofs polecił minowcowi francuskiemu „Pollux” przeciąć tę linę, poczem holownik „Abeille” doprowadził kadłub okrętu do portu w Cherbourgu.

PARYŻ, 7 I. Z nastaniem dnia rozpoczęto w Cherbourgu prace w związku z przyholowaniem spalonego parowca „Atlantique” do suchego doku. Według zeznań osób, które udały się na pokład parowca, ogień wyrządził ogromne szkody.

Wiadomość, jakoby pomiędzy holownikami holenderskimi i francuskimi, które ciągnę-

ły parowiec, wynikł spór, potwierdza się. Holendrzy twierdzą, że pierwsi zbliżyli się do kadłuba płonącego statku, natomiast kapitan jednego z holowników francuskich dowodzi, że przybył przed wszystkimi innymi holownikami i że w towarzystwie jednego z marynarzy wywiesił flagę francuską na kadłubie zniszczonego statku. Z powodu jednak wielkiego gorąca i dymu musiał powrócić na holownik. Z drugiej zaś strony wydaje się rzeczą pewną, że trzech marynarzy holenderskich przebywało na pokładzie płonącego statku podczas holowania go do portu.

Spór będzie rozstrzygnięty przez sąd rozjemczy.

Z poświęceniem

PARYŻ, 7 I. (PAT). Dziś wieczorem przybył do Cherbourga holownik „Abeille”, przywożąc dwu ciężko rannych z pokładu „Atlantique”.

Jednym z nich jest marynarz, który usiłował na kadłubie zniszczonego statku zatknąć flagę francuską. Drugim jest oficer, który zamierzając wejść na pokład „Atlantique” w celu ułatwienia przerzucenia liny, wskutek nieostrożności manewru doznał zmiżdżenia nogi.

Strafa Francji

PARYŻ, 7 I. (PAT). Prasa francuska zaznacza, że zniszczenie olbrzymiego parowca „Atlantique”

naraża na niebezpieczeństwo przewagę francuskiej marynarki handlowej,

jaką gwarantował ten wspaniały okręt na linii Europa — Brazylja — La Plata.

Wielki wysiłek, jakiego francuska marynarka handlowa dokonała, aby zająć pierwsze

Precz z domu!



... pochwyćcie „prądożercę” i wyrzucicie go z Waszego domu. Ukrywa się ten potworek w Waszym mieszkaniu, siedzi w t. zw. „tanich” żarówkach, by z końcem miesiąca przerazić Was rachunkiem za elektryczność.

Nie pozwólcie na to! Nie używajcie t. zw. „tanich” żarówek niewiadomego pochodzenia, gdyż łatwo można stwierdzić, że kosztowały Was one bardzo drogo. W sklepie być może zapłaciliście za nie mniej, więcej natomiast kosztować Was będzie prąd. I tak: zamiast zaoszczędzić, wydajecie jeszcze więcej pieniędzy.

Żarówki Philipsa — to prawdziwie oszczędne żarówki. One nie spalają waszych pieniędzy.

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZEN

miejsce w obsłudze Ameryki Południowej, został zniweczony, a

francuzi zepchnięci zostali na 4-te lub 5-te miejsce,

mając obecnie już tylko dwa wielkie statki pasażerskie „Massilię” i „Lutetię”, pełniące służbę od 1919 r. Francja znalazła się więc ponownie w przygnębiającej sytuacji, w jakiej była w chwili, gdy parlament uchwalał konstrukcję dwu luksusowych statków „Georges Phillipar” i „Atlantique”, okrętów o wielkiej szybkości, które miały zapewnić Francji wyjście z tego upokarzającego położenia.

Losy kadłuba

PARYŻ, 7 I. (PAT). Kapitan „Atlantique” oświadczył dziennikarzom, że wejście na pokład „Atlantique” jest dotychczas niemożliwe ze względu na żar, ziejący ze spalonego kadłuba.

Z Paryża nadeszło zarządzenie, zakazujące wstępu na pokład. Kadłub spalonego okrętu znajduje się o 500 mtr. na zachód od Cherbourga

i zostanie w dniach najbliższych poddany szczegółowemu rzy orzekną, czy nadaje się on do jakiegokolwiek użytkowania. W razie orzeczenia twierdzącego, zostanie on przekazany do Saint Nazaire, gdzie „Atlantique” był zbudowany.

Skazanie komunistów

W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Piotrkowie rozpatrywano sprawę znanej na terenie Tomaszowa komunistki, Fajgi Beller (Polska 34), która została schwyta na przez policję na grącym czynniku kolportowania Bibuły komunistycznej. Przewód sądowy udowodnił całkowicie winę oskarżonej, to też w wyniku rozprawy została ona skazana na karę więzienia na przeciąg 3-ch lat z pozbawieniem praw na lat 5.

Ociemniali o sobie...

Wywiad na marginesie występu orkiestry symfonicznej ociemniałych w Łodzi

W związku z zapowiedzianym na dzień 15 stycznia w teatrze „Scala” jedynym występem orkiestry artystów ociemniałych — zwróciłem się do jednej z artystek ociemniałych, a mianowicie p. Bronki Bortkiewiczówny z prośbą o udzielenie nam krótkiej rozmowy na temat muzyki tak wysoko kultywowanej wśród ociemniałych.

Oto co nam powiedziała nasza interlokutorka:

„Sądzę, że chyba każdy człowiek jest wielbicielem sztuk pięknych — nie każdy jednakże posiada możliwość korzystania z całkowitego jej istnienia...

Gdy mówi się o sztuce malarstwa, to każdy wie o tem dobrze, że my niewidomi, stanowimy tu świat odrębny, gdyż tylko z opowiadań możemy podziwiać obrazy znakomitych artystów. Lecz niech widzący nie wyobrażają sobie, że jesteśmy tak niewynagrodzeni po uszkodzeniu — przeciwnie — dał nam Bóg otwartą drogę do piękna, a tą jest muzyka... Każdy z nas

ma możliwość słuchania i podziwiania muzyki. Jedni słuchają jej z zainteresowaniem i zachwytem; ci, którzy ją głębiej rozumieją, zastanawiają się nad jej formą, wyrazem i różnorodnością treści. Ja, gdy słucham muzyki — upajam się jej brzmieniem... Serce moje opanowuje wówczas jakieś uczucie niewypowiedziane, a tak miłe. Często motywy jakiegoś utworu zdają się być dla mnie takie znane i swojskie — choć wiem, że ich jeszcze nigdy nie s'yszałam... Innym razem dołata moich uszu jakaś tęskna melodia, a gdy staram się ją zapamiętać i wnikać w jej brzmienie — lży cisną się przemocą do oczu, lecz dusza zdaje się błagać, aby dłużej trwała ta rozżalona pieśń, bo dziwnie jakoś do serca przypada. Muzyka jest naprawdę źródłem ożywczym, z którego w chwilach troski można czerpać pociechę. Dla nas ociemniałych jest ona najgłębszą poezją. Podziwiam nie tylko muzykę stworzoną ręką ludzką, lecz i muzykę przyrody, którą sam

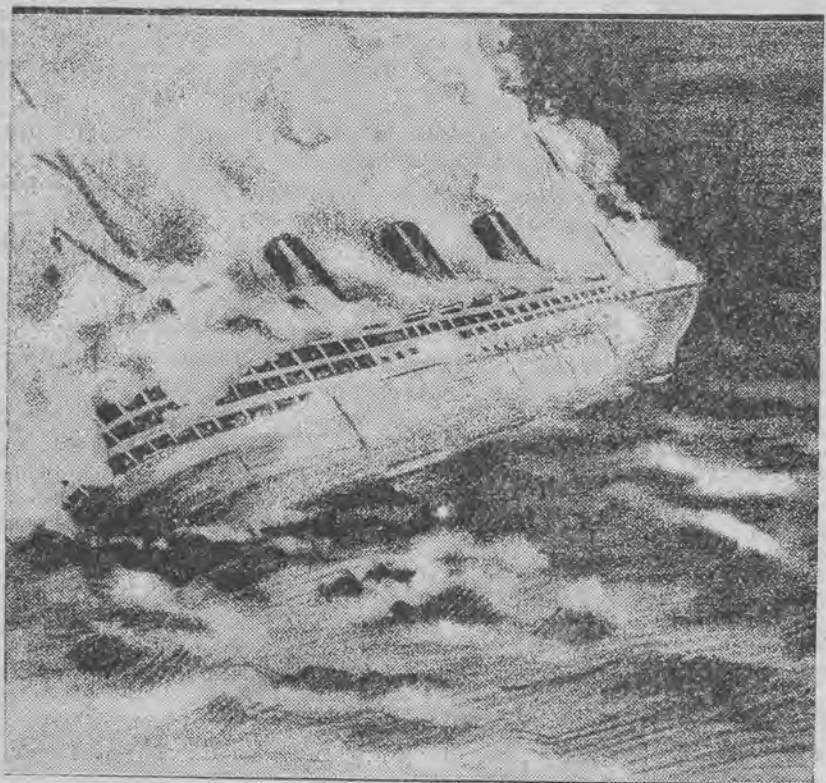
Stwórca powołał do życia. Gdy je stem na letnisku podczas pięknych dni lubię siadać pod drzewem i wsłuchiwać się w gwar i szum przyrody. I tu także podziwiać można koncert muzyczny, w którym udział biorą drzewa, ptaki i owady leśne; trzeba tylko wsłuchać się i skupić całą uwagę, aby pojąć choć w części tę muzykę tak odmienną, od harmonji i instrumentów, stworzonych ręką ludzką”.

Krótki ten wywiad najdobitniej świadczy, że ociemniały może być częściej większym artystą, aniżeli przeciętny człowiek. Aby umożliwić społeczeństwu łódzkiemu zapoznanie się z dorobkiem artystów ociemniałych, Łódzka Rodzina Radjowa, która na terenie Łodzi również opiekuje się dziećmi ociemniałymi, pragnąc uprzystępnić im naukę i zabezpieczyć byt — urządziła w dniu 15 stycznia punktualnie o godz. 12, a później o godz. 3 popoł. wyłącznie dla młodzieży, dwa koncerty symfonicznej orkiestry artystów ociemniałych z Warszawy. Oba te koncerty odbędą się w teatrze „Scala”. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na budowę Internatu dla dzieci ociemniałych w Łodzi. (r)

„Atlantique” spłonął



Zdjęcie nasze przedstawia halę ze sklepami na spalonym okręcie francuskim. Daje ona pojęcie o wspaniałości jego urządzenia wewnętrznego.



Zdjęcie z aeroplanu pływającego olbrzymia transoceanicznego.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Dzieje kapłana Rotschilda

Historja dziwnego życia

MONACHJUM, 6 stycznia. — Kapłan do wioski Arberg, niedaleko Kennersreuth. Mniej więcej przed 5 laty zawiązał się w domu Teresy Neuman w Kennersreuth wówczas dwudziestoletni właściciel apteki: Bruno Paweł Rothschild z Speyer, pochodzący ze starej rodziny żydowskiej. Wrażenie, które odniósł ten młodzieniec w domu stygmatyzowanej było tak silne, że przeszedł na wiarę katolicką i zaczął studjować teologję. W czerwcu 1932 roku otrzymał z rąk arcybiskupa z Bambergu święcenia kapłańskie i został powołany jako

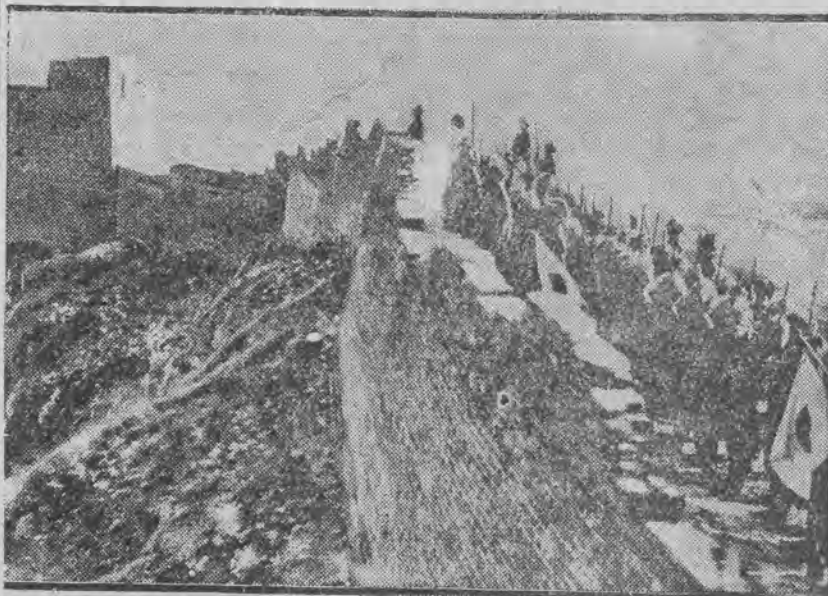
Na krótko przed Bożem Narodzeniem zmarł jego ojciec, a gdy wracając z pogrzebu wieczorem dnia wigilijnego znalazł się na dworcu głównym w Norymberdze, młody kapłan dostał nagle ataku sercowego i zmarł. Zgodnie ze swym życzeniem został pochowany w Kennersreuth. W uroczystości pogrzebowej, na której zgromadziły się olbrzymie tłumy, wzięła również udział Teresa Neumann, wzięta na wózek

Dawni wrogowie—przyjaciółmi



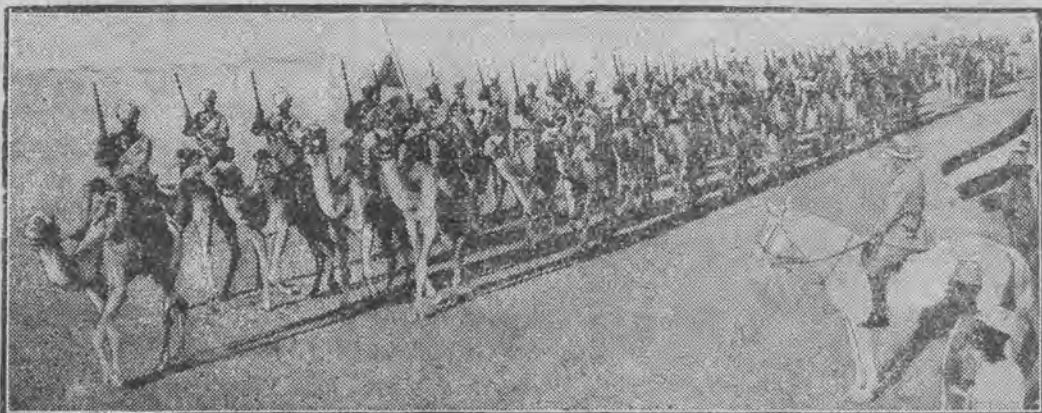
Kapitan Luckner (na lewo) komendant niemieckiego strażownika w czasie wojny, wita w New-Yorku amerykańskiego kapitana Southarda, którego wziął przed 15 laty do niewoli, gdy zatopił amerykański statek handlowy. Obecnie obydwaj pracują w Komitecie pomocy bezrobotnym.

W ogniu wojny na Dalekim Wschodzie



znajduje się miasto Szang-Chaikwan na północno - chińskiej granicy, gdzie kończy się wielki mur chiński. Zdjęcie nasze przedstawia starożytną budowlę, obsadzoną przez wojska japońskie.

Uzbrojona Afryka



Bawia sił zbrojnych Sudanu w Khartoume, w której wzięła również udział jazda na wielbłądach

Balvin Coolidge



zmarły b. prezydent Stanów Zjednoczonych.

Obniżka komornego do 20 proc.

Właściciele domów w Pradze czeskiej, obniżyli komorne, poczynając od 1 stycznia r. bież. w bardzo wielu wypadkach od 10 do 20 proc., licząc się z obniżką pensji i zarobków. Na zniżkę komornego wpłynął też w znacznym stopniu fakt, że duża liczba mieszkań, zwłaszcza większych, stoi pustką w Pradze.

MEBLE w wielkim wyborze po cenach niskich poleca „MIRAGO” 4 Narutowicza 4, front 1 p. Tel. 241-73. Warunki dogodne!

Prof. Henri Jourdin



nowy szef prasowy w poselstwie francuskim.

Znak pancerny

Dziennikiem rozkazów m. s. wojsk. Nr. 20/32 poz. 255, został zatwierdzony „Znak Pancerny”, jako odznaka wyróżnienia służbowego i specjalizacji oficerów i szeregowych formacji pancernych. Znak ten przedstawia uskrzydłone ramię z mieczem umieszczone w kole zębata. Całość wykonana jest w srebrze oksydowanym. „Znak Pancerny” otrzymują oficerowie i szeregowi wszystkich byłych i obecnie istniejących formacji pancernych, czołgów, samochodów pancernych i pociągów pancernych.

Prawo do „Znaku Pancernego” mają ci żołnierze, wyżej wymienionych formacji, którzy: a) pełnili służbę w tych formacjach na froncie w ciągu 6-ciu miesięcy w okresie od 11 listopada 1918 r. do 31 października 1920 r., b) pełnili służbę w formacjach pancernych w ciągu 12 miesięcy w kraju lub w pasie przyfrontowym w tymże okresie czasu, c) ukończyli specjalny kurs (czołgów, samochodów pancernych lub pociągów pancernych) oraz pełnili służbę w formacji pancernych w ciągu 3 lat. — „Znak Pancerny” nadaje p. minister spraw wojskowych na wniosek dowódcy broni pancernych.

Hormon głodu

Miesięcznik „Kosmos” donosi, że badacz rosyjski prof. Czulkiewicz w Moskwie, udowodnił doświadczalnie, że uczucie głodu nie powstaje jedynie skutkiem pustego żołądka, lecz przejawia się w sposób bardziej skomplikowany. Krew zwierzęcia sytego, wstrzyknięta zwierzęciu wyголоzonemu, uspakała chwilowo głód jego. Doświadczenie to dowodzi, że w krwi zwierzęcia głodnego znajdują się pewne substancje, wywołujące kurczenie się żołądka, a w następstwie dopiero właściwe uczucie głodu.

Ułżyj nędzy bezrobotnych

Obywatele księcia Dynasów

Redakcja „Buntu Młodych” organu Niezależnej młodej inteligencji rozpisała ankietę na temat kwestji żydowskiej. W piśmie zgromadzono opinie podobno przedstawicieli różnych kierunków, choć przy czytaniu pobieżnym poszczególnych głosów trudno odróżnić jeden kierunek od drugiego. Zdaje się na wet, że wszyscy, zabierający głos w dyskusji, uzupełniają się wzajem i służą jednej przewodniej linii, t. zn. że wszyscy oni wyznają hasła antysemityczne, że chodzi tam więcej o praktyczne środki realizowania programu antysemitycznego, niż o jakieś nowoczesne metody rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce.

Ale właściwie powstaje pierwsze pytanie, coż to za tygodnik ten „Bunt Młodych”? „Bunt” a nadomiar i „młodych” brzmi radykalnie i buńczucznie, zdaje się z nagłówka, że mamy do czynienia z ludźmi ogromnie niezadowolonymi z istniejącego stanu rzeczy, że mal-kontenci grożą jakąś nową odmianą rewolucji. Niema jednak obawy, „Bunt Młodych” reprezentuje legję mocarstwowej Polski, jeden z odłamów młodzieży sanacyjnej.

Trudno doprawdy zorientować się we wszystkich kierunkach grup sanacyjnych w Polsce. W łonie B. B. powstają przenajróżnorodniejsze frakcje. Mnożenie odbywa się tak jak u ameby, t. zn. przez rozszczepianie. Powstają najrozmaitsze grupki dostosowane do nastroju społeczeństwa. Uciekinierzy z różnych obozów przynoszą ze sobą do sanacji resztki mebli tej partji, do której należeli. Różnice pomiędzy jedną grupką a drugą są czasem tak subtelne, jak kolory zębów w kluczach dentystycznych. Chaos panuje taki, jak obecnie przy monetach, gdzie łatwo wydać pięciozłotówkę za dwuzłotówkę, dziesięciozłotówkę za pięciozłotówkę, a nową dwuzłotówkę za pięćdziesiąt groszy. Oczywiście, przy pomyleniu się co do monet strata jest większa. Tu różnice są prawie, że niewidoczne, i tkwią raczej w przeszłości.

Nie znaczy to jednak, że grupy te nie umieją podchwycić hasła popularnych. Były minister Moraczewski stanął na czele grupy pracy, operując resztkami ideologii z PPS., przyczem zwolennicy jego zyskują na powodzeniu dzięki wieloznacznym

niedomówieniom, a nawet aluzji, iż pan premier jako były PPS-owiec sympatyzuje z nimi, że on właściwie „kiwa” wszystkie grupy, a chce istotnie przysłużyć się grupie robotniczej...

Na radykalną inteligencję polują dawni „naprawiacze” oraz byli członkowie zjednoczenia pracy wsi i miast w tygodniku „Przełom”. Grupy peowłackie starają się wzmocnić organizację „Legjon Młodych”.

Na prawem skrzydle znajduje się legja mocarstwowa, wychowankowie dawnej narodowej demokracji, dzieci ziemian, zwolennicy monarchistycznej władzy połączonej z jakimś nieokreślonym liberalizmem wobec mniejszości narodowych. — Zresztą trudno się zorientować w bagażu ideologicznym tej grupy. Odbywa się tam jeszcze proces buntu. Panicze buntują się, czegoś nie chcą, ale nie wiedzą jeszcze dokładnie, czego chcą.

Pismo drukuje się w drukarni organu konserwatystów polskich „Dzień Polski”. Popierał legję były minister rolnictwa, pan senator Janta - Połczyński, udzielił mu swej wysokiej protekcji książę Janusz Radziwiłł. Organizacja rozpoczęła swą działalność szumnie, co kilka dni widniały przenajróżnorodniejsze plakaty na ulicach miasta. Siegano do robotników, szukano wpływów wśród mas chłopskich.

By znaleźć kontakt ze wsią i powstrzymać rzekomo radykal-

Ociężałość, zawroty głowy, złe samopoczucie są wynikiem zaparcia stolca; jedyny niezawodny lek Morszyńska woda gorzka. Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedm. 45.

Epidemia grypy co 7 lat

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Svoboda, twórca teorii o siedmioletnim rytmie w historii ludzkości, ustalił na podstawie obserwacji, iż epidemia grypy miała swoją poprzedniczkę w latach 1925/26, tę zaś wyprzedziła fala zachorowań masowych na grypę w r. 1918/19 pod nazwą hiszpanki. Pierwsza zaś epidemia t. zwanej wówczas influenzy pojawiła się w Europie w roku 1890/91. Po niej powtórzyła się w latach 1898/99.

Polakiewiczowi najgrubszą zwierzyne. Zyskano dla legji mocarstwowej wodza zielonych koszuł, pana Dzendzla, dawniej sekretarza premiera Witosa. — Przeszedł ten Dzendzel wraz z zielonemi koszulami od Witosa do grupy Polakiewicza, a później przedarł się wraz z przedzonedą grupą do legji mocarstwowej. Próbowano szczęścia nawet wśród ukraińców, chcąc zyskać hasłami z okresu Wołodyjowskiego „mołojców”, „hajdamaków” i t. p.

Robota napotykała na pewne trudności. Dwaj sztandarowi przywódcy nie wyglądali należycie na przywódców ludu; nie pasował nawet radykalny frazes sekretarzowi Janty - Połczyńskiego, Giedroyciowi. Złosił się prezentował jako przedstawiciel ludu pracującego, nie mniej elegancko ubrany, urodziwy Rowmund Piłsudski.

Legja mocarstwowa robiła oczywiście i politykę zagraniczną. Apetyt był wielki. Miast nacjonalistycznych hasła endecji wysunięto program imperjalistyczny. U stóp Smoleńska miał rozłożyć swe namioty wódz polski, aż po Królewiec sięgać miała nasza władza.

Prowadzić miał wódz nowego wojska, ubrany barwnie, jak przedstawiciel armji monega-skańczyków, niczem generał Monte - Carlo, pan Rowmund Piłsudski. Przyciągać miało podobieństwo nazwiska, choć pan Rowmund Piłsudski był nawet przed przewrotem majowym zażartym przeciwnikiem swego dalekiego krewniaka, marszałka Józefa Piłsudskiego i został pono zatrzymany w czasie walk majowych jako rzecznik rządu Wojciechowskiego, narażając się na przykrości, gdy na pytanie o nazwisko, odpowiedział — „Piłsudski”. Żołnierzowi wydawało się to niesmacznym żartem. Ale czasy mijają. Żart się nie powtórzy. Rowmund Piłsudski walczy w pierwszych szeregach młodzieży sanacyjnej i dokonywa cudów waleczności.

Królewca nie zdobył. Nie siedzi jeszcze w Smoleńsku, armja jego musiała się ograniczyć do lokalnych zwycięstw. Zdobyto towarzystwo cyklistów, wszyscy członkowie legji mocarstwowej zapisali się do na działalność grupy ludowej sanacji, zabrano panu posłowi towarzystwa, zmajoryzowano endeków, i odtąd pan Rowmund Piłsudski panuje niepodzielnie

w tym klubie i jest udziałnym księciem Dynasów (książę De Nassau), gdzie odbywają się wyścigi kolarskie.

Każdy z tych młodych legji mocarstwowej jest pewnie bardzo miły; dzieci zubożałych magnatów i zdeklasowanej szlachty zostawili sobie po ojcach marzenia o wielkiej fortunie, o rzadkich latyfundiach na rubieżach wschodnich. Obmyślili nawet plan pozyskania miejscowej ludności. Mają program narodowościowy. Sztukuje im nawet ideologię samotnik z Wileńszczyzny, myślący głośno i zdradzający nieraz utajone myśli kierowników nawiązanego państwa, marzący o laurach Puryszkiewicza, naśladowający księcia Mieszczerzkiego z „Grażdani-na”, wielki zwolennik talentu Stołypina, poseł Stanisław Mackiewicz.

W numerze 33-im dano dyskusję o żydach. Poseł Stanisław Mackiewicz pisze o Jan-klu poturbowanym. Pisze szero ko, nie bawiąc się w żadne subtelności, wali prosto z mostu. Należy popierać ortodoksję, o równouprawieniu mowy nic-ma. „Ładnie wyglądałoby, gdyby jeszcze żydzi mieli powiększać tłok przy uzyskiwaniu każdej posady państwowej”. Pi-sze o żydach zaproszony, honorowy gość, rzekomo obcy, bo endek, Henryk Rolicki. Pisze o żydach Ksawery Pruszyński, coś tam opowiada Kirkor, medrukuje Zbigniew Jordan, ale razem wzięwszy są to tylko delikatne odmiany antysemityzmu, i gdyby nie anons na wstępie, że pan Rolicki jest przedstawicielem obozu narodowego można byłoby i resztę zaciągnąć do tych samych szeregów. Tylko, że każdy dodaje jeszcze humanitarne uwagi, że bić nie należy.

Może i nie warto byłoby poświęcić tyle miejsca legji mocarstwowej. Cóż jednak, kiedy tylko ta grupa ma czasem odwagę odsłonić kurtynę i ujawnić myśli, nurtujące w mózgu wiecej wpływowych i miarodajnych od nich czynników. Buntu niema, ale jest passe-partout do miarodajnej ideologii w sprawie żydowskiej.

Regnls.
RYSUNKI, PLAKATY,
dyplomy, adresy i t. p. wykonuje efektywnie
E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5
Tel. 126-89.

Śpiew... Calus... Dziewczynyna W rol. gł. **Gustaw Fröhlich i Martha Eggerth**
(Ein Lied... Ein Kuss... Ein Mädlel)
Komedja muzyczna, przewyższająca „Komendę Serc”. ● Wkrótce w „Grand-Kinie”

Dziwkiowy
CZARY
Dzisiaj i dni następnych!

— I. —
Flip i Flap w niewoli
Kapitałna, niebywała, najlepsza epopea humoru i śmiechu w 10 akt.
W rol. gł. **Laurel i Hardy**
Początek o g. 12 w poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

— II. —
Fenomenalny mistrz sensacji
Carlo ALDINI
w potężnym dram. sensac. pt. **Dwa piekielne dni**

Wiadomości bieżące

Jutro konferencja
aprowizacyjna w województwie

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki w Łodzi wyznaczył oficjalnie termin konferencji aprowizacyjnej, która ma poprzedzić konferencję w sprawie likwidacji zatargu w piekarniach łódzkich. Konferencja odbędzie się jutro w poniedziałek o godz. 12-ej w południe, a nie we wtorek, jak to początkowo projektowano. Zaproszenia otrzymali: magistrat, starostwo grodzkie, cechy piekarzy i związki zawodowe.

Specjalne znaczki
dla korespondencji
urzędowej

Jak informują z urzędu pocztowego w Łodzi, w przygotowanym przez ministerstwo poczt i telegrafów projekcie nowelizacji ustawy pocztowej, projektuje się zniesienie przywileju wysyłania przez urzędy państwowe korespondencji wolnej od opłat. Projektuje się natomiast wprowadzenie specjalnych znaczków pocztowych, którymi posługiwać się będą przy korespondencji urzędowej ministerstwa i instytucje państwowe.

Ruchomości dezertera
przejmuje oddział,
z którego zbiegł

W ostatnim „Monitorze Polskim” ukazało się rozporządzenie, wydane przez ministerstwo spraw wojskowych, dotyczące postępowania z ruchomościami, pozostawionymi w oddziałach przez dezertersów.

W myśl tego rozporządzenia dowódca jednostki administracyjnej, po stwierdzeniu faktu samowolnego opuszczenia oddziału przez szeregowca lub podoficera, zarządza przejęcie i sporządzenie spisu wszystkich ruchomości, pozostawionych w oddziale.

Po upływie sześciu miesięcy od chwili opuszczenia oddziału przez dezertera, dowódca zarządza oszacowanie i sprzedaż pozostałych po dezercerze ruchomości. (p)

Strejk pończoszników

W Aleksandrowie pracę porzuci 2.500 robotników

W przemyśle pończoszniczym Aleksandrowa, zatrudniającym około 3.000 robotników, powstał obecnie wielki zatarg na tle zamierzonej i częściowo już przeprowadzonej reorganizacji pracy. Przed Nowym Rokiem przemysłowcy aleksandrowscy wypowiedzieli na dwa tygodnie z góry pracę wszystkim robotnikom, zapowiadając zmianę warunków pracy, a przede wszystkim obniżkę płac.

W związku z tem zwołane zostało na dzień wczorajszy wielkie ogólne zebranie pończoszników przy udziale delegata łódzkiej centrali OKZZ., p. Krzyżowka. Na zebraniu postanowiono ogłosić, począwszy od poniedziałku strejk w tych fabrykach, gdzie obniżkę już zastosowano. Robotnicy, którym okres dwutygodniowego wymó-

Dr. Wieliński na posiedzeniu
W Łodzi przeprowadzony będzie spis ludności żydowskiej

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezydenta „Ziemieckiego plenarne posiedzenie magistratu. W obradach wzięli udział cały magistrat in corpore, gdyż poraz pierwszy po kilkumiesięcznej przerwie przybył na posiedzenie, przwrócony przez władze nadzorcze na urząd wiceprezydenta,

dr. Wieliński.

Porządek dzienny obejmował aż kilkadziesiąt bieżących spraw, zebranych wskutek kilkutygodniowej przerwy w pracach plenum. Posiedzenie rozpoczęło się o 10 rano i trwało 6 godzin.

Na samym wstępie magistrat zatwierdził szereg spraw personalnych, gospodarczych, sprawy przeznaczenia kwater dla wojskowych, sprawy wynajmu szeregu dodatkowych lokali szkolnych oraz zatwierdził kilkanaście planów budowlanych, które zostały dostosowane do planu regulacyjnego m. Łodzi.

Następnie postanowiono wychodzący, jako „tygodnik „Dziennik zarządu m. Łodzi” z dn. 1 stycznia przekształcić na miesięcznik. i ustalono, jakie ma zawierać działy

Z kolei magistrat przystąpił do opracowania przepisów wykonawczych do statutu o podatku widowskim.

Przepisy wykonawcze ustalają dokładnie, jak odbywać się ma wymiar i pobór tego podatku

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

ku od teatrów, kin i innych imprez. Nowozatwierdzone przez władze miejskie przepisy wchodzi w życie natychmiast

Sprawa ta musiała być obecnie rozstrzygnięta przez magistrat, ponieważ statut był rozmaicie interpretowany zarówno przez płatników podatkowych, jak również przez personel urzędniczy. Obecnie wszystkie sporne sprawy zostały uzgodnione.

Na podstawie nowych przepisów będzie już z dniem 1-go kwietnia pobierany podatek widowski w zmniejszonej przez rząd wysokości.

Następnie rozpatrzono jeszcze sprawę wystąpienia na drogę sądową i wyeksmitowania kilkunastu lokatorów kolonii mieszkaniowej im. Montwilla - Mireckiego, nieplacących komornego mimo iż nie pozostawiają bez pracy i mają stałe dochody.

POJEDYNEK MIĘDZY MĘŻCZYZNĄ I KOBIETĄ

We wtorek, dnia 10 stycznia o godz. 9 wiecz. odbędzie się w sali filharmonii wielki wieczór dyskusyjny na temat „Pojedynek między mężczyzną i kobietą”. Życie rodzinne w obecnym czasie układa się jako wielki problem społeczny i dyskusja na ten temat niewątpliwie wywoła zainteresowanie w szerokich warstwach.

Należy dodać, że dyskusantami są wybitni literaci: J. Mastbaum, M. Rawicz, A. Cejtin i red. S. Wagman.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU MYŚLI
WOLNEJ

Staraniem zarządu łódzkiego koła w lokalu jego (Wólczańska 77) dzisiaj w niedzielę, 8-go stycznia punktualnie o godz. 11 rano odbędzie się odczyt p. Henryka Procha p. t. „O twórczości proletariackiej”.

Prelegent, młody robotnik z Warszawy, dał się już poznać jako autor zbiorku poezji „Wsie i miasta” bardzo przychylnie przyjętego przez krytykę literacką. To też odczyt jego powinien wzbudzić zainteresowanie w szerokich kołach inteligencji łódzkiej.

WYTWÓRNIA APARATÓW
RADJOWYCH

Istniejąca w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 3, znana wytwórnia aparatów radiowych i głośników, wykazuje ostatnio niespożyta działalność w dziedzinie radiotechniki. Kierownictwo firmy spoczywa w rękach znanych fachowców, panów Kiełpińskiego i Tohna, co jest najlepszą rękojmią dobroci ich wyrobów, jakoteż i solidności prowadzonego przez nich przedsiębiorstwa.

Z referatem wystąpił następnie ławnik wydziału podatkowego, Kuk. Wskazał on, że w następstwie kryzysu i bezrobocia

wielu płatników podatku od lokali nie jest w stanie uiszczyć stałych zaległości.

Ponieważ egzekucja ewentualna nie dałaby żadnego rezultatu, tembardziej, że wśród zalegających w podatku jest wielki procent bezrobotnych i źle zarabiających mieszkańców, ławnik Kuk postawił wniosek w sprawie skreślenia długów.

Magistrat, przychylił się do wniosku, postanowił umorzyć podatek (lokalowy) 8.000 mieszkańcom na ogólną sumę 347,000 zł.

Ustalono z kolei sposób przekazywania dokumentów i akt do archiwum miejskiego. Odnosny projekt, regulujący ściśle te sprawy, przygotował kierownik archiwum miejskiego, prof. Raciborski.

Na wniosek wydziału zdrowotności publicznej, magistrat postanowił

przedłużyć okres t. zw. „taniec kąpiel”

w miejskich kąpieliskach do dnia 1 kwietnia r. b.

Uchwała ta przyjęta została ze względu na niepoprawiający się stan sanitarny i dalsze rozszerzanie się chorób zakaźnych w Łodzi.

Z tych samych względów przyjęto drugą znamieną uchwałę. W dniu

1 stycznia r. b. miały być zlikwidowane dwa oddziały w miejskim szpitalu na Radogoszczu,

a mianowicie oddział chorób zakaźnych i oddział chorób wewnętrznych. Po Nowym Roku okazało się jednak, że uchwały

tej niepodobna zrealizować z tej prostej przyczyny, że na oddziałach tych znajduje się jeszcze wielu chorych, a liczba zgłoszeń wykazuje tendencję zwykłą.

Po dyskusji likwidację wspomnianych oddziałów w szpitalu radogoskim

odroczone o jeden kwartał.

Zatwierdzono przychylnie petycję zarządu gminy żydowskiej w Łodzi, który zwrócił się do magistratu z prośbą, aby wydział ewidencji ludności przeprowadził

spis ludności żydowskiej naszego miasta,

który to spis ma być dokonany w najbliższym czasie na mocy uchwały i na koszt gminy żydowskiej.

Ofiary

złożone w „Głosie
Porannym”

Z okazji urodzin p. dyr. Jana Schiffa, pracownicy Domu Bankowego Hieronim Schiff, spadkobiercy, w Łodzi, składają zamiast kwiatów dla najbiedniejszych zł. 10.—

Komunikat

Koło absolwentów przy Miejskiej szkole handlowej wieczorowej w Łodzi przy ul. Kilińskiego 100 urządziło w dniu dzisiejszym t. j. 8 stycznia 1933 roku o godz. 3 po poł. zabawę taneczną w sali szkolnej, na którą uprzejmie zaprasza członków i zaproszonych gości zarząd.

CZY GRUŻLICA JEST
ULECZALNA

W poniedziałek, dnia 9 stycznia o godz. 15.30 do 15.50 rozgłoszenia łódzka Polskiego radja nada ze swego studia odczyt p. t. „Czy gruźlica jest uleczalna?”. Odczyt ten wygłosi dr. Anna Marguliesowa. (r)

Ochrona nad wynalazkami

będzie naczelnym celem nowopowstałego
towarzystwa

Z inicjatywy inż. Łapczyńskiego, starosty Rzewskiego inż. Millera i mec. Kurczyńskiego powołano do życia „Stowarzyszenie popierania twórczości wynalazców”.

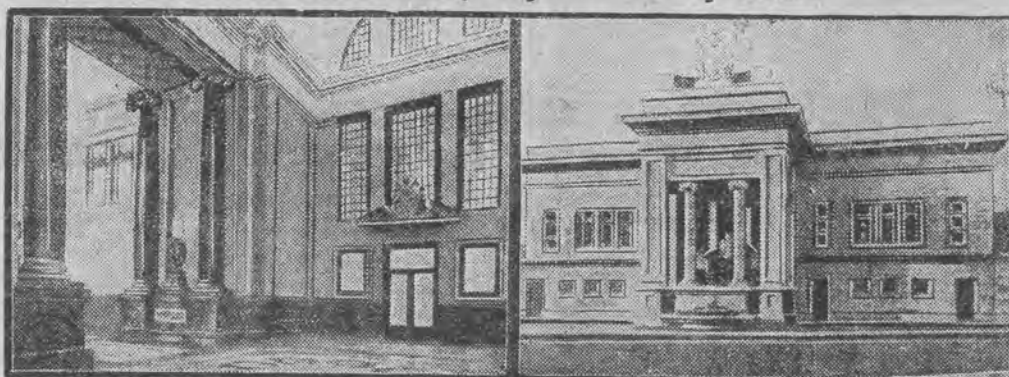
Inicjatywa ta odbiła się głośnym echem po całej Polsce. W ciągu ostatnich dni zgłosiło się około 100 osób, posiadających

doniosłe wynalazki z dziedziny bądź to wojennej, bądź też przemysłowej.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie wynalazców, poświęcone wyborowi władz. Inż. Łapczyński wygłosił dłuższy referat, wskazując, iż cały szereg wynalazców, którzy rekrutują się przeważnie ze sfer biedniejszych, nie są w stanie niejednokrotnie opatentować wynalazku. Stowarzyszenie ma stać się ochroną twórczości i w niektórych wypadkach popierać finansowo

Następnie do zarządu weszli przew. inż. Kazimierz Łapczyński, zastępcami zaś zostali inż. Edmund Miller i Witold Waleki, na sekretarza powołano Stanisława Rajcha, skarbnikiem wybrany został p. Wacław Wędrychowski. Jako członkowie zarządu powołani zostali p. starosta Rzewski red. Jan Urbach, Jerzy Pniowski i Bronisław Hess.

Dworzec kolejowy w Watykanie



Budowa jego została obecnie wykończona. Główna hala, którą widzimy na lewo jest wyłożona marmurami i dr. ogiemi upiększeniami

Zamiast felietonu

Spacer samochodem

Robert Haugh wyszedł z restauracji, znanej ze swej hiszpańskiej kuchni. Na chwilę zatrzymał się w drzwiach, nakładając prawą rekawiczkę. Nagle zauważył młodą damę, która stała około niebieskiego kabrioletu i usiłowała daremnie otworzyć drzwiiczki samochodu. Zdawała się mieć nie więcej, jak 20 lat, a jej wielkie oczy patrzyły nań nerwowo z dziecięcej twarzyczki. Robert podszedł do niej.

— Czy mógłbym pani pomóc?
— To byłoby bardzo uprzejmie z pańskiej strony.

Nacisnął energicznie zamek i otworzył drzwieczki. Młoda dama zajęła miejsce przy kierownicy. Na chwilę zawahała się zanim powiedziała:

— Czy mogę pana zabrać kawalek?

— Z przyjemnością. Dokąd pani chce.

Motor zawarczał. Ruszyli najbardziej ożywionymi ulicami miasta, poprzez place miejskie, wreszcie dotarli do uliczek przedmieścia. Robert uśmiechał się, patrząc na nerwowe ruchy swej towarzyszyki przy kierownicy.

— Dokąd jedziemy? — zapytała nagle.

— Na koniec świata.
— Jestem pani bardzo wdzięczny za tę wycieczkę.

Spojrzała mu w oczy i powie działa poważnie:

— To nie jest spacer. To ucieczka.

— Ucieczka?
— Tak.

— Przed kim pani ucieka?
Nie odpowiedziała, lecz przyspieszyła szybkość wozu. Teraz już tylko z daleka widać było światła miejskie. Rozwarł się przed nimi szeroki las. Nagle szarpnęła gwałtownie za hamulce. Wóz zatrzymał się. Motor zgasł, nagle zahamowany.

— Czy pani zawsze zatrzymuje się w ten sposób? — uśmiechnął się Robert.

— Zawsze. Dlaczego pan pyta?

— Bo mi żal wozu. Zapomniała pani wyłączyć bieg.

— Każdy człowiek ma inną technikę jazdy.

— Oczywiście. Przepraszam. Zaczerwieniła się i spojrzała nań przeciągle.

— Muszę panu coś wyznać, — powiedziała nagle. — Musi mi pan pomóc.

— Chętnie.
— Boję się to panu powiedzieć.

— Czy to coś tak złego?
— Tak. Coś bardzo złego. Ukradłam.

— Ukradła pani? I dlaczego mówi pani o tem mnie?

— Bo mam do pana zaufanie. Bo chcę to naprawić. To było głupie z mej strony zrobić coś takiego. Ale nie mogłam się oprzeć. A potem pan przyszedł. Pan mi pomógł. Wszystko poszło tak łatwo.

— Ja pani pomogłem? Jakim sposobem?

— Tak, pan mi pomógł. Bez pana nigdy nie zdobyłabym się na to. Nie miałabym odwagi. Pan jest temu winien, że ukradłam. — Miała łzy w oczach. Głos jej drżał.

— Co pani ukradła?
— Samochód.

— Ten właśnie samochód? Skinęła głową.

— Czy pan mi pomoże? Uczynię wszystko, co pan odemnie zażąda.

— Wszystko?
— Wszystko.
Robert ujął nagle jej głowę w swe dłonie i pocałował jej wilgotne od płaczu usta. Bezwolna

Makabryczna „uczta” na cmentarzu

Pies rozszarpał zwłoki noworodka, podrzucone przez nieszczęśliwą matkę

Przed paru dniami grabarz cmentarza w osadzie Kleczew, przechodząc koło jednego z grobowców, usłyszał jakieś szmery i pomruki, dochodzące z wnętrza.

Grabarz zawezwał swego pomocnika, a następnie obaj przyszedli do grobowca, aby ustalić, co się w jego wnętrzu dzieje.

Gdy przystąpili do otwierania sztachet metalowych, zamykających wstęp do grobowca, nagle wypadł pies, trzymając w pysku jakiś przedmiot i rzucił się do ucieczki. Psa nie zdołano schwytać.

Grabarze wrócili do grobowca i otwarli sztachety. Okazało się wówczas, iż w kacie leżą cześciowo pożarte, okropnie poszarpane zwłoki noworodka. Powiadomiono policję, która

bezwzględnie wszczęła poszukiwania.

Jak się okazało, podrzucenia dziecka dokonała 25-letnia Józefa Flis, mieszkanka pobliskiej wsi.

Flisówna wyjechała przed dwoma laty do Łodzi, gdzie słżyła w różnych domach, stale zmieniając zajęcie.

Przed rokiem poznała jakiegoś szeregowca, z którym zaprzyjaźniła się i którego niejednokrotnie przyjmowała u siebie. Żołnierz obietnicami małżeństwa zyskał sobie całkowite oddanie służące.

Po skończeniu służby wojskowej żołnierz ów, pochodzący gdzieś z kresów, wrócił do domu, zapominając zupełnie o „narzeczonej”.

Zagrożona macierzyństwem Flisówna została zwolniona z

pracy. Zamieszkała w domu noclegowym dla kobiet, nie mając jednak znikąd pomocy, ani środków do życia zdecydowała się na powrót do domu. W obawie przed kompromitacją, rodzice zachowali w tajemnicy powrót córki aż do czasu rozwiązania, a następnie poradzili, aby zmarłe dziecko odniosła na cmentarz.

Nieszczęśliwa matka twierdzi, że dziecko urodziło się nie żywe i że nie pochowała go dlatego, że była zbyt osłabioną, aby wygrzebać dół, a prztem obawiała się, że może być spstrzeżona przez grabarza.

Wobec poszarpania zwłok noworodka przez psa, trudno ustalić przyczynę śmierci dziecka.

Policja prowadzi dochodzenie. (p)



FORVIL
PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców usiłujących pudry o tuzajaco podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs FORVIL Paris.
Oryginalny puder 5 Fleurs FORVIL Paris posiada napis na denku "POUDRE FORVIL".
Polecamy wszechświatowej sławy wody kolońskie i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris, oraz inne zapachy.

Zabójca fotografa stanie we wtorek przed sądem

Główna, tajemnicza sprawa morderstwa, dokonanego na osobie fotografa Wilczewskiego, w domu przy ul. Przejazd 46 znajdzie swój epilog na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi, który w nadchodzący wtorek dnia 10 stycznia r. b. rozpozna sprawę Adama Majkowskiego, oskarżonego o dokonanie mordu na Wilczewskim.

Walne zebranie „Patronatu nad młodzieżą”

W dniu 11 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu poradni zawodowej (Wólczńska 17) odbędzie się doroczne walne zebranie członków towarzystwa „Patronat nad młodzieżą” przemysłniczą i przemysłową w Łodzi” z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybory prezydium ogólnego zebrania, 3) odczytanie protokołu poprzedniego zebrania ogólnego, 4) sprawozdanie z działalności zarządu, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) sprawozdanie dyrektora poradni zawodowej, 7) odczytanie sprawozdania z działalności poradni w roku 1931, 8) sprawozdanie z działalności w roku 1932, 9) dyskusja nad sprawozdaniem, 10) preliminarz budżetu na rok 1933, 11) wybory władz towarzystwa: a) zarządu, b) komisji rewizyjnej, 12) wolne wnioski.

Wkrótce!!! oczaruje, olśni, porwie



w „Lunie”

Jedyny film w języku rosyjskim, **ocenzurowany**
Jedyny film produkcji Sowkino, który -- **artystyczny** uzyskał kwalifikacje

to BEZDOMNI (Putiowka w żiź)

Włóknarze zwrócą się do przemysłowców

z żądaniem zwołania konferencji w sprawie nowej umowy zbiorowej

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami klasowy związek włóknarzy przyjął uchwałę, na mocy której ma być niebawem podjęta wielka akcja na rzecz umowy zbiorowej.

Nad sprawą tą obradował zarząd główny oraz komitet wykonawczy, lecz mimo wyraźnej decyzji żadnych kroków w tej sprawie jeszcze nie wszczęto, odkładając sprawę nawiązania bezpośredniego kontaktu ze związkami przemysłowców, a zwłaszcza ze związkami wielkiego przemysłu włókienniczego na pierwsze dni stycznia r. b.

Sprawa ta obecnie całkowicie już dojrzała. Na wczorajszym posiedzeniu egzekutywy klasowego związku postanowiono wystąpić do przemysłu z pis-

mem, domagającym się zwołania wspólnej konferencji, celem omówienia możliwości zlikwidowania stanu bezumownego, zawarcia nowej umowy i ustalenia nowego cennika płac.

Decyzja ta przedstawiona zostanie w środę na zebraniu de-

legatów, poczem znajdzie się ona na ogólnym zebraniu włóknarzy, które przesądzi termin wystosowania oficjalnego pisma do przemysłu oraz ogólne wytyczne i postulaty, jakie pismo to ma zawierać.

Ukazał się
2-gi DODATEK
do Kodeksu Postępowania Cywilnego
sędz. J. Szretera i d-ra A. Akerberga,
opracowany według
obwieszczenia Min. Spraw. z 19.12 r. b. z szczegółową tabelą zmienionych artykułów.
Nabywcy powyższego kodeksu będą mogli otrzymać dodatek w księg.: K. Neumillera i S. Seipelta
w cenie 20 groszy.

Najgłośniejsza para aktorów
Sylvia Sydney
Fredric March
w filmie
„BLASKI I CIENIE MIŁOŚCI”
który wywołał wielkie poruszenie wśród milionowych rzesz kinomanów świata.

leżała w jego ramionach. Nagle wyrwała się.

— Na co pan sobie pozwala?
— Ukradłem panią.
— Pan nie ma prawa mnie karać.

— Czy byłoby pani przyjemniej, gdyby ukarał panią w ten sposób właściciel samochodu?
— Oczywiście. — Oczywiście. — Oczywiście. — Oczywiście. — Oczywiście. — Oczywiście.

miąłby przynajmniej prawo do tego.

Wówczas Robert wziął ją ponownie w ramiona i całował ją bez przerwy.

— Ależ...
— Bądź cicho, maleńka, — zamknął jej usta pocałunkiem.
— Przez cały czas jazdy cieszyłem się na to wyznaczenie. Już

w chwili, gdy otwierałem drzwieczki maszyny.

— A czy wiedziałeś — zapytała zdumiona, że wóz nie należy do mnie?

— Ale oczywiście, że wiedziałem.
— Ale skąd?
— Ponieważ to jest mój samochód.

Co usłyszymy dziś
przez radio?



Bagno wielkowiejskiego życia

Katastrofalny wzrost liczby młodocianych przestępców i prostytutek

10,00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa.

12,15 Poranek symfoniczny z filharmonji warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bron. Wolfstala i Józef Wagner (fort.). W programie utwory Beethovena. W przerwie: „Niezbędne warunki pracy kobiet” — wygł. insp. J. Miedzianka.

15,00 Kolendy.

16,00 Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu prof. W. Wilkosza.

b) Feljton Wacława Rogowicza p. t. „U progów Azji” (wizyta u echanów).

16,25 Płyty gramofonowe.

16,45 „Kącik językowy” — prelegent prof. St. Słoński.

17,00 Fr. Schubert: Oktet F-dur op. 166 na kwintet smyczkowy, Klarinet, fagot i waltornie. Wykonają pp. Jan Dworakowski (skrz.), Tadeusz Zygałdo (II skrz.), Mieczysław Szalewski (altówka), Wincenty Sliwiński (kontrab.) Adam Strömberg (klarnet), Benedykt Górski (fagot) i Józef Czarnecki (waltornia).

18,00 Muzyka taneczna.

19,20 Wiadomości sportowe.

19,25 Słuchowisko p. t. „H. R. inżynier” pg. Wagnera.

20,00 Koncert popularny.

21,20 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.

21,30 Arje i pieśni odśpiewa Pia Igirosami (sopr.). Akomp. Nicola Vamesescu (gitara) i Ludwik Urstein (fortep.).

22,00 Muzyka taneczna.

Aparaty i głośniki radiowe

„TEKAFON”

Nowoczesna konstrukcja—Selektywny

Ideany ton — Estetyczny wygląd

Tanio — Dogodne warunki

Tohn i Kielpiński

PIOTRKOWSKA 3. — Tel. 246-33.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

15,20 Septet Es-dur Beethovena

Wrocław (325)

18,25 Recital fortepianowy (Utwory Schuberta, Schumana, Brahmsa i Wladigerowaj)

Wiedeń (516)

19,20 Recital fortepianowy Claudio Arrau (Warjacje F-dur Beethovena, Balada, Etiuda i Scherzo Szopena, Dwa utwory Debussy'ego).

Londyn (261) i Manchester (301)

22,05 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe Mozarta B-dur i Deliusa, Pieśni).

Rzym (441)

20,45 Operetka Costy „Kapitan Fracasse”.

Bukareszt (394)

20,00 Opera Lortzinga „Platanerz”.

Praga (488)

21,00 Koncert (Divertimento na 13 dętych instrumentów Mozarta. Wielka fuga orkiestrowa Beethovena, Utwór Hindemitha).

PRACOWNIA JUBILERSKA

A. WAZA

Pierwszorządna pracownia jubilerska A. Waza (Narutowicza 1, I piętro, front) wprowadziła nieludną innowację, przerabiając starą biżuterię na najnowsze modele paryskie po cenach niskich. Dla wygody Szan. Klienteli szacuje się biżuterję bezpłatnie.

Co pewien czas na łamach różnych pism ukazują się mniej lub więcej alarmujące notatki o ponurych faktach. Porusza się bołaczki, otwiera oczy społeczeństwa na bródz, apeluje do władz i miłosierdzia. Pomimo to kroniki policyjne coraz częściej notują wy

padki kradzieży, oszustw, a nawet na padów rabunkowych, dokonywanych przez wyrostków w wieku lat kilkunastu.

Wykrycie i stawanie przed stołem sędziowskim bandy młodocianych przestępców, kradnących chleb z furgonów piekarskich

na krańcach Łodzi, obławy policji, które doprowadziły do ujęcia kilkudziesięciu nieletnich winowajców — to fakty, rzucające jaskrawe światło na zjawisko u nas prawie nowe, niemniej jednak groźne, które budzić poczyna

coraz poważniejszą refleksję.

Zagadnienie dzieci bezdomnych, dzieci występnych, nie jest czemś nowym w powojennej Europie. Znamy opisy tych

hord obdartusów i wykołejców w Rosji sowieckiej, które stały się plagą miast i wsi. Coraz wyraźniej zarysowują się zjawiska zbliżone w dzisiejszych Niemczech.

Czyżby i u nas miały zapanaować podobne stosunki?

Jeszcze nie, ale najwyższy czas porzucić maskę obojętności,

czas poznać grożące niebezpieczeństwo i obmyśleć środki za radce, dopóki nie będzie zapóźno.

Zagadnienie dzieci bezdomnych ma

u nas inne podłoże, niż u naszych sąsiadów. Liczba dzieci opuszczonych, wykołojnych

jest u nas stosunkowo bardzo znikoma.

Ci wszyscy malcy, grasujący po ulicach miast, z których krutują się kadry młodocianych przestępców, to

dzieci zniszczonych, nędza doprowadzonych do upadku rodzin.

Są oni bezdomni, jak bezdomni są ich rodzice i rodzeństwo.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

„MATA HARI”
dramat kobiety kurtyzany szpiega. GRE-TA GARBO-NOVARRO.

„Człowiek którego zabitem”
Reż. E. LUBICZA z udziałem NANCY CARROL, P. Holmerna.

„KOMEI DA SERC”
(LIEBESKOMMANDO)
DOLLY HAAS GUSTAW FROELICH

Błękitna Rapsodia
z udziałem CHARLES FARRELA I JANET GAY-NOR

„BOCZNA ULICA”
z czorującą IRENE DUNN I John BOLES

„BLOND VENUS”
Reż. J. STERNBERGA z MARLENĄ DIETRICH

SZATAN Z ZŁOŚCI
Taulla Bankhead—Gary Cooper
oras te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej

godni, jak głodne są teraz całe te rodziny. W tych warunkach każdy musi myśleć wyłącznie o sobie

i zdobywać co się da i jak się da. Tu leży źródło całego zła.

Rodzice nie pytają skąd chłopiec czy dziewczyna przy nosi to i owo do domu, bo nie pytają ich również co dziś

siad jedli, czy jedli i jak spędzili czas. A przecież często się zdarza, że spryt

kilkunastoletni mace zaspekoi jeszcze głód rodziców i rodzeństwa.

Pusty żołądek każe zapominać wówczas o metodach pedagogicznych.

I czyż można się temu dziwić?

To też mnożą się zastępy maletnich złodziei, oszustów, mnoży się liczba nieletnich prostytutek.

12-letnie dziewczynki za cenę swego młodego ciała, przynoszą do domu pończoszki, rękawiczki, drobmostki, wręcz parę groszy.

I najczęściej nawet tam, gdzie nędza nie zepchnęła jeszcze całej rodziny na dno upodlenia, matka czy ojciec nie zadają córce żadnych pytań,

wiedza przecież, że oni jej tych rzeczy dać nie mogą.

Obławy policyjne, wszelkie przepisy i zakazy są tu bezsilne. Siłą jest tylko nędza i głód.

Podnieść z upadku rodziny, a zginie grożąca nam dzisiaj plaga dzieci występnych.

Ale nie ludźmy się, że zdusimy ją, dopóki przechodząc ulicami miasta, patrzeć będziemy na obrażki dziś spotykane.

Oto centrum miasta

przed jednym z reprezentacyjnych gmachów spi troje drobnych, zziębniętych dzieci, przytulonych do wynędzniałej postaci matczynej. Gdzieindziej to samo zjawisko. Zbiedzone, skulone cienie, które od czasu do czasu

przepędza policjant z miejsca na miejsce.

Jeżeli jednak do ciężkiej sytuacji ekonomicznej dodać bezrobocie i wrodzoną słabość kobiet, które nie mogą oprzeć się widokowi choćby pseudobogactwa, zrozumiemy jasno, jak silne są maczki potwornego wroga — nierządu.

Nie ulega wątpliwości, że w całym stopniu na rozprzestrzenianie się tego straszliwego trądu wpływają różne stręczycielki, t.zw. „panie o dobrych sercach”.

Nasza brygada obyczajowa walczy z wielką energią. Ale walka z handlarzami żywym towarem i ze stręczycielstwem, to jeszcze nie wszystko.

Trzeba wypalić wszystkie bez wyjątku wrzody. Dopóki istnieć będą między nami bezkarnie ohydne stręczycielki, do późny nie będziemy pewni, że do różnych orgji nie będą ściągane nieletnie dzieci.

Instytut de Beauté

POMA

6-go SIERPNIĄ Nr. 3, II piętro, front
Tel. 204-91

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—7 popoł.

Usuwanie piegów, wągrows i zmarszczek.— Racionalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery.

Mniej gazu!...

Karetkę pogotowia cudem nie rozbiła się o auto-drabinę

Onegdaj wieczorem wydarzył się w Łodzi wypadek, który tylko dzięki przypadkowi i zimnej krwi oraz natychmiastowej orientacji, nie zakończył się tragicznie.

Ulicą Emilji zdążyło auto - drabina elektrowni łódzkiej, wezwane do naprawienia instalacji, prowadzone przez szofera Marcinkowskiego. Kiedy auto elektrowni zbliżyło się do jednej z przecznicy, nagle bez sygnału ostrzegawczego z ulicy tej wyjechała w wielkim pośpiechu karetka pogotowia kasy chorych, kierowana przez szofera Adamczewskiego.

Na dobitkę z tego karetka pogotowia oświetliła drogę reflektorami, które oślepiły formalnie Marcin

kowskiego. Zderzenie wydawało się być niechybne. Na szczęście szofer elektrowni nie stracił zimnej krwi i orientacji. Z wielkim wysiłkiem zahamował prawie na miejscu samochód. Kierowca karetki pogotowia skręcił na prawo i również zatrzymał maszynę.

Obie maszyny i kierowcy byli uratowani.

Ze względu jednak na fakt, że tylko orientacja i szybkość decyzji zapobiegła wypadkowi, który przyniósłby zapewne ofiary w ludziach, musimy powyższemu wypadkowi poświęcić więcej miejsca. Bezwzględnie całkowitą winę ponosi tu szofer Adamczewski, kierowca karetki kasy chorych. Po pierwsze jechał z nadmierną, nawet na karetkę pogotowia, szybkością. Gdyby to się działo na ulicy lądnej, widnej i na takiej, na której ruch regulują policjanci — to byłoby to jeszcze zrozumiałe. Karetkę pogotowia ma pierwszeństwo. Policjanci zatrzymaliby ruch, auto kasy chorych przejechałoby bez przeszkód. Ale na ciemnej ulicy, o nieregulowanym ruchu jazda z taką szybkością jest co najmniej lekkomyślnością i jak widać, niewiele

ZGADZA SIĘ.

W sądzie toczy się rozprawa w sprawie rozwodowej. Sędzia pyta świadka:

— Czy pan był obecny podczas pierwszej kłótni małżeńskie?

— Owszem, panie sędzio, byłem drużną na ślubie.

brakowało do nieszczęśliwego wypadku. Drugą z kolei winą, było oświetlenie ulicy reflektorami, co wzbronione jest przez przepisy o ruchu kołowym w mieście. Trzecim przewinieniem, a wynikającym z nadmiernej szybkości jazdy było to, że Adamczewski dla skrócenia w ulicę Emilji, jadąc nazbyt szybko, musiał zatoczyć wielki łuk i wjechał na lewą stronę jezdni, co również jest wykroczeniem przeciwko przepisom.

Szoferowi elektrowni zawzięcieć tylko należy, że wypadek obszedł się bez tragicznych konsekwencji.

Może będzie to również ostrzeżenie dla szoferów pogotowia, którzy czy wymaga tego potrzeba, czy nie, jeżdżą przez miasto zbyt szybko. Zaznaczyć jeszcze należy, że w samochodach znajdowało się w tym czasie 7 osób.

Teatr świetlny

CASINO

Rekord powodzenia wielkiego historycznego filmu

Księżna Łowicka

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn, Stefan Jaracz

Dla uprzyświelenia jaknajszerszym rzeszom publiczności obejrzenia tego monumentalnego tworu kinematografji polskiej

Początek o godz. 12 w poł.

Ceny miejsc zniżone na wszystkie seanse

III miejsce	zł. 1.09
II "	zł. 1.50
I "	zł. 2.50

TEATR ••• MUZYKA ••• SZTUKA •••

Notafki

Rada miejska Londynu, która przestrzega, zgodnie z tradycją, o- byczajowi świętowania niedzieli w duchu purytańskim, zezwoliła te- atrowi na Leicester Square na przedstawienia niedzielne, ale pod warunkiem, że aktorzy i aktorki nie będą używali szminki na scenie oraz wystąpią nie w strojach fanta- zyjnych lecz zwykłych wieczoro- wych.

W wiedeńskiej operze państwo- wej odegrano poraz pierwszy na Sylwestra operę komijną Jarosła- wa Kricki p. t. „Upiór w zamku”. Treść opery, zaczerpnięta z no- weli Oskara Wilde'a: „Upiór z zam- ku Canterville” jest śmieszny kon- trast między feudalną romantyką starej Europy a nowoczesnym snobizmem amerykańskim.

Wiedeński „Bergtheater” wysta- wił komedię Sil Vary p. t. „Dziew- częce lata królowej”. Jest to udra- matyzowana historia miłości kró- lowej Wiktorji angielskiej. Dow- cipny i błyskotliwy dialog sztuki zyskał poklask publiczności wiedeń- skiej.

„Deutsches Volkstheater” gra o- becznie sztukę Marcellego Pagnola p. t. „Fanny”.

W teatrze operetkowym odbyła się premiera operetki Fritza Krei- slera p. t. „Sissy”. Tem operetki jest życie na dworze cesarskim w Ischju w latach pięćdziesiątych u- biegłego wieku.

Teatr „Ararat”

Al. 1 Maja 2
kier. art. M. BRODERSON.
Dalsz powt. rewelacyjny program
An Oks far a Groszn
Dziś 2 przedstawienia, początek
o 8-ej i 10-ej w.
Bilety do nabycia w kasie teatru

**Juljan Tuwim
napisał scenarjusz**

Jedna z wytwórni polskich zakupiła scenarjusz Tuwima.

Będzie to reportaż, który u- każe szereg aktualnych zagad- nień i dziedzin życia w krzy- wem zwierciadle groteski.

Charakterystyczną jest rze- czą, że cały scenarjusz napisa- ny został w ciągu tejże samej nocy, w której zaświtał pomysł filmu w głowie Tuwima.

**Strejk pończoszników
kotonowych**

W związku z wytworzoną sytu- acją zniżkową do 45 proc. w prze- myśle pończoszników kotonowych stanęło już kilka fabryk (Landa, Szafir, Bister i in.), gdzie sytuacja przybrała charakter strejkowy; wo- bec powyższego Zw. Zaw. Poń- czoszników Kotonowych zwołuje na dzień 8 stycznia r. b. t. j. w niedzielę o godz. 10 rano zebranie wszystkich pończoszników koton-owych jak i sił pomocniczych dla powzięcia odpowiednich uchwał ce- lem prowadzenia dalszej akcji. O punktualne przybycie prosi zarząd Zw. Zaw. Pończoszników Koton-owych Z. Z. Z.

ŁÓDŹ HARCERZOM

W dniu 1 lutego b. r. odbędzie się w filharmonji reprezentacyjny raut „Łódź swoim harcerzom” pod protektoratem wojewody Jaszczoł- ta.

**Wystawa w IPS'ie
zrzeszenia artystów plastyków łódzkich**

W instytucie propagandy sztuki mieści się druga z rzędu zbiorowa wystawa zrzeszenia artystów pla- styków łódzkich.

Wystawa obejmuje w porówna- niu z zeszłoroczną znacznie mniej ekspozatów. Ale jest zato o wiele ciekawsza. Zarówno pod względem tematu ogólnego i kolorytu, jak i przez wzgląd na ścierające się kie- runki i założenia formalne. Ogól- nie biorąc, poziom artystyczny jest wyższy, aniżeli na wystawie po- przedniej, co zawdzięczamy jedy- nie przeprowadzonej fachowej se- lekcji obrazów.

Wystawa w IPS-sie łódzkim wy- wołała duże zainteresowanie. Róż- norodność kierunków, stylów, te- matów, zainteresowań i tendencji, odzwierciadlona w płótnach mala- rzy, nasuwa wniosek, że w naszym mieście wre intensywna praca du- żej grupy artystów, poszukujących nowej prawdy życiowej, a raczej właściwego i specyficznego wyra- zu artystycznego, któryby był od- powiednikiem współczesności.

Katalog obejmuje 150 prac. By- łoby bardzo trudno dać wyczerpu- jącą ocenę poszczególnych prac.

Najwięcej obrazów wystawił Fin- kelstein. Zrobił on duże postępy i nabył rutyny w operowaniu mater- jałem malarskim. Ciekawie potrak- towane są wszystkie jego pejzaże, a zwłaszcza „Targowisko”. Mają ciepły ton, miękki koloryt i aczkol- wiek malowane są w jaskrawych kolorach, nie nie razi oka. Przyje- mne są również jego dwa portrety Akwarele artysty malowane są dobrze i nastrojowo; niektóre z nich są przepojone liryzmem.

M. Gurewicz wystawił 3 prace. Pejzaże są mięjne i zamazane; znacznie lepsza jest martwa natu- ra.

Karol Hiller stał się coraz bar- dziej abstrakcyjny. Z wszystkich obrazów eliminuje treść, kładąc nacisk na kompozycję, polegającą na skonfrontowaniu kolorów i wy- wolywaniu reakcji u widza. Trze- ba przyznać, że zestawienia barw są przyjemne dla oka, albowiem kolory grają, grają plamy jasne i tęcze, śpiewają lub płaczą, w zależności od woli artysty. Poza kompozycjami, zaopatrzonemi nu- merami (201A, 205A itd.) Hiller wystawił 3 obrazy, zatytułowane: „Jesień”, „Kwiat”, „Wiosna”. Róż- nią się od poprzednich tylko tem, że mają tytuły. Bo z równem powo- dzeniem seledynowy obraz, nazwa- ny w katalogu „Wiosna”, mógłby nazywać się „Przebudzenie”. Ze- jasna zieleń wywołuje nastrój wio- senny, brązowo-szary kolor węd- nącego listowia, jesienny, to fakt.

O Kudewiczu trzeba powiedzieć, że ma wiele kultury artystycznej. Czy to w portretach, czy w mar- twej naturze, wykazuje wiele umia- ru i smaku we frazowaniu kolo- rów, zestawieniu plam i światłocie- ni. Rysuje i maluje dobrze. Może tylko trochę za czysto, za uroczy- cie.

Józef Kowner zrobił znówu po- stępy. Maluje pełnokrwiste pejzaże i soczyste martwe natury. Przewa- żają u niego barwy ponure, działa- jące silnie na wyobraźnię.

Nowoczesne są obrazy Heleny Loria.

Majerbwiczówna i Aniela Men- kes są do siebie bliźniaczo podob- ne. Interesujące są próby stonowa- nia jaskrawych kolorów, robione z dużą znajomością rzeczy przez p. Menkesową.

Zenobjusz Poduszko zwraca wie- le uwagi na dekoracyjność obra- zów. W pejzażach jego, malowa- nych dobrze i z rutyną, jest może za wiele spokoju. Ale to nie jest ostatecznie wada.

Laureat Łodzi, Władysław Strze- miński, maluje, jak się słusznie wy- rażono, mózgiem. Ze wszystkich jego prac, wystawionych w gale- rji a posiadających niewątpliwie dużą wartość, wyciera silne pragnienie oddziaływania na wyobraźnię no- wemi zupełnie środkami ekspresji malarskiej. Strzeмиński odszedł da- leko od naturalizmu i innych kie- runków; stworzył własny styl i własny odrębny świat. Gdy fwięj części artystów chodzi o harmonję kompozycji rysunkowej i malar- skiej dla stworzenia wrażenia e- stetycznego, jemu idzie o podpo- rzdkowanie wszystkich elementów malarskich koncepcji jaskrawego podkreślenia charakteru środowi- ska, koncepcji wywołania silnej re- akcji i niepokoju.

Kilka pejzaży łódzkich i mor- skich, o załamanych liniach i pla- mach, nie znających granic objek- tu i tego, co nazywamy symetrią i równowagą elementów plastycz- nych, wystarczyło, aby ściągnąć na drugą stronę barykady wielu malarzy.

Prawdziwą niespodziankę spra- wił Tadeusz Trębacz. Wystawa obecna jest właściwie jego debju- tem, który wypadł pod każdym względem udatnie. Z pośród impre- sjonistycznych prac wystawy, ma- le, przyjemne akwarele Trębacza są bodaj najlepszymi. Artysta opa- nował całkowicie trudny naogół materiał, jaki stanowi akwarela. Stworzył dzieła wartościowe, do- brze skomponowane, ciekawe w kolorycie i formie, a nadewszystko oryginalne przez przytłumioną na- strojowość, pobudzającą wyobraź- nię i nasuwającą refleksje. Utrzy- mane w dyskretnej tonacji barwy mają w sobie dużo ciepła i delikat- ności.

St. Wagnerowi udało się „Mo- rze”. Mimo drobnych usterek wy- czurwa się w niem dal i przestrzeni, aczkolwiek została ona oddana prostymi środkami. Formistyczne portrety zakrawają na niezrozumia- łe rebusy. Zagranicą już dawno przestali tak malować.

Aleksander Czeczot reprezentuje na wystawie dobrą, zlekka stylizowaną rzeźbę.

Stefan Gelski.

**Kupiec
Przemysłowiec
Rzemieślnik
Urzędnik
Lekarz
Adwokat
Inżynier
Kapitalista
Bezrobotny
Panie
Panowie
Wszyscy**
czytają
drobne ogłoszenia
w
**„GŁOSIE
PORANNYM”**

W BIURZE POŚREDNICTWA.
Kandydat do małżeństwa:
— Proszę, czy mógłbym obej- rzeć fotografię damy z posagiem w wysokości 120 000 franków?
Dyrektor:
— Żałuję bardzo, ale nie pokazu- jemy fotografii dam z posagiem powyżej 100,000 franków.

TEATR MIEJSKI
Dziś o godz. 12-ej w poł. bajka „Za siedmioma górami”.
O godz. 4 po poł. „Mademoiselle”.
Dziś wiecz. „Krzyżowie, Chiny”

TEATR KAMERALNY
Dziś o 5 „Szczeście od jutra”.
Wiecz. „Medor”.

TEATR W SALI GEYERA
Dziś o godz. 4.15 pop. i 8.15 w. farsa w 3 aktach p. t. „Ciesz się pa- pa, to jestem ja!”

10 KONCERT MISTRZOWSKI
Zapowiedziany 10 koncert mi- strzowski z udziałem tytana forte- pianu Artura Rubinsteina odbędzie się w filharmonji, jak już podali- my, w nadchodzący czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 8.30 wiecz. Genjal- ny ten artysta wykona w Łodzi tym razem piękny program, złożo- ny z utworów Chopina, Prokofje- wa, Busoniego, Mompou, de Falla, Brahmsa, Liszta i innych. Koncert jak należało się spodziewać wzbu- dził ogromne zainteresowanie. Bile- ty sprzedaje kasa filharmonji.

WYSTAWA OBRAZÓW J. ROF- BAUMA
Wystawa będzie otwarta jeszcze tylko kilka dni. Wystawę można zwiedzać codziennie od 12 do 3 i od 4 — 9 wiecz. w lokalu Stow. WIZO, Sienkiewicza 26.

WYSTAWA PLASTYKÓW ŁÓDZ- KICH
Ciekawa wystawa zrzeszenia ar- tystów plastyków łódzkich trwać będzie jedynie do dnia 18 stycznia to też niewątpliwie ci wszyscy, któ- rzy do dnia dzisiejszego nie zdąży- li jej obejrzeć, uczynią to w dniach najbliższych. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem i zwiedzana jest licznie przez szerokie koła publiczności łódzkiej. Katalog wy- stawy obejmuje około dwustu, po- zostających na wysokim poziomie prac łódzkich artystów malarzy. Instytut (park Sienkiewicza) o- twarty codziennie od godz. 11-21.

Joan Crawford



czołowa artystka filmów ame- rykańskich

SPLENDID
NARUTOWICZA 20
100 metrów miłości
Ceny miejsce od godz. 12—4-ej na następne seanse od **49 gr.** od **80 gr.**

Victor Trivas — asystent **PABSTA** stworzył najpotężniejszy film świata, nagrodzony złotym medalem przez **Bię Narodów**
Ziemia niczyja
Film mówiony po rosyjsku, niemiecku, francusku, angielsku i żydowsku

Ostatnie dni!

wyświetla najlepszy z dotychczasowych filmów polskiej produkcji p. t.

Co dalej?...

Zaledwie kilka dni minęło od początku roku. Sytuacja gospodarcza jest w dalszym ciągu ciężka. Z jednej strony z powodu minimalnej konsumpcji wszystkiego następuje dalszy spadek cen nie tylko towarów i produktów prywatnych przedsiębiorstw, ale również wyrobów monopolowych i kartelowych.

Szeregi firm po Nowym Roku wyraźnie tonieją. Zamykają sklepy nie tylko małe, drobne, ale również średni i więksi kupcy. Wszędzie dotknął kryzys, wielu z nich zniszczył, a ten kto jeszcze egzystuje, walczy ciężko. W celu wywiązania się ze swoich zobowiązań, kupcy zmuszeni są sprzedawać towary niżej cen kosztu, co niejedną firmę doprowadza do ruiny i likwidacji.

Zobowiązania kredytowe banków zagranicą zmniejszyły się od grudnia 1931 r. do listopada 1932 roku o 113,3 milj. zł. Należy przytem zaznaczyć, że wszystkie miesiące ub. r. z wyjątkiem stycznia były deficytowe. Ogółem deficyt ośmiu miesięcy r. b. budżetowego wynosił 211 milj. zł.

W ostatnich miesiącach w znacznym stopniu uwidocznił się odpływ wkładów w bankach, szczególnie w spółdzielniach kredytowych. Jak widać instytucje najmocniej związane z życiem gospodarczym kraju, jak banki akcyjne i spółdzielnie wykazują największe zmniejszenie się kapitału oszczędnościowego.

W stosunku do liczby ludności kapitał oszczędnościowy jest znikomym, a panujący ciężki kryzys coraz go bardziej zmniejsza. Oto opuściliśmy r. 1932. Sytuacja wymaga od wszystkich jaknajwiększego wysiłku do zwalczania zastoju materialnego społeczeństwa i skupienia sił do wielkich zadań - jakie na wszystkich polach życia przed nami stoją.

Aby zdać egzamin, wszyscy muszą się zdobyć na wspólny wysiłek w celu zwalczania kryzysu. Tylko pod tym kątem widzenia należy działać, w najbliższej przyszłości, inaczej r. 1933 może stać się jeszcze gorszym od lat poprzednich.

O. B.

40 proc. spadek obrotów w przemyśle i handlu konfekcyjnym

Sytuacja w przemyśle i handlu konfekcyjnym przedstawia się w dalszym ciągu niepomyślnie. Obroty w fabrykach są o 20 - 40 proc. niższe od zeszłorocznych, już i tak bardzo zredukowanych.

Postępująca dezorganizacja rynku w związku z nierównością interesów kupieckich i depresją cen w handlu detalicznym zwięża zakres działania warsztatów wytwórczych, z których najbardziej cierpią nieliczne poważniejsze zakłady o charakterze fabrycznym. Dotyczy to przede wszystkim działu odzieżowego.

Niektórzy wytwórcy oddają obecnie celem zmniejszenia zapasów towar w komis, co oczywiście nie przyczynia się do uzdrowienia stosunków

rynkowych. W dziale bieliźnianym napływ zamówień jest również bardzo słaby.

W zakresie konfekcji damskiej niektórzy wytwórcy rejestrują lekkie ożywienie obrotów.

Zbyt drobnej konfekcji, jak krawatów, szalek i getrów utrzymuje się nadal w szczytłych granicach, przyczem podkreślić należy, że do obniżenia się obrotów pod względem wartościowym przyczynia się w wielkiej mierze sprzedaż wyłącznie najtańszych gatunków.

Obroty taśmami gumowymi kształtują się nadal mało pomyślnie, pod wpływem dzikiej konkurencji przy spadających cenach sprzedaży, czy to w formie zwiększenia rabatów, czy też zmniejszenia cen netto w

dziale guzików z orzecha kamiennego nastąpiła dalsza dekurta cen z powodu złego położenia finansowego jednej z fabryk.

Przemysłowcy nie zanotowali znaczącego zwiększenia obrotów w okresie przedświątecznym.

lekkie ożywienie dało się zauważyć jedynie w handlu. Zakup w małych partjach stały się obecnie zwyczajem ustalonym, co z punktu widzenia ostrożnej dyspozycji rynkowej ma swe źródło uzasadnienie. Zmniejszenie się importu towarów zagranicznych nie jest odczuwane przez przemysł konfekcyjny, jako najszybsza droga w położeniu, a to ze względu na nieproporcjonalnie silne skurczenie się siły nabywczej społeczeństwa.

Nieuzasadnione szykany

Urzędy skarbowe sporządzają remanenty

Związki przemysłu włókiennego i organizacje kupieckie podejmują w izbie skarbowej interwencję przeciwko niedopuszczalnemu praktykom, jakie poraz pierwszy w tym roku zastosowane zostały w poszczególnych przedsiębiorstwach przez urzędy skarbowe.

Urzędy skarbowe wysłały bowiem z dniem 2 stycznia na miasto buchalterów i urzędników, którzy w znacznej ilości firm sporządzili remanenty towarów na 31 grudnia 1932 roku.

Urzednicy ci poczynili szereg adnotacji, umożliwiających im w okresie akcji wymiarowej do kładne sprawdzenie poszczególnych pozycji w firmach przemysłowych i kupieckich.

Zdaniem sfer gospodarczych jest to niestosowana doład nigdy szykana ze strony władz skarbowych, co nie wpłynie bynajmniej dodatnio na stosunek podatników do władz skarbowych.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,93 kupno 8,925

7 proc. pożycz. st. 1927 r. sprzedaż 54,75 kupno 54,50

3 proc. pożyczka budowl. sprzedaż 41,25 kupno 41,—

Bank Polski sprzedaż 88,— kupno 87,—

Tendencja wyczekująca.

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI.

Belgia 123,70
Holandia 359,00
Londyn 29,84 — 29,85
Nowy Jork — 8,925
Nowy Jork — kabel 8,929
Paryż 84,85
Szwajcaria 171,90

AKCJE.

Bank Polski 87,50
Lilpop 9,50
Norbli 31,00
Starachowice 7,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3 proc. pożycz. budowl. 41,50
7 proc. pożycz. stabil. 54,25 54,13
4 proc. pożycz. inw. 102,75
4 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 54,50
3 proc. konwers. 41,—
6 proc. pożycz. dolarowa drobne od cinki po 500 dol. 56,—
10 proc. pożycz. kolejowa 99,50
8 proc. Banku G. K. 94,—
8 proc. budowl. 93,—
4 i pół proc. ziem. 37,—
8 proc. Warszawy 45,25
8 proc. Łodzi 44,—

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita. Dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcji słabsza.

Manufaktura łódzka do Rosji! Za 9 i pół miliona zł. ma zakupić „Sowpoltorg” towarów włókienniczych

Jak już donieśliśmy toczą się obecnie w Warszawie rokowania polsko - sowieckie w sprawie przedłużenia umowy „Sowpoltorgu” na okres 2 lat.

W związku z tem, dowiadujemy się, iż ze strony delegacji polskiej, której przewodniczy b. min. Darowski były wojewoda łódzki, wysunięte zostały konkretne postulaty w sprawie eksportu towarów polskich do Rosji.

W myśl tych postulatów delegacja polska domaga się przyznania eksporterom polskim prawa wywozu do Rosji parowozów za 200.000 rubli, obra-

biarek za 600.000 rubli, motorów za 200.000 rubli, drutu za 300.000 rubli, artykułów rolniczych za 400.000 rubli, cynku za 700.000 rubli, artykułów chemicznych za 200.000 rubli i węgla za 200.000 rubli.

Łączna wartość eksportu polskiego do Rosji wyniosłaby około 3 milion. rb. złotych, t. j. około 17 milionów złotych.

Niezależnie od tego delegacja polska wysunęła sprawę przyznania przemysłowi łódzkiemu kontyngentu materiałów włókienniczych na eksport do ZSSR.

Wysokość tego kontyngentu

nie została dokładnie sprecyzowana, wahałaby się jednak w granicach około 9 i pół miliona złotych.

Po przedstawieniu tych warunków delegacja sowiecka wyrażając zasadniczą zgodę na plan Polski, przedstawiła swe kontropropozycje, precyzujące poszczególne pozycje eksportu polskiego w innych rozmiarach.

Obecnie przedmiotem dyskusji są sprawy wysokości kredytu finansowego, jaki udzielony zostanie stronie rosyjskiej przy transakcjach importowo - trans portowych.

Upadłości, nadzory, układy

Na wniosek wierzyciela Roberta Hartmana ogłoszono upadłość firmy „Dworce autobusowe” (Wólczajska 232-234). Kuratorem a następnie syndykiem mianowany został adw. Fichna.

Na zebraniu wierzycieli nie zgłoszono żadnego wniosku w przedmiocie układu z powodu braku jakiegokolwiek majątku ruchomego lub nieruchomego. Przyczyny upadłości motywowano ogromnymi wydatkami na inwestycje, krótkoterminowymi weksłami i brakiem następnego pokrycia.

Wobec tego, iż warunków układu nie zgłoszono, sędzia komisarz stwierdził, iż zostaje utworzony związek wierzycieli. Na syndyka ostatecznego i kasjera wybrano adw. Fichnę.

Sąd na ostatniej sesji protokołu

przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Leopoldowi Kuliszowi, prowadzącemu piekarnię (Kochanowskiego 19), ogłoszono upadłość z przymusem.

W postępowaniu upadłościowym wierzyciele wnieśli do sądu podanie o dodatkowe ogłoszenie upadłości zonie Kulisza — Emilji, twierząc, iż Kuliszowa, wystawiając wspólnie ze swym mężem weksła, winna mieć również ogłoszoną upadłość.

Sąd podania nie uwzględnił.

Wierzyciele chcąc przystąpić do układu, zwrócili się do sądu o zwolnienie Kulisza z więzienia, gdyż trudno było pertraktować z upadłym w więzieniu w przedmiocie układu.

Sąd zwolnił Kulisza z więzienia i zastosował w stosunku do niego nadzór policji.

Na zebraniu wierzycieli Kulisz zaproponował układ w wysokości 25 proc. płatnych w czterech równych ratach półrocznych, z których pierwsza płatna będzie po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

W głosowaniu wszyscy wierzyciele wypowiedzieli się przeciwko przyjęciu proponowanych warunków układu, wobec czego związek wierzycieli został uznany za zawarty i na syndyka ostatecznego wybrano jednogłośnie wierzyciela Edwarda Becka, dotychczasowego syndyka tymczasowego.

Na ostatniej sesji sąd związek powyższy przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Dźwiękowy PALACE Dziś i dni następnych!

Najnowsze arcydzieło Eryka Pommera wg. słynnej sztuki Feliksa Gandery. Reżyserji słynnego Roberta Siódmaka. Muzyka: R. Heymana. Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy i aktualności.

„QUICK” W roli gł. najśliczsza, najbardziej urocza kobieta pod słońcem, ulubienica publiczności LILJANA HARVEY oraz Jules Berry i niezrównany Armand Bernard Początek o g. 12. Passe-partouts nieważne do czasu odwołania.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL” Dziś i dni następnych!

Arcydzieło filmowe reżyserji S. Van Dyke'a p. t. Symfonia miłości i tańca, osnuta na tle życia i obyczajów mieszkańców malowniczych wysp na dalekich morzach południowych. W roli gł. Lupe Velez, Lawrence Tibbett, Ernest Torrence Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. Sala mocno ogrzana. Początek o g. 4.30, w soboty, niedziele i święta o g. 12.30.

Cracovia chce zawodowstwa Czy większość klubów będzie miała odwagę spojrzeć prawdzie w oczy?

Do szeregu projektów zalecających reorganizację rozgrywek o mistrzostwo ligi piłkarskiej, które rozpatrywane będą na walnym zgromadzeniu ligi dodać jeszcze trzeba wniosek Cracovii o wprowadzeniu profesjonalizmu w polskim piłkarstwie.

Wnioskodawcy proponują wybór systemu czesko-włoskiego, przy którym amatorzy i zawodowcy mogą grać w tej samej drużynie i uczestniczyć bez żadnych ograniczeń we wszystkich rozgrywkach mistrzowskich.

Wniosek swój Cracovia zgłasza poraz drugi. W lipcu podobny projekt spadł z porządku dziennego obrad z powodów formalnych, obecnie jednak zgłoszony został w terminie i poddany będzie dyskusji.

Klub, który był rdzeniem polskiego piłkarstwa amatorskiego doszedł do wniosku, że utrzymanie czystego amatorsstwa w obecnych warunkach staje się niemożliwym. Na nie się zdadzą wszelkie obostrzenia i przepisy, znajdują się klu-

by, które dadzą opiekę zakapitulowanym amatorom i będą z ich usług korzystali. Bądźmy szczerzy i przyznajmy, że od różnych pseudoamatorów roi się u nas. Tu nie pomogą demagogiczne wnioski okręgu krakowskiego, domagające się zawieszenia zwolnień dla zawodników na przeciąg dwóch lat, tu nie pomogą najbardziej precyzyjnie opracowane przepisy. Życie dyktuje co innego. Cracovia pierwsza miała odwagę spojrzeć tej groźnej prawdzie w oczy i wyciągnąć z obecnego stanu rzeczy konsekwencje, która wyraża się w tym wniosku.

Nie przypuszczamy, by wniosek Cracovii został przyjęty. Większość klubów woli nadal uprawiać strusią politykę, gdyż utrzymanie drużyny kosztuje je „taniej”. Zapewne dużo jeszcze czasu upłynie, zanim to, czego dziś po meksku domaga się Cracovia, zrozumieją inne kluby. Wolą one być na usługach graczy, wolą im płacić na wet za to, „by nie grali”, wolą zaciągać dziesiątki tysięcy zło-

tych długów i dusić przez to rozwój sportu piłkarskiego, niż dać mu możliwość rozkwitu i podniesienia klasy. A że wprowadzenie jawnego zawodowstwa ma swe dobre strony, nie potrzebujemy chyba przekonywać. Spójrzmy tylko na Czechosłowację lub Włochy. Do jakiego rozkwitu doszła tam piłka nożna.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nierzadko mała ilość działa już pewnie. Zalecane przez lek.

Zwycięzca narciarski



Na zawodach akademickich w St. Moritz zwyciężył H. Leubner z Innsbrucku.

Dziś gra Łódź z Warszawą w hokeja

Jak nas informują, stan lodowiska w Helenowie jest znośny, to też zapowiadany na dzień dzisiejszy mecz hokejowy Łódź — Warszawa dojdzie do skutku.

W wypadku wzbitego pogorszenia się warunków atmosferycznych w dzisiejszych godzinach porannych administracja parku Helenów została upoważniona do telegraficznego odwołania przyjazdu drużyny warszawskiej. Początek zawodów oznaczono na godz. 12.15.

Norwegia bojkotuje mistrzostwa F. I. S. Mimo to zapewniony jest udział najlepszych narciarzy

Termin zgłoszeń zawodników do tego rocznych zawodów narciarskich o mistrzostwo F. I. S. już upłynął, a zgłoszenia, które są w posiadaniu międzynarodowej federacji przekroczyły znacznie to co przewidywano. Zgłoszono ogółem 300 zawodników, którzy reprezentować będą 20 narodów.

Między państwami, które zgłosiły największą liczbę narciarzy znajduje się także Polska. Kapitan sportowy PZN p. Faecher zgłosił razem 34 zawodników. Lista pozostałych państw przedstawia się następująco: Niemcy — 60 zawodników, Austria — 50, Węgry — 20, Szwajcaria — 18, Czechosłowacja — 16, H. D. W. — 14, Rumunia — 14, Bułgaria, Szwecja, Jugosławia — po 12, Japonia i Francja — po 8, Finlandia — 6, Holandia — 3 zawodników.

Zgłoszenia powyższe są jednak wielokrotne, gdyż jedni i ci sami zawodnicy startują w kilku konkurencjach. To też faktyczny stan liczebny polskiej drużyny będzie, rzecz pro-

sta, znacznie bardziej ograniczony, podobnie jak i u innych narodów. Do tego dochodzą jeszcze niesprecyzowane zgłoszenia z Australji, Anglii, Włoch, Łotwy, Hiszpanji. Termin zgłoszeń imiennych upływa z dniem 30 b. m.

W liście zgłoszonych państw uderza brak takiej potęgi narciarstwa jaką jest Norwegia. — Jak się okazuje Norwegia ma zamiar zbojkotować tegoroczne mistrzostwa. Powodem tego kroku ma być fakt, iż prezesem FIS został wybrany nie norweg, lecz szwed. De w tem kryje się prawdy, narazie nie wiadomo. W każdym razie Norwegia nie zabrania startu swym asom. A więc już z tego widać, że mimo częściowego bojkotu Norwegji, tegoroczne mistrzostwa FIS będą należały do pierwszorzędných imprez.

Spodziewane są zgłoszenia mistrzów olimpijskich B. Ruuda, J. Gröttumsbraatena, Uttörströma — dalej całego szeregu innych doskonałych narciarzy jak Eriksona, Kaufmanów i innych.

Kanada i Ameryka odrazu w finale tegorocznych mistrzostw hokejowych świata

Komitet organizacyjny mistrzostw świata w hokeju na lodzie, które odbędą się w dniach 16 — 23 lutego w Pradze czeskiej, liczy się z możliwością udziału 15 narodów, z których większość już zapowiedziała swój udział.

Obok mistrza świata Kanady, która wysłała drużynę z Montrealu, startować będzie Szwecja, USA, Polska, Niemcy, Czechosłowacja, Austria, Francja, Szwajcaria, Anglja, Węgry, Włochy, Łotwa, Rumunia, Jugosławia.

Uczestnicy zostaną podzieleni na trzy grupy. Grupy te zostaną częściowo wylosowane, częściowo rozstawione. Z drużyn europejskich Szwecja, Cze-

chosłowacja i Austria zostaną wyłonione przez przydział, natomiast Kanada i Ameryka wejdą wprost do finału. Szczegółowy podział drużyn nastąpi na kongresie międzynarodowej federacji hokejowej, który odbędzie swe zebranie na kilka dni przed zawodami.

Barwy Stanów Zjednoczonych reprezentować będzie drużyna Massachusetts Rangers, która już przybyła do Europy. W jej szeregach startuje pięciu olimpijczyków.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Znakomity lotnik na ślizgawce



Gronau w towarzystwie znanych łyżwiarzy.

Wynalazek japoński z dziedziny lotnictwa



Japoński konstruktor samolotów w Okahara, skonstruował nowy typ samolotu oparty na budowie ciała ptaka, a zwłaszcza skrzydeł. Aparat ten ma mieć zapewnioną stabilizację w powietrzu dzięki specjalnemu aparatowi, który przy każdej zmianie kierunku i naporu wiatru zaczyna automatycznie działać, utrzymując aparat w równowadze i zapobiegając spadkowi. — Na zdjęciu naszym widzimy skonstruowany przez Okaharę aparat

SZ. KOMITETOWI za jego gorliwą współpracę oraz tym wszystkim, którzy ofiarą swemi przyczynili się do uświetnienia naszego Wieczoru Sylwestrowego składa najserdeczniejszą „Bóg zapłać”
Zarząd
Tow. „Bykur Cholim”
i Komitet „Udrewiska”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWISKA
Skisze 100
Wielki Giełkowy
Cennik
Złoty
1933

OGŁOSZENIE Nr. 1

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi wniesiono następujące wpisy za Nr. Nr.

Nr. 957/B. „Gdański Bank Handlowo - Przemysłowy, Spółka Akcyjna” oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 74, Siedziba oddziału mieści się obecnie przy ul. Piotrkowskiej 77 w Łodzi.

Nr. 802/B. „Zakłady Mechaniczne M. Pałaszewski, J. Chałupniczak i A. Lytów spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w Łodzi. Firma obecnie brzmi: „Zakłady Mechaniczne J. Chałupniczak i A. Lytów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”.

Nr. 22040/A. „Małżan Dobry szyki”. Łódź, ul. Traucnta 1. Firma została zlikwidowana.

Nr. 1107/B. „Dafco, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Łódź, ul. Sienkiewicza 165. Firma została zlikwidowana.

Nr. 1030/B. „Majer Szwarc i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Łódź, ul. Nowomiejska 19. Firma została zlikwidowana.

Nr. 1317/B. „Restauracja, pasztecarnia i cukiernia przy Grand Hotelu w Łodzi, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Łódź, ul. Piotrkowska 72. Kapitał zakładowy spółki, całkowicie wpłacony wynosi 3000 złotych i jest podzielony na 100 udziałów po 30 zł. Zarząd stanowią: Czesław Walkowski, Łódź, ul. Piotrkowska 118 i Józef Pilecki, Łódź, ul. Na wrot 42. Każdy z zarządców upoważniony jest do samodzielnego żyrowania weksli, odbli-

ru pieniędzy, odbioru i podpisywania korespondencji wszelkiego rodzaju, odbioru przesyłek i kwitowania z odbioru oraz do wystawiania wszelkiego rodzaju dowodów nie mających charakteru zobowiązań i zastępowania spółki we wszystkich instancjach sądowych i administracyjnych. Weksle zaś, czeki, umowy, zobowiązania i pełnomocnictwa podpisują zarządcy łącznie pod pieczęcią firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego 27 grudnia 1932 roku za Nr. 24328 przed notariuszem Kahlem w Łodzi Czas trwania spółki określony został na jeden rok z automatycznym rocznym przedłużaniem.

Nr. 22451/A. „Daniel Wajskohl”. Hurtowa sprzedaż manufaktury własnego wyrobu, Łódź, ul. Śródmiejska 18. Firma istnieje od stycznia 1932 roku. Właściciel Daniel Wajskohl Łódź, ul. Śródmiejska 18. Interocyzy nie zawarł.

Nr. 22452/A. „Inżynier Oskar Gross”. Przedstawicielstwo sprzedaży polsko - francuskich barwników i wyrobów chemicznych, Łódź, ul. Piotrkowska 80. Działalność firmy liczy się od dnia 1 stycznia 1933 roku. Właściciel Oskar Gross, zam. przy ul. Narutowicza 107 w Łodzi. Interocyzy nie zawarł.

Nr. 22453/A. „Nasz Towar” Dwojra Konskier”. Sprzedaż resztek i galanterji. Łódź, ul. Lipowa 64. Firma istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właściciel Dwojra Konskier, zam. przy ul.

Lipowej 64 w Łodzi. Interocyzy nie zawarł.

Nr. 22454/A. „Wybór” Fajga Maler”. Sprzedaż galanterji. — Łódź, ul. Zielona 1. Firma istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielka Fajga Maler zam. przy ul. Zielonej 3 w Łodzi. Interocyzy nie zawarł.

Nr. 22455/A. „Izrael Kilbert i S-ka”. Sprzedaż manufaktury. Łódź, ul. Piotrkowska 46. Działalność firmy liczy się od dnia 1 stycznia 1933 roku. Właściciel Izrael Kilbert, zam. przy ul. Narutowicza 23 i Juda-Lejb Hofnung zam. przy ul. Lipowej 3, obaj w Łodzi. Spółka firmowa. Czas trwania spółki nieograniczony. Zarząd należy do Izraela Kilberta z prawem samodzielnego we wszystkich wypadkach występowania i podpisywania pod stemplem firmowym. Interocyzy nie zawarł.

Nr. 22456/A. „Wilhelmina Jende”. Cukiernia Łódź, ul. Nawrot 19. Firma istnieje od 1-go lipca 1932 roku. Właścicielka Wilhelmina Jende, Łódź, ul. Nawrot 19. Interocyzy nie zawarł.

Nr. 22459/A. „Herman Saupé i S-ka”. Handel przedza. Łódź, ul. Limanowskiego 49. Działalność firmy liczy się od dnia 1 stycznia 1933 roku. Właściciele Franciszek - Herman Saupé zam. przy ul. Limanowskiego 49 i Adolf Bechtel zam. przy ul. Limanowskiego 51, obaj w Łodzi. Spółka firmowa. Czas trwania spółki określony został na jeden rok z automatycznym rocznym przedłużaniem. Zarząd stanowią obaj wspólnicy. Akty

notarialne, hipoteczne, weksle, umowy i wszelkie zobowiązania podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. Każdy ze wspólników samodzielnie ma prawo: żyrować weksle, czeki, podpisywać pełnomocnictwa i korespondencje handlową nie zawierającą zobowiązań, otrzymywać wszelką korespondencję, przesyłki, pieniądze, przesyłki, towary z wszelkich instytucji i urzędów. Wspólnicy interocyzy nie zawarli.

Nr. 22460/A. „Dawid Dynin”. Agentura. Łódź, ul. Andrzeja 48. Firma istnieje od 1 lipca 1930 roku. Właściciel Dawid Dynin zam. przy ul. Andrzeja 48 w Łodzi. Interocyzy nie zawarł.

Nr. 9804/A. „Mars wł. A. Krall i L. Zajczkowski”. Zgierz, ul. Zielona 2. Firma obecnie brzmi „Mars wł. Antoni Krall”. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Wytwórnia gilz, sprzedaż papieru, tektury i materiałów piśmiennych. Leopold Zajczkowski ze spółki wystąpił.

Nr. 901/B. „Angielsko - Polski Przemysł Gumowy „Gentleman” spółka akcyjna”. Zarządcy Dawid Szrage i Michał Szrage upoważnieni są, każdy oddzielnie do samodzielnego załatwienia wszelkich spraw spółki, podpisywania wszelkich bez wyjątku dokumentów, aktów i zobowiązań dotyczących spółki i wogóle do działania i podpisywania we wszystkich tych wypadkach w których statut spółki przewiduje łącznie działanie i podpisywanie dwóch przedstawicieli spółki.

Nr. 21226/A. „O. Frank i B. Danbek”. Łódź, ul. Wólczajska 50. Firma została zlikwidowana.

Nr. 3917/A. „Edward Helman”. Łódź, ul. Piotrkowska 125. Firma została zlikwidowana.

Nr. 9873/A. „Mayzel i Klotz”. Łódź, ul. Al. Kościuszki 10. — Firma została zlikwidowana.

Nr. 6994/A. „Konarski, Zynger i Chotodenko”. Łódź, ul. Piotrkowska 67. Firma została zlikwidowana.

Nr. 570/B. „Przemysł Jedwabny, Spółka Akcyjna w Łodzi”. Firma obecnie brzmi: „Przemysł Jedwabny Spółka Akcyjna”. Kapitał zakładowy spółki obecnie wynosi 1.000.000 złotych i jest podzielony na 10.000 akcji po złotych 100 wartości nominalnej każda. Zarząd stanowią: Naftali Prywes, Warszawa, Sienna 30, Herc Fiszman, Warszawa, Sienna 30 i Mendel Wiener, Łódź, ul. Moniuszki 1. Wszelką korespondencję, żyra, pokwitowania i czeki w imieniu spółki podpisuje jeden członek zarządu, lub osoba przez zarząd do tego upoważniona. — Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne podpisuje łącznie dwóch członków zarządu, lub jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Statut spółki uzgodniony został z nowym prawem o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. 39/28).

WYDZIAŁ HANDLOWY
SĄDU OKRĘGOWEGO
W ŁODZI

DŹWIĘKOWE KINO - TEATRY

Gigantyczne arcydzieło dźwiękowe w nowym opracowaniu

BEN-HUR

W roli głównej
RAMON NOVARRO

Nadprogram: **Karolek na balu**

Przejazd 2
Dziś i dni następnych! Arcykomiczna dźwiękowa farsa.

Główna 1
Dziś i dni następnych! Ceny miejsc popularne!

KAŻDA CHOROBE WYLECZYSZ

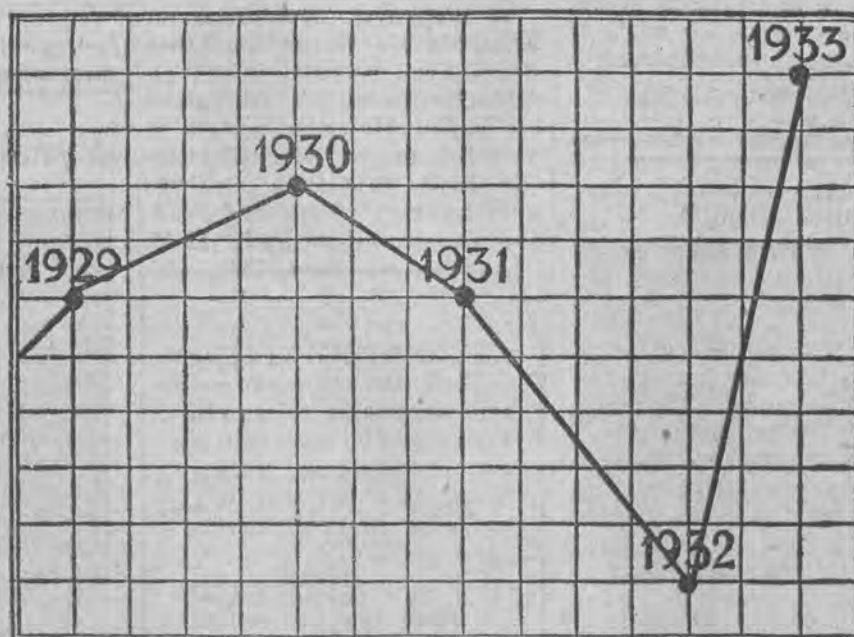
jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

- najskuteczniejsze w nast. chorobach:
- | | |
|---|---------------|
| Nr. 1 — kasslu, astmie, rozedmie płuc | cena zł. 3.50 |
| Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złej prsemianie materji) | „ „ 3.50 |
| Nr. 3 — żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce | „ „ 3.00 |
| Nr. 4 — nerwowych, bólu głowy, bezsenności, apatii do życia | „ „ 4.00 |
| Nr. 6 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości | „ „ 5.50 |
| Nr. 7 — nerkowych i pęcherzowych | „ „ 4.00 |
| Nr. 9 — ogólnego zatrucia — prze-czyszczające | „ „ 1.50 |

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składających aptecznych i drogerjach lub w wytwórni — „POLHERBA” Kraków — Podgórze Skr. 48. Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”

Tak powinno być i tak też będzie w roku
1933



o ile W. Pan powierzy swą reklamę

Akwizycji Ogłoszeń FUCHSA

Piotrkowska 50, tel. 121-36.

Do akt. Nr. K. 694 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go samiejsz. w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w d. 16 stycznia 1933 od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza 56 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Samula-Abrama i Rojzy-Gitli małż. Ziegley i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 660.— Łódź, d. 1. 33.

Komornik Leon Wąsowski

Do akt. Nr. E. 718 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6, zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Trębackiej 18 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z pianina czarnego firmy „Zimmerman” w dobrym stanie oszacowanego na sumę Zł. 1500.— Łódź, dn. 3.1.33

Komornik Leon Wąsowski

Pracownia gorsetów

wraz z sklepem frontowym z pełnem urządzeniem

zapaz do oddania

Wiadomość Główna 11 w tymże sklepie p. f. Gracja

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursy Fortepianowe

Heleny Aronson-Winnikowowej

absolwentki konserwatorium paryskiego

(Lazar Levy-Cortot)

Kierownik artystyczny prof. Józef Turczyński.

Od 15 zostaje otwarta

Klasa skrzypcowa

pod kier. BR. ROTSZTATOWNY

(Prof. Fiesch, Berlin)

Klasy: fortepian, skrzypce, solfeggio, zasady i inne przedmioty.

Zapisy na 2 półroczce przyjmuje kancelaria kursów przy ul. Sienkiewicza 53, tel. 184-07, w godz. od 10—12 i 4—6

Kaszel
chrypkę, zakatarzenia
nosa, gardła, oskrzeli itp.
usuwa
ZIOŁA „POLANA”
zatwierdz. przez M.S.W. Nr. rej. 1349
Cena zł. 2.—
do nabycia w APTECE
Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO
w Łodzi
ul. Andrzeja 28, tel. 149-91
Apteka przyjmuje mocz, płwociny
i t. p. do analizy.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzi
do w zakres czyszczenia szyb, frote-
rowania, cyklinowania i drutowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz czyszczenie okien fabrycznych w
budynkach piętrowych i parterowych
(t. zw. Siedowych) oraz odkurzanie
elektroluxem.
Opakowanie drzwi i okien na zimę!
Ceny niskie. Tel. 105-47 (pryw).

Instytut de Beaufe
SZKOŁA KOSMETYCZNA
salon. 1924 r. zatwierdzona przez wł.
Państwowe
ANNA RYDEL
Piotrkowska 111 tel. 163-77
Śródmiejska 16 tel. 169-92
Racjonalna kosmetyka lecznicza i to-
aletowa. Odmładzanie. Radykalne u-
suwanie szpeczących włosów. Farbo-
wanie włosów. Poradnia oraz indywi-
dualne stosowanie hyg.-kosm. prepa-
ratów „IBAP”. Przyjmuje od 10 — 8
wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny
przystępne.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
chor. skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatw. przez władze Państw.
Dr. med. LEWINSONOWEJ
przeniesione na
Piotrkowska 86, tel. 143-63
od 10 r. — 8 w.
Chirurgia kosmetyczna, żyłki
odmrożenie. Usuw. owłosienia.

Instytut de Beauté
M-me B. KRYSZEK
(dyplom paryski)
Andrzeja 7, m. 8, front,
tel. 215-30,
od 10—2 i 4—8.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
ślądów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

CENY KONKURENCYJNE
MAQUILLAGE
(upiększenia) zł. 1.50
INSTYTUT PIĘKNOŚCI
„KRYSZJANA”
Gdańska 43 (róg Śródmiejskiej)
tel. 159-06
kier. J. Wolezyńska K. Młgromówna
dyplom paryski
Godziny przyjęć 10—2 i od 4—8 w
niedziele i święta od 10—2

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI
i w. m. Gdańska
wraz z mapą Rzeczypospolitej Polskiej

Pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze ostatnie-
go wydania z roku 1930 sprzedajemy po cenie

Zł. 30.-

Wysyłka po uprzednim wpłaceniu na konto PKO.
1775 lub za zaliczeniem przy cenie zł. 33.—

Tow. Reklamy Międzynarodowej sp. z o.o., j. r. Rudolf Mosse
WYDAWNICTWO KSIĘGI ADRESOWEJ POLSKI
Warszawa, Marszałkowska 124

ZABAWKI!

Niezawodnie wszystkim zależy
by dzieci były dobrze umyślo-
wo rozwinięte. Kupujemy im tylko
zabawki, gry towa-
rzyskie, zajęcia freblowskie
w najtańszym źródle zabawek
„RAJ DZIECIĘCY”
Łódź, 34 Narutowicza 34, tel. 192-55. Na miejscu klinika lalek. Uwaga: w komis dostarcza-
my na zabawy różne koftylony, czapki, parasolki, ba-
lony po bardzo niskich cenach.

LOKAL HANDLOWY

7x19 mtr. albo większy
w podwórzu domu przy ul.
Piotrkowskiej 102
natychmiast do wynajęcia.
Wiadomość tamże u dozorey.
271—3

Do akt. Nr. E. 2183/32 r.
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy
ul. Al. 1-go Maja 34
na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza,
że w dniu 15 stycznia 1933 r. od
godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wól-
czańskiej 21
odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących
do Isaaka Zielińskiego
i składających się z mebli
oszacowanych na sumę zł. 660.—
Łódź, 5. 1. 33
Komornik (-) St. Dulkowski

Do akt. Nr. E. 2331 | 1932
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dzi rewiru 6-go zamieszkały w Łodzi
przy ul. Narutowicza 10
na zasadzie art. 1030 U. P. C. opla-
sza, że w dniu 20 stycznia 1933 r.
od godz. 10 rano w Łodzi przy ul.
Narutowicza 28
odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących
Abrama Berlińskiego
i składających się z 85 bel. nowych
skrawków towaru
oszacowanych na sumę zł. 5000.—
Łódź, dn. 3.1.33.
Komornik Leon Wąsowski

Światło zgasło, motor stanął
dzwon telef. 170-17
Pogotowie Elektryczne
dyżurny przez całą dobę, w
w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa ??

W Sell Kina **„MIMOZA”**
Najtańszy i Najweselszy
TEATR-REWJA

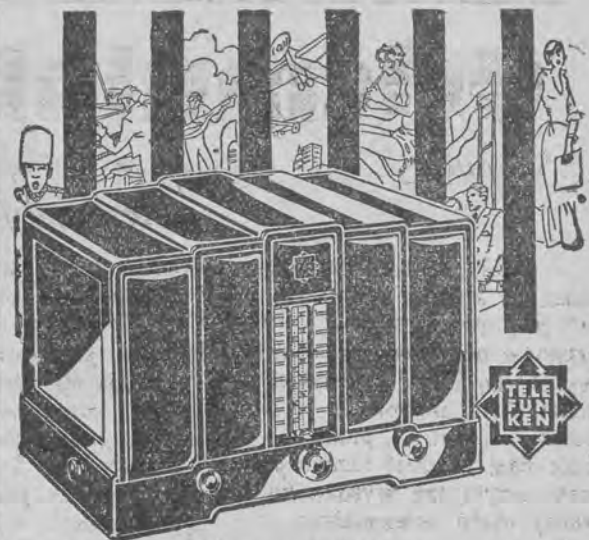
w Łodzi, ul. Kilińskiego 178.
Ceny biletów od 49 gr. do 2.40 zł.
Dzisiaj i dni następnych!
— Brawurowa szampańska rewja —
w 2 odsłonach i 20 obrazach p. n.

Siedem krów
flustych!!!...

JANINA MADZIAROWNA — JERZY
WELIN — WINCENTY ŁOSKOT —
DUET JANASZKÓW
na czele najświetniejszego zespołu
8 HOCKEI-GIRLS
Dyrektor artystyczny Kasimierz Brze-
ski.
Humor! Satyra! Przepych wystawy!
Własne kostjmy! Efekty świetne!
Początek: w niedzielę i święta o g.
5, 7 i 9,15, w dni powsz. o 7,15 i 9,15
Dojazd tramwajami: 4, 17, 10 i 16

BACZNOŚĆ, ŁODZIANKI!!!

Jedyna w Polsce Nauczycielka Kroju, Szydeł
i Modelowania **F. GRYNBLATOWA**, która nau-
ca już od 1902 r. sprowadziła nowe sily z Pa-
ryża. Teraz nauka odbywa się według systemu
najwyższej akademii paryskiej „Daydon” i naj-
większej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de
Coupe de Paris” szkoły subwencjonowanej przez
magistrat m. Paryża. Oprócz nauki kroju odbywa
się nauka modelowania na materiałach według
patronów sprawadzanych z najsłynniejszych do-
mów modeli w Paryżu, jak: Patou, Pettit. Nauka
trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Każda
uczennica ma prawo uszyć kilka sukien. Za grun-
towne nauczanie gwarantuje. Kończącym swia-
dectwa. Nauczam również bielizniarstwa.
F. GRYNBLAT, Żeromskiego 9, m. 35
pr. oficyna I piętro, tel. 231-03.



AUTOMATYCZNE DOSTRAJANIE —

oto wielka zaleta nowych odbiorników Telefunken 343 W.
oraz Telefunken-Super 650. Bez reakcji, bez szwytłych
poszukiwań — wystarczy wskazówką nastawić na żadaną
stację — aby rozbrzmiewała ona w pokoju czysto, wernie,
bez przeszkód. Wszystko działa w tym odbiorniku auto-
matycznie — antena świetlna, siła głosu, rozdzielanie
stacji. Piękna, oświetlona skala wycechowana jest w
nazwy poszczególnych stacji nadawczych.
Prosimy żądać demonstracji!

TELEFUNKEN 343 W

Najstarsze doświadczenie — Najnowsza konstrukcja

Pokazy i sprzedaż:

RADIO-AUDION

Łódź, Traugutta 1, tel. 153-71.



NIE PRZERWATYWY! —

lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś, rzekomo
tak samo dobre **NASŁADOWNICTWA** jak naj-
nergicznie odsuwać

Tylko
prawdziwe
z nazwą
„OLLA”
i marką
GLOBUSA



Znakom
światowej
na każdej
kopercie

Ogłoszenie.

Sędzia komisarz nadzorowanej firmy „Se-
talana” podaje do wiadomości, że, zgodnie ze
swoją decyzją z dn. 7 stycznia 1933 r., termin
ogólnego zgromadzenia wierzycieli powyższej
firmy, zwołanego zgodnie z art. 50 rozp. Prez.
Rz. Pol. z dn. 23.12. 1927 r. wyznaczony na
dzień 10-go stycznia 1933 r. **zostaje odwołany**
ni i przeniesiony na dzień 3 lutego 1933 r.
o godz. 12, w gmachu Sądu Okręgowego w
Łodzi, Plac Dąbrowskiego nr. 5, pokój nr. 15.

Udział w ogólnym zgromadzeniu mogą
wziąć wszyscy wierzyciele wpisani na listę
sprawdzonych wierzytelności przez nadzorcę
sądowego.

Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawo-
zdanie nadzorcy sądowego, 2) odczytanie pro-
pozycji układowych i dyskusja, i 3) głosowa-
nie nad propozycjami układowymi.

Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć
na zgromadzenie ogólne wierzycieli, na zasa-
dzie art. 52 i 54, przytoczonego powyżej roz-
porządzenia, mogą złożyć swoje głosy na pi-
śmie, jednakże podpis na takim piśmie wi-
nien być poświadczony urzędowo.

Wierzyciele, zgłaszający swe głosy na pi-
śmie, będą uważani za obecnych.

Łódź, dnia 7 stycznia 1933 r.

Sędzia Komisarz **Jakób Librach**
Sędzia Handlowy.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Dzisiaj i dni następnych!

Król-to Ja

Początek o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o godz. 2 p. p.
Kupony ulgowe po 70 gr. ważne codziennie. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: **„Szanghaj-Express”** w rolach gł.: Marlena Dietrich, Anna May Wong, Clive Brook i Warner Oland
W piątek, dnia 6 stycznia o godz. 11 rano, sobota, dnia 7 o godz. 12 w poł. i niedziela, dn. 8 o g. 11 rano
wyświetlany będzie film dla młodzieży p. t. **„Djabełski Jeździec” z Fred Thomsonem w roli głównej**

Przebój dźwiękowy europejskiej produkcji filmowej.
Film przyjęty z zachwytem i podziwem przez wszystkie stolice Europy pt.

Reżyserji **KAROLA LAMACA.**

W roli głównej **Vlasta Burian**

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy i aktualności
krajowe

Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 45 gr.



Ratujcie zdrowie!

Najstynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

Stynne od 50 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCUDRA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochlaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauener od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Koncesjonowane przez Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Polsce.

DO ROSJI

wysyłamy paczki żywnościowo jak również na święta Wielkanocne **MACĘ** po znacznie niższych cenach. — Dostawa szybka.

S. Diszkin, Sp. Akc. w Łodzi
PIOTRKOWSKA 8, tel. 127-68.

Doktor

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 56 tel. 148-62

Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w. w niedz. i święta od 10—1 pp.

Dr. med. Ludwik Rapoport

UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

przeprowadził się na ul. Cegielniana 8

(dawniej 40) tel. 298-90

Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Dr. med. REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Południowa 28, tel. 201-93

przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr. Jan Polak

ul. Nawrot 7 tel. 164-21

Choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Elektro — i światłolecznictwo

Godziny przyjęć 6—7

Dr. med. M. JAKOBSON

chirurg

Nowo-Targowa 22

telef. 174-42

powrócił

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07.

przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Gabinet rentgenologiczny

Zdjęcia i prześwietlenia

Dr. MAREK LEWENFISZ

ul. Piotrkowska 181

tel. 222-50

Godz. przyjęć od 3.30—6 w.

Lecznica okulistyczna

ze stałymi lózkami

Dr. med. G. Krausza

Piotrkowska 86, tel. 204-74

godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. med. D. Wajskopf

powrócił

Choroby wewnętrzne. Spec. żołądka, kiszek i wątroby — ROENTGEN

Piotrkowska 104b tel. 114-82

Przyjmuje od 4—7 po poł.

Dr. med. M. Ukraińska-Goldblumowa

Chorob. kobiece i akuszerja

przyjmuje od 3—5. Telef. 113-65

ul. Piłsudskiego Nr. 69

róg Narutowicza.

Dr. Anatol Gutfreund

Krynica

ordynuje zimą

w willi „Pod Trąbką“ Deptak.

Dr. med. HELLER

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

przeprowadził się na ul. Traugotta 8

tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.

w niedziele od 11—2 po południu

LEKARZ-DENTYSTA

A. Drejzenszokowa

wznowiła przyjęcia

Piotrkowska 89. Tel. 112-50.

Dr. med. Z. DATYNER

UROLOG

przeprowadził się

na ul. Zachodnią 59-a

telef. 148-95

przyjmuje od 2—3 r. i od 6—8 w.

Dr. J. Małowist

Choroby wewnętrzne i dzieci

przeprowadził się

na ul. Gdańska 35

Przyjmuje od g. 4—6

Tel. 169-87 (dawniej 105-62)

Dr. med. S. Druebin

wznowił przyjęcia chorych

w KLINICE po cenach leczenia

Przyjmuje codz. od 10 1/2 — 12

6-go sierpnia 1935, tel. 153-10.

Mieszkanie prywatne

Piotrkowska 124, tel. 213-02

Przyjmuje od 4—6 pp.

Dr. med. M. Feldman

Akuszer-ginekolog

Zawadzka 10 tel. 155-77

przyjmuje 3—5 po poł.

DOKTOR H. Wołkowyski

Cegielniana Nr. 4

telefon 216-90.

Specjalista chorób wenerycznych

moczopłciowych i skórnych

Przyjmuje od 8—9 i od 5—6,

w niedziele i święta od 9—1.

Doktor W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Gabinet Rentgeno-leczniczy

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od

1-iej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.

w niedziele i święta od 10—1

Dr. med. M. Taubenhauz

chor. kobiece i akuszerja

Zgierska 11, tel. 246-09

Przyjmuje od 1—8 i od 5—8 w.

Doktor S. BROTMAN

choroby wewnętrzne

Wólczańska 3, m. 1

tel. 110-22

Przyjm. od 10—12 i 3—6 pp.

Dr. med. S. HALBORN

choroby dzieci

mieszka obecnie

Gdańska 65-a

tel. 228-82.

GABINET DENTYSTYCZNY

E. Fuchs

Nawrot 4

CZYNNY

od g. 10—2 i 4—7 wiecz.

DANCING-BAR

„ADRIA”

COCTAIL-BAR

pod kierunkiem wytrawnego mixera uruchomiony.

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

W soboty, niedziele i dni świąteczne five o'clock z pełnym programem. Kuchnia pod kierunkiem pierwszorzędnego fachowca

SEKCJA

Rzeczoznawców Księgowości

— przy —

Związku Zawodowym Księgowych woj. Łódzkiego

w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 113

organizuje i sprawdza

księgi handlowe oraz dostosowuje ich prowadzenie do wymagań władz skarbowych. — Przeprowadza kontrolę i analizę bilansów.

Informacje i porady bezpłatnie we wtorki i czwartki od godz. 8-jej do 10-jej wieczorem.

Z prawami szkół państwowych

8-10 kl. Gimnazjum Żeńskie

Tow. „Kultura”

Łódź, Wólczańska 123. — Tel. 174-85

przyjmuje zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna Józef Rosenberg

PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp.

Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.

Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Błęta ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Zgłoszenia przyjmuje Drowa Abrutinowa, Zakopane pensj. „DIANA”.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

ORYGINALNA
met. **BERLITZA**
(ponieważ uczą RODOWICI cudzoziemcy)
Kursy Języków Obcych
Dyr. James W. Anderson.
Zatw. przez Min. W. R. i O. P.
ENGLISH — Zostańcie członkami Klubu Angielskiego!
FRANCAIS, DEUTSCH, ITALIA-NO etc. — Małe grupy. Lekcje prywatne. Koresp. Handlowa. Próbné lekcje bez zobowiązania. Szybkie — rezultaty. Zapisy codziennie.
Tyl- **Piotrkowska 39** 2 p. ko
Filji w Łodzi nie mamy!

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu. Kurs gimnazjalny, literatura, konwersacja, gramatyka. Dla maturzystów komplety. Andrzejka nr. 29, m. 1, tel. 232-42. 5557-2

LEKCIJE i korepetycje udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnień metodą skrótową. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 23, m. 1, front, parter.

BERLITZA met. prawdziwa 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa, specjalne grupy początkujące po zmniejszonej cenie. Wykładają rodowici Anglii, Francuzi, Niemcy włosi. Próbné lekcje bezpłatnie. Za pisy codziennie od godz. 12 do 1 i pół i od 6 do 8 tylko Piotrkowska 86, m. 9, front. 3277-2

FRANCUSKI. Studentka po powrocie z Belgii przyjmuje lekcje, korepetycje, korespondencje na godziny. Ceny niskie tel. 168-00

Niebywała okazja!
Z powodu kryzysu i braku gotówki szyje najelegantsze suknie od zł. 10. — pracownia sukien **Marii Wojdylawskiej**
Gdańska 76, tel. 170-17
poprz. ofic., parter.

UDZIELAM Angielskiego i Niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Ceny przystępne. Lipstein, ul. Lipowa nr. 1 od g. 1.30 — 2.30 i 9—10 wiecz.

STENOGRAFIJĘ francuskiej korespondencji handlowej, konwersacji i korepetycji. Zachodnia 63 m. 4. 2—3 godz. 3569-6

BUCHALTERJI amerykańskiej, włoskiej i uproszczonej gruntownie uczą za 30 zł. Sporządzanie bilansów i zaprowadzanie ksiąg. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Korespondencja handlowa Biuro „Kodekspol” Cegielniana 25.

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie uczą za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. — Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej, Kilińskiego 50, poprz. of. 1 piętro. Dla kończących buchalterję i korespondencję — stenografia gratis.

WYKWAŁIFIKOWANA nauczycielka (Wyższa Szk. Muz. im. Chopina) udziela lekcji gry fortepianowej po cenach bardzo przystępnych. Zielona 42, m. 10 tel. 188-83 od 10—12, od 2—4 i od 8-ej wiecz.

Kopno i sprzedaż

PULOWERY artystyczne ręczne poleca Tamara Halberstadt, Zielona 44, m. 10.

ZŁOTO, BIZUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazynie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

RADJO 3-lamp. do sieci 120-220 volt ekranowe — do sprzedania. Cegielniana 34. Klukas od g. 18—21. 593-2

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

DOMEK kupię z wolnym mieszkaniem lub mały plac gotówką. Oferty z ceną „Tramwaj”

ISTNA REWELACJA 2-lampowy odbiornik z 3-ma lampami daje prawie całą Europę, eliminuje Łódź i Raszyn. Zł. 180. — „Watt” Narutowicza 16

BUDKA do sprzedania, punkt dobry, zdatna dla szewca, krawca, woda na miejscu. Wiadomość Napiórkowskiego nr. 42, m. 5.

Różne

WZAMIAN za krawieckie i stolarskie roboty, nauczycielką z wyższymi kwalifikacjami udzieli metodą szybką lekcji gry fortepianowej. Pożycza nuty. Napiórkowskiego 76 m. 8. 3584-3

RESTAURACJA i **BUFET** do oddania w dzierżawę na dogodnych warunkach. Oferty przyjmuje Zarząd Ogniska Oficerskiego, ulica św. Jerzego 2, między godz. 16—18 do dnia 10 stycznia 1935 roku.

NIEMA BRAKU POSAD! Czy firma jest w opresji, czy prosperuje, zawsze ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą. — Tysiące ich czyta codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym”

MISTRZ tapiecki dyplomowany bez pracy przyjmie robotę w domach prywatnych i u siebie, przerabia meble ze starych fasonów na nowe, szycie portjer, zakładanie firanek. Ceny kryzysowe. Piotrkowska 117, stolarnia.

WYTWÓRNA KRAWATÓW, Traugutta 9, uruchomiła specjalny dział czyszczenia, szycia i reperacji krawatów 615-4

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia tkalnia artystyczna H. Milgrom, Kilińskiego 18 m. 10 parter.u 3404-4

„ZGUBIONO weksel (a z. 100.— pl. 10.1 33 r. z wyst. Panasia, na zlecenie L. Kornwasser Pcwyzszy weksel uważniam N Liberman i S-ka, Łódź Narutowicza 22.

Uzdrowiska

OTWOCK. Uzdrowisko „Eugenja” ul. Matejki 1 (vis a vis Kasyna) el. 8., po gruntownym remoncie czynne cały rok bez przerwy.

Posady

RUTYNOWANY buchalter poszukuje posady stałej lub też zajęcia na godziny. Łask. oferty pod „Elka” do „Głosu Porannego”. 3591-2

BIEGŁA biuralistka i maszynistka poszukuje posady na skromnych warunkach. Łask. zgłoszenia pod „Biuralistka”

POSZUKUJĘ dwóch agentów do sprzedaży galanteryjnego artykułu. Zgłosić się w poniedziałek 3—5 Traugutta 9, m. 15.

PANIE z towarzystwa, mające znajomości, mogące złożyć małą kaucję znajdują łatwy zarobek przy rozsprzedaży miłego artykułu. Adresy pod „Zysk”

„UNIVERSATOR”, Moniuszki 3, Tel. 190-09 poleca bez odstępnego i w starych domach:

1 pokój z kuchnią zł. 135 kw, ul. Gdańska

2 pokoje z kuchnią wygody zł. 135 kw, okolica Nawrot

3 pokoje z kuchnią, wygody, łazienka, front, zł. 300.— kwartałnie centrum

4 pokoje z kuchnią wyg. łazienka II piętro zł. 420 kw. ul. Piotrkowska.

Pokoje umeblowane od zł. 30.— miesięcznie. Sklepy, lokale handlowe ul. Piotrkowska, Moniuszki, Traugutta i inne.

4 POKOJE z kuchnią oraz 2 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami bez odstępnego do wynajęcia przy ul. Pustej 13. Wiadomość także w firmie „Thonet”

POKÓJ umeblowany, telefon wygody do wynajęcia dla pana Narutowicza 40 m. 3.

POKÓJ z kuchnią do odstąpienia Piotrkowska 223 lewa of. II., p. I. 19 m.

GARAŻE nadające się także na składy 50 mtr. natychmiast do wynajęcia. Wiadomość Przejazd 29 tel. 159-01

DO WYNAJĘCIA lokal składający się z jednej sali 8-okienny łącznie z dwoma pokojami na parterze Kilińskiego 77 wiadomość u gospodarza lub dozorcę

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią nie wyżej 2-go piętra. Oferty z podaniem komornego składać w adm. pod „L. L.”

DUŻY elegancki pokój z centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami, telefonem do wynajęcia. Narutowicza 16 m. 7, róg Piłsudskiego, tel. 127-66

2 POKOJE z kuchnią i wygodami w nowym domu, mieszkanie słoneczne, do wynajęcia, Żeromskiego 17.

SOLIDNEMU Panu (i) odnajmę pokój umeblowany, ewent. bez mebli. 6-go Sierpnia 36, oficyjna 3-cie piętro, Hochberg.

2 - OKIENNY duży pokój umeblowany z wygodami, na 1 piętrze, front, do wynajęcia. Główna 41, miesz. 8.

4 POKOJE z kuchnią i wygodami I piętro, front, bez odstępnego natychmiast do wynajęcia. Aleja I Maja nr. 4.

FRONTOWY pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Sienkiewicza 6, tel. 129-08.



Do wynajęcia

na trzecim piętrze przy ul. Narutowicza 39 dwa mieszkania: 5-pokojowe (w bardzo dobrym stanie) i sześciopokojowe, z wszelkimi wygodami. Wiadomość: tel. 131-02.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch
Tel. 213-84
W CZWARTEK
dnia 12-go stycznia 1935
o godz. 8 30 wieczorem
GRA w Sali Filharmonji
ARTUR
RUBINSTEIN
Fenomenalny pianista
Bilety sprzedaje kasa Filharmonji

POSZUKUJĘ kelnerki Bar „Carlton” Sienkiewicza 22.

Lokale

POKÓJ duży słoneczny umeblowany, wejście z klatki schodowej, tanio do oddania, Piotrkowska 238, m. 3.

OD ZARAZ do odstąpienia komfortowe 6-ciopokojowe mieszkanie, centralne ogrzew., winda. Nawrot nr. 7, III piętro, front, tel. 205-10. 3539-2

POMIESZCZENIA parterowe na warsztat, składy, garaż, duże suche piwnice do wynajęcia. Południowa 28.

„GEGUZ” Piotrkowska 82, tel. 132-40 poleca bez odstępnego między innymi:

Zł. 90 kwart. pokój z kuchnią Gdańska.

Zł. 220 kwart. 2 pokoje z kuchnią wszelkie wygody, Żeromskiego.

Zł. 260 kwart. 3 pokoje z kuchnią wszelkie wygody, Narutowicza.

ZŁ. 30 MIES. pokoje umeblowane z klatki schodowej.

POKÓJ słoneczny, niekrępujący odnajmę, centralne ogrzewanie i wszelkie wygody, używalność radja. Piotrkowska 211 m. 14. 607-1

SŁONECZNE lokale mieszkalne nowoczesne, 3 i 4 pokojowe do wynajęcia — również place przy ulicy Morskiej do sprzedania. Wiadomość: Sienkiewicza 102, m. 6. 581-3

POKÓJ do wynajęcia z wszelkimi wygodami. Piotrkowska 92, lewa of. II w. II p. mieszkania nr. 57. 605-1

DMUCHAWY elektryczne dla kuźni i wentylacyjne oraz **MOTORY** elektrycz. używane. okazynie do sprzedania **WARSZTATY REPERACYJNE.** dla maszyn elektr. **WYRÓB PRZEŁĄCZNIKÓW GWIAZDA-TRÓJKĄT**
Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

DO WYNAJĘCIA zaraz 5-pokojowe mieszkanie komfortowe, z wszelkimi wygodami, Kilińskiego 96, vis-a-vis ogrodu. Wiadomość: tel.: nr. 122-13, od 9—11 i 2—4. 3587-3

POKÓJ umeblowany z telefonem na dogodnych warunkach do wynajęcia. Mielczarskiego 24, tel. 163-50. —8

WĘGIEL

począwszy od 2 korcy

dostarcza do mieszkań

w najlepszej jakości po cenie przystępnej

Firma Józef Józefowicz

Rokicińska 28.

WŁASNA BOCZNICA KOLEJOWA.

Wystarczy zadzwonić Nr. 131-52.

MŁY umeblowany pokój z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Piramowicza 4, m. 15. 3524-3

4 POK. mieszkanie, front 2 piętro, ul. Mielczarskiego (Szkolna) świeżo wyremontowane, nowoczesne, przedpokój, hall, szatnia, słuźbowy, spiźarka, szafy, szafki, od gospodarza do wynajęcia. Tel. 153-89 do 11 rano i od 2—4.

ŁADNY dwuokienny pokój — ewent. z utrzymaniem dla solidnej osoby. Tamże pokój wprost schodów od gospodarza. Śródmiejska 38, m. 11.

POKÓJ z używalnością kuchni do wynajęcia od zaraz. Wiadomość u dozorcę Skwerowa 6.

SOLIDNEMU Panu oddam tanio pokój, centr. ogrzew., winda, telefon. Nawrot 7, m. 23.

DUŻY frontowy pokój o trzech oknach z balkonem od zaraz do wynajęcia. Wejście absolutnie nie krępujące. Wygody również nie krępujące. Adres: Pomorska 20, front II piętro drawi na lewo.

1-OKIENNY słoneczny pokój z wszelkimi wygodami, winda, telefon, centralne ogrzewanie od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 16, m. 6.

URZĘDNIICY!
ROBOTNICZY!

PAMIĘTAJCIĘ, ZE
MEBLE

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
TELEFON 143-08.

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA! Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko w firmie

URODĘ KOBIECĄ Konserwuje odświeża
wyt. Maquillage
Specjalna metoda na odłuszczenie, udoskonalone far-
bowanie włosów.

PIERWSZORZĘDNY GABINET KOSMETYCZNY

„COLETTE“ D-powe DZIERŻYŃSKIEJ

Dypl. absolwentka i praktykantka najst. Instytut
de „BEAUTE“ w Paryżu.

Kopernika 21, m. 6, tel. 123-83
Dojazd tramwajami: 5, 9, 6, 8, 16.

KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecięcych

Materaców
sprężynowych

Łóżek
metalowych

Wyłmaczek
amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL“ Łódź, Piotrkowska 33,
TEL. 159-81, w podwórzu.

Ponieważ nadszedł czas

dla zaopatrzenia się

w białe towary

polecamy nasze znane gatunki a zwłaszcza marki

OK

po nader przystępnych cenach

Wyłączna sprzedaż towarów
SEKUNDA, BRAK
i **RESZTEK**

Uskuteczniamy wysłki do Rosji
na podstawie umowy z przedst.
handl. Z. S. R. R.

KONSUM

FABRYKI „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE“ S.A.

ROKICIŃSKA 54

Dojazd tramwajami 10 i 16

ODCISKI
zgrubiałą skórę i brodawki
usuwa bez bólu i bez
powrotne znany od 1/2 wieku

KLAWIOL
FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA
„A.P. KOWALSKI“, WARSZAWA

SZKŁA
„Zeiss'a Punktal“

OKULARY
BINOKLE
LORGNON

Istn. od r. 1894 **MAGAZYN OPTYCZNY**
SZYMON URBACH
Sp. s. o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Uwaga: Zamieniamy okulary otrzymane z Kasy Chorych na inne p-g życzeń klientów.

DOSKONAŁE
Paczki tylko po 15 gr.
poleca **CUKIERNIA**
„Zródło“ wł. Z. Gomoliński
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków
udzielamy z ciastek 10% rabat.

CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW ŁÓDŹ
RADIOWYCH PIOTRKOWSKA 167
SAMOCHELOWYCH TEL. 205-21.
MOTOCYKLOWYCH

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

„IRENIT“

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

Zamówienia telefoniczne

na prenumeratę „Głosu Porannego“ zgłaszać
można na Nr. 222-22.

„Głos Poranny“ dostarczony będzie nazajutrz po
zamówieniu.

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

„PROMIEN“

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 81, TEL. 112-98

Przyjmuje na rok 1933 wszelkie zlecenia
P. T. Czytelników na prenumeraty czasopism
i dzienników miejscowych i krajowych oraz na
francuskie i angielskie.

Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajo-
wych po cenach redakcyjnych.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,— zagranicą — zł. 9,—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są
o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi, jako organ państwowej służby weterynaryjnej i ins-
tancji w poruczonemu zakresie dzia-
łania (Starostwo), w myśl § 1 rozpo-
rządzenia Ministra Rolnictwa i Reform
Rolnych z dnia 1 grudnia 1932 roku
(Dz. Ust. R. P. Nr. 116/32 poz. 962)
wzywa osoby nieposiadające dyplomu
lekarza weterynaryjnego, a trudniące
się lub zamierzające trudnić się za-
robkowo trzebieniem (kastrowaniem)
zwierząt na terenie m. Łodzi, do bez-
swłocznego uzyskania sezwolenia Miejs-
kiego Urzędu Weterynaryjnego (ul.
Narutowicza nr. 65, II piętro, pokój
nr. 12).

Wiani niezastosowania się do po-
wyższego będą karani na podstawie
art. 98 rozporządzenia Prezydenta
Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia
1927 roku o zwalczaniu zaraźliwych
chorób zwierzęcych (Dz. Ust. Nr. 77/27
poz. 673), snowellowanego w dniu
25 lutego 1932 roku (Dz. Ust. Nr. 26
poz. 229), aresztem do 6-ciu tygodni
lub grzywną do 1.000.— złotych; obic-
te kary mogą być wymierzone łącznie

Magistrat m. Łodzi.

„SANATO“
Zakład Położniczo - Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 218-57
I i II klasa
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor
godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział
położniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Elgerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz
z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow

„Praca“
Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawod.
wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
Przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. **Gorseciarstwo — Krój**
2. **Krawiectwo-damskie**
3. **konfekcja dziecienna**
4. **Haft, roboty ręczne i**
roboty weneckie
5. **Modniarstwo-kapelusze**
Bielizniarstwo — Krój
6. **Ondulacja**
7. **Manicure**
Sekretariat czynny od 9—1
i 8—7 po poł.

Prof.
St. Nirnstein
po powrocie
wznowił lekcje gry
fortepianowej
ul. Traugutta Nr. 12
front, III p.

MEBLE
stołowe, sypialki, gabinety,
krzesła dębowe, stoły owalne
tapczany oraz wszelkie meble
najnowszych fasonów. Ceny ni-
skie, warunki dogodne
61 Piotrkowska 61
w podwórzu tel. 136-75
MEBLON

Egon Erwin Kisch.

TEATR W CHINACH

Nieznany w Europie „kontakt” widowńni ze sceną

Jeśli pisać o chińskim teatrze, chcąc nie chcąc zacząć trzeba od rączników. Bo zanim jeszcze zaczęła się gra na scenie, zaczyna się gra rączników. Ludzie, wypożyczający rączniki, rzucają świeżo przepojone rączniki z wypożyczalni rączników w korytarzu bocznym ku korytarzowi środkowemu, a widz rzuca z powrotem rączniki zużyte. I tak sobie fruują płócienne ptaki po teatrze przed przedstawieniem i w czasie widowiska.

Publiczność na nieściemniej widowńni gorącemi, parą buchającymi chustkami orzeciera czoło, szyję, uszy i oczy (sprzyja to doskonale szerzeniu się egipskiego zapalenia i ospy). Poza to ludzie śmieją się, popijają herbatę, rozmawiają z sąsiadami, chrupią ziarna słoneczników, chrupią ziarna małku, rozłupują pestki melonów, palą papierosy, kupują czekoladę lub pasztety ryżowe u przekupniów, którzy bez przerwy przechadzają się wzdłuż szeregów miejsc siedzących.

Zaprawdę, aktor europejski życzyłby sobie innej publiczności i zaiste, aktor chiński nie wyobraża sobie idealniejszej publiczności, niż publiczność chińska.

Zna ona grany dramat słowo za słowem, gest za gestem. Już to nie podobałoby się żadnemu europejskiemu człowiekowi teatru. Przecież dyrektor teatru którego dramaturg zapropono-

wał w dzień święta Schillera wystawić „Pieśń o dzwonie” na podzielone role, odpowiedział:

— Niechże mi pan da spokój z takimi sprawami! Publiczność moja zna to na pamięć, a aktorzy musieliby się dopiero tego uczyć!

W Chinach publiczność zna sztuki klasyczne na pamięć, ale aktor zna je jeszcze lepiej, chociaż przeważnie nią umie czytać (wręcz przeciwnie, niż w Europie). Nauczył się ich w dziecinństwie od nauczyciela, który sam również nie posiadał pisanego ani drukowanego zwoju. Tak rzecz płecie się od lat tysięcy.

Publiczność znajduje się również na scenie, zapelnia ją tak, że artysta grający ledwie się może przecisnąć. Ponieważ jednak udaje mu się to wkońcu zawsze, nie wiemy właściwie, co możnaby zarzucić poważnie temu, że widzowie przebywają na scenie.

Powitać wręcz należałoby fakt, że szerokie rzesze ciekawych znajdują się za kulisami sceny. Rzecz pochwały godna ze stanowiska aktora, który doznawać może szczęścia, że czuje skierowane ku sobie spojrzenie tłumy, również i przed występem i po zejściu ze sceny. — Rzecz pochwały godna ze stanowiska tłumy, który nie zapłacił wstępu i wszedł bocznymi drzwiami i oto słuchać może dialogu, toczącego się na scenie, i przypatrywać się, jak ak-

torzy przygotowują się do występu.

Ten parter bezpłatnie zapalających się widzów nazywa się Czingczangczi. „Ting” znaczy przytem: słuchać; „Czang”: dar mojad, a „Czi”, znaczy: teatr. Żaden z widzów widowńni Czingczangczi nie siedzi, żaden nie popija herbaty, żaden nie uśmiecha się i żaden nie chłodzi się gorącym rącznikiem, żaden z nich nie ma prawa wołać w zachwycie: „Czao Czao!” kiedy któremuś artyście udało się zaprodukować jakieś miejsce zupełnie taksamo, jak kreować zwykły je był jego poprzednik, albo prapoprzednik. Milcząc i słuchając, godzinami całymi wystają „pasożytujący” słuchacze za kulisami.

Tangminhuang jest na każdym przedstawieniu obecny. — Siedzi w szklanej szafie za sceną i możnaby go łatwo uważać za ruchomą dekorację. Szczególnie, zanim człowiek przyzwyczaił się do tego, że dekoracje ruchome w Chinach nie są ukryte za sceną, ale raczej czyściutko coram publico uporzędkowane na stole rekwiżytów. Stamtąd bierze je rekwizytor, jeśli zachodzi potrzeba. Nim naprzykład księżniczka, pod naporem płomiennej inwencji chwili, zamierza się rzucić na kolana przed małżonkiem, kuli dawno już rozpostarł na ziemi zielono-złoty dywan, jakby już zdawna przeczuwał ten wybuch uczucia. A kiedy bohaterka markuje atak szału, na scenie zjawia się jej garderobiany w cywilu, nie troszcząc się o obecność na scenie mandaryna, dla którego napad szału ma być niespodzianką; garderobiany pomaga pani umiejętnie w szarpaniu włosów, w zdzieraniu szat, co nie przeszkadza jednak, że bohaterka stoi na scenie piękna i dystygowana. Żeby artystkę przekonać o tem, że przemiana udała się w formie estetycznej, garderobiany sięga wreszcie po zwierciadło na stole rekwiżytów, a bohaterka przegłanać się może w lustrze zadowolona.

Tak jest, wszystkie rekwizyty i wszystkie dekoracje ruchome leżą na scenie. Dlatego też tangminhuang, siedzący za kulisami, za szklanymi ścianami, nie jest ani rekwizytym, ani dekoracją ruchomą.

Jest bogiem, bogiem teatru. Łatwo mógł się nim stać, ponieważ przedtem już był cesarzem. W tym charakterze wynalazł grę teatralną i muzykę, żeby kochanej synowej Jang-

weifei (kochał ją tak bardzo, że ją zaliczył w poczet swojego haremu) przysporzyć zabawy. Sam kształcił współgrających i kierował reżyserją w sadzie grusz, skutkiem czego aktorzy chińscy nazywają się dziś jeszcze „Studentami ogrodu grusz”. Z tego też powodu w żadnym teatrze chińskim, nawet u Meilanfanga, brakować nie może za sceną pcsagu Tangminhuanga. —

Ani nawet w teatrze Meilanfanga. Trzeba to wyraźnie powiedzieć, bo Meilanfang występował niedawno gościnnie w Ameryce, uzyskał tam stopień doktora honorowego i wrócił tak oczarowany kulturą sceniczną tego kulturalnego kraju, że jako ruchliwy eklektyk zamierza zreformować teatr chiński. — Można wprawdzie teatrowi starochińskiemu zarzucić niejedno, ale poddać go reformie znaczyłoby tyle, co oratorją opracować na muzykę jazzu — albo Forum Romanum odbudować w stylu nowej rzeczowości.

Teatr starochiński jest pod względem formy sztuka dworsko-feudalna i służy gloryfikacji dynastji, szlachty i enót mandaryna — epopea dla ludu. Teatr ten jest konserwatywny w takim stopniu, że stracił wszelki już związek z życiem i choćby tylko naidrobniejszą możliwość wpływania na czas dzisiejsze.

W ten sposób natrzy publiczność na te figury, które tam w górze posługują się falsetem, jak nie mówi przecież żaden człowiek, na figury, które noszą tam maski, jakich nie nosi żaden człowiek; publiczność patrzy na te figury wogóle nie jak na ludzi, ale jak na istoty z ba-

ni. Rzeszom wydaje się, że rozmowy wiedzie lew ze słowikiem. Ludzie cieszą się, gdy babki opowiadają bajki, a gdy habunia wprowadzić chciałaby zmiany, dzieci byłoby rozgorzczone i złe. Pragną tych samych gestów, tej samej intonacji głosu, tych samych słów.

Nie, doktorze honoris causa americ., Meilanfang, nie może pan reformie poddać starochińskiego teatru! Musi stać i upaść, jako kategoria dziejowa. Przecież i pan jest tylko podrodzajem tej kategorii, pan, mężczyzna, grający role kobiece, pan, mężczyzna, który chodzi na piętach, końce palców dźwigając ku górze (tak nie chodzą żadne kobiety na ziemi!), pan, mężczyzna z falsetem głosu i ze srebrnymi kwiatami we włosach, pan, doktor Meilanfang. Zdarzenia na pańskiej scenie nie znoszą transfuzji krwi yan-kesów, nie znoszą wogóle żadnej transfuzji, bo posiadają równie mało krwi, jak obrazy chińskie — cienie, bo są nierzeczywiste.

„Wychodzić przez środek”, „wejście przez sufit” — takich wskazówek reżyserskich tutaj nie trzeba. Dwoje drzwi prowadzi przez scenę, stoją otworem, lekko tylko przysunięte kotarą. Poprzez lewe drzwi wchodzi wszyscy aktorzy, przez prawe wychodzą. Poza to wszędzie dość jest drzwi, trzeba je tylko umieć zobaczyć. Jeśli ktoś wejść chce do jakiegoś domu, lub wyjść zeń, to może tylko wyciągnąć obie ręce, jakby odsunąć miał potężny rygiel i rozewrzeć bramę, okazała bramę: fantazja twoja nie zdołałaby wyobrazić sobie bramy okazalszej, niż ta właśnie.

Dziennikarze jugosłowiańscy w Polsce



Od kilku dni bawi w Polsce grono dziennikarzy jugosłowiańskich, członków komitetu jugosłowiańskiego porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego z prezesem komitetu p. Zivancevicem na czele. Wycieczce towarzyszy też szef centralnego biura prasowego w jugosłowiańskim prezydjum rady ministrów p. Radovanovic. Obrady komitetu porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego toczyły się w Krakowie, a następnie w Zakopanem. Po zakończeniu obrad dziennikarze jugosłowiańscy przybyli w dniu wczorajszym do Warszawy. — Na zdjęciu naszym widzimy dziennikarzy jugosłowiańskich w towarzystwie członków polskiego komitetu w otoczeniu gór z Zakopanem w hotelu Bristol w stolicy. Wśród obecnych znajdują się: p. Zivanovic(x) i p. Radovanovic(xx).

Giełda aktorska w Tokio



Na zdjęciu naszym widzimy scenę widywaną często w lokalach warszawskich Loursa i Bliklego: „giełdę aktorską” w jednej z kawiarni w Tokio.

I. D. MAC KAIN

Małżeństwa wieczne i czasowe
Problem małżeński w haremach szytów

Ludzie, pragnący w Persji wejść w związki małżeńskie mają przed sobą dwie możliwości. Mogą, że tak powiem, przestać pręgi małżeństwa lewą albo prawą nogą.

Gdy natomiast małżonek nie zna rozczarowania, wówczas wystarczy, gdy żonie swojej powie w obecności świadka: „Jesteś rozwiedziona“.

Rozwódka może jednak być powołana do powrotu, do trzech razy. Po raz czwarty bowiem może zawrzeć ślub już tylko z innym mężczyzną.

KSIEŻA JAKO POŚREDNICY MAŁŻEŃSTW.

Specjalnie popierają to prawo małżeńskie pielgrzymi. Ślub pielgrzymy jest póty ważny, póki przebywa w danym mieście, gdzie ślub zawarł.

Każdy klasztor posiada bracišką, który przez pewien czas zajmuje się pośrednictwem w tych rzeczach. Braciszek posiada łatwość wyboru z pośród licznej rzeszy cór proletariatu.

DZIECI, KTÓRYCH OJCEM JEST CAŁY LUD.

Gdy pielgrzym idzie dalej, wdowa wraca do klasztoru i czeka na następnego mężczyznę, który ją pojmie za żonę.

Prosta jest także sprawa potomstwa. Dzieci zrodzone z czasowego małżeństwa noszą nazwisko męża matki, przy którym pozostają.

WIECZNA MIŁOŚĆ — TO PRYWILEJ BOGATYCH

Każdy oczywista może dowolnie wybrać sobie formę małżeństwa. Ale kobieta, która raz wyszła z małżeństwa, nie może wejść w trwałe związki małżeńskie.

możnym. Ułogi bowiem sprzedaje swą córkę pobliskiemu kłasztorowi, zaś bogaty kupuje męża dla swojej córki.

W Persji kobiety są inteligentne, czarujące i zawsze znajdą jakąś furtkę, gdy w chustce czarnej osłaniającej twarz, wy-

mykają się z haremu, aby zakosztować niedozwolonego przeżycia. Bynajmniej się nie buntują przeciwko czasowemu małżeństwu, a zmieniają nazwiska jak zużyte suknie.

Europejczyk oczywista rozmaicie się odnosi do tej nader zmodernizowanej formy małżeńskiej.

Tragiczny atoli jest los kobiety, która przez swe ubóstwo

lub pochodzenie zostaje w szeregu prostytutek. Taka nie ma z życia. A w siedemnastym roku życia przenosi się za życia do oddziału żebraczego przy klasztorze.

RYSZARD KATZ

Dziwiwy życia Japonji
Uczciwy lud i zgraja politycznych aferzystów

Obcy naród jest trudnym do poznania, obca rasa pozostaje niemal zawsze zapoznana. Jednakże można ją opisać.

Harakiri

W domach rodowej szlachty japońskiej jest przechowywany oręż prosty. Ma on kształt małego mieczyka, różniąc się od niego, że pomiędzy prostą drewnianą rękojeścią, a ostrzem niema żadnej przeszkody.

Ongi starczyła wola monarchy, który niesympatycznemu sobie oficerowi wręczał ten oręż dla dokonania samobójstwa.

Przepisy starej rycerskiej reguły w tej mierze brzmią jak następuje: Nóż należy wpechnąć pod pierśiami w brzuch kierując ostrzem w lewą stronę w miarę jak ostrze zanurza się w ciele należytą ręką tak jak pokierować, by zwolna przesuwał się z lewa na prawo.

Czasy się zmieniły, charakter ludzki zmiełty. Stale wobec tego przysiadł samobójcy od tyłu i w czasie, gdy ostrze noża zanurza wolno w brzuchu, jednym zręcznym cięciem oddziela głowę przyjaciela od tułowia.

Ameryka zabroniła emigracji japończyków, dokonał stary japończyk harasiry na starą szlachecką modłę.

„Pan Jujiro Hishiyama w drodze do domu w Szanghaju wucił się z pokładu do morza, zostawiając list do kapitana: — Zeńcie pan wpływ na rządy kanadyjski i amerykański, aby te zniosły zakaz emigracji japończyków do tych krajów“.

To co my nazywamy harakiri, nazywają japończycy seppuku. Jest to przywilejem szlachty. Inne stany, jak np. stan mieszczański, z którego się wywodził wspomniany wyżej samobójca, dysponował mniejszymi środkami samobójstwa.

W Surugada trzech japończyków popełniło samobójstwo przez powieszenie się, a powodem byłoby zbytnio powolna praca tamtejszych urzędów.

Inny wypadek. Duchowny podczas kazania tak gorąco wyponiował grzechy słuchaczom, że jeden z przysłuchiujących się uznał się ośbicie dotkniętym.

Jeszcze inny wypadek. Osiemdziesięcioletnia staruszka zażyła trucizny, ponieważ wróżka powiedziała jej, że żyć będzie jeszcze 10 lat.

Osiemdziesiąt jest dość — oświadczyła sędziwa patronka swej licznej rodziny. — Dłużej żyć nie pragnę.

Żaden z tych motywów nie skłoniłby Europejczyka do przedsięwzięcia zamachu samobójczego. Ale utrata posady, nędza, nieuleczalna choroba wywołują u japończyków dużo mniej straszny klęskami, niż nam. Wstyd i upokorzenie — oto motywy, które go skłaniają do samobójstwa.

Biurokracja

Prezydent angielskiego domu rządzącego przestał leaderowi polityki japońskiej Togukawie honorowy prezent do Tokio.

— Co się stało? — zapytał. — Młot ten składa się — odpowiedział urzędnik celny — z drewna różanego i z mahoni. Inna jest jednak stawka od jednego drzewa a inna znów od drugiego.

— Nigdy w życiu — brzmiała odpowiedź — Ale możeby się dało obejść ustawą deklarując młot, jako zwykłe narzędzie, konieczne do codziennego użytku.

— Tak jest, ekscelencjo! (Tu na stąpiła d'uga przemowa urzędnika, podczas której ani razu nie padł wyraz nie, lecz z sensu tej przemowy wynikało, że urzędnik nigdy się na tego rodzaju załatwienie sprawy nie zgodzi).

I rzeczywiście po upływie czterech tygodni, udało się urzędnikom celnym do obliczyć i młot dotarł do rąk księcia.

Zemsta Boża

Jeśli jakiś obywatel miał będzie stałe nieporozumienia z sąsiadami, będzie dokuczliwym w kościele i nieuczynnym, wtedy sąsiedzi powiedzą mu:

— Czekać Zemsta Boża cię nie ominie!

I nie ominie go z całą pewnością. Raz do roku wierni, zbierający się w jednej świątyni, święcą dzień swego patrona.

Żaden z tych motywów nie skłoniłby Europejczyka do przedsięwzięcia zamachu samobójczego. Ale utrata posady, nędza, nieuleczalna choroba wywołują u japończyków dużo mniej straszny klęskami, niż nam.

wali kruchy w swej konstrukcji domek.

Pan Higashi Okubo nie będzie przecież skarżył do sądu sąsiadów. Wie zresztą z rozliczonych precedensów, że byłoby to zupełnie bezcelowe.

Choroba pieniądza

Japońscy leaderzy polityki mają za główne zadanie wykazywanie sobie nawzajem łupieżstwa i nadużyć. Jest to codziennym chlebem w Japonji.

Jest jeszcze jedna analogia z tą chorobą w polityce japońskiej i w tem pożądaniu za wszelką cenę pieniądze. Żadna złota została do Japonji przywieziona przez przybyszów, bowiem w dawnych czasach Japonja była głównie, prowadząc handel zamienny.

Uczciwość Indu japońskiego jest natomiast przysłowiowa. Oto wypadek, który ją charakteryzuje.

— Ależ ja tylko kurę kupiłam? — rzeka a zdziwiona angiela. — Tak, ale przez noc kura raz zniosła jajko, a ponieważ od wczoraj kura do pani należy, przeto i jajko jest własnością pani!

LOGIKA.

— Łysieje pan, profesorze, fatalnie pan łysieje. — Cóż znowu, włosów mam dosyć, ale głowa za duża.

MADRA NIEWIASTA.

— Zdaje mi się, że przyjmiesz chętnie komplementy Freda. Czemu, nie wychodzi zań zamąż? — Właśnie dlatego, że gustuję w jego komplementach.

Geno Ohlshlaeger

Perła

Gerd jest nie w humorze. — Aczkolwiek jest bliskim nędzy, wstępuje do Piramidy i staluje holenderskie ostrzygi.

Gerd ma szczęście: w czwartej ostrzydze znajduje ogromnych rozmiarów perłę.

Gerd posiada zdolność przedkiego opanowania siebie. Zdusił w mgnieniu oka w sobie radosne zdumienie i niespostrzeżenie ściąga perłę do papierosnicy leżącej na stole. (Prawne zagadnienie do kogo właściwie znaleziona perła należy niezupełnie reguluje tę kwestję na korzyść znalazcy, przypomina sobie).

O 10 z rana, dnia następnego staje Gerd przed jednym z największych jubilerów miasta i oferuje kupno perły.

Jubiler zna Gerda, Gerd zna jubilera. Z tego względu przykro jest jubilerowi rozczarować Gerda. „Jest to niestety imitacja, bardzo udatna imitacja, ale ja tego nie kupię“ — oświadcza wreszcie lekko się uśmiechając.

Z trudnością przychodzi Gerdowi uwierzyć słowom jubilera. Uśmiecha się i powiada:

— Pan żartuje, fachowcy po przez szereg czasem smutnych doświadczeń stają się tak nieufni, że gotowi są najidealnej prawdziwą perłę wziąć za fałszywą.

— Pan powiada, że perła jest prawdziwą, rad byłbym wiedzieć, skąd pan tę pewność czerpie — pyta jubiler, uprzejmie uśmiechnięty, ale z rezerwą.

— W dyskrecji coś panu zawierzę, co całkowicie nieufność do perły rozwieje, ponieważ potrzebuje pieniędzy natychmiast. A zatem: Ja tę perłę znalazłem sam w ostrzydze wczoraj wieczorem! Słowo honoru!

— Słowo honoru? — Twarz jubilera tak spoważniała, że Gerd omal nie wskoczył z radości.

— Lindner — krzyknął jubiler do wnętrza sklepu, przywołując pomocnika, — proszę zabrać tę perłę.

Po krótkiej chwili powraca Lindner i oświadcza tonem najnaturalniejszym w świecie jakby rzecz sama przez się była zrozumiana:

— To imitacja!

Bez wątpienia: perła jest fałszywa.

Jest to tak sensacyjny wypadek że jubiler mimo wszystko kupuje tę perłę za trzecią część wartości prawdziwej.

Perła powędrowała na wystawę. Niesamowita opowieść krąży po całym mieście. Nikt nie potrafi rozwiązać zagadki. Jakim cudem znalazła się fałszywa perła w ostrzydze? Czy natura sama rozpoczyna fabrykację imitowanej biżuterji?

Niemą sensu łamanie sobie głowy nad tym problemem. Wyjaśnienie mogłaby tylko dać młoda dama hamburska, panna Erikson, ale panna Erikson jest już w Ameryce i dawno już zapomniała o tem, że pewnego

TEATR ZGROZY

Niemał fantastyczny projekt Antoniego Artauda

Sztuka teatralna przeżywa od dłuższego czasu głęboki kryzys o charakterze prawdziwie dramatycznym. Niejednokrotnie nad lożem chorego teatru zbiegali się najznakomitsi lekarze świata; starannie badali i opukiwali chorego, wreszcie po długich naradach postawili dwie różne diagnozy.

Jedni uważają, że obecny kryzys przepowiada śmierć teatru. Przyczyny tego kryzysu należy upatrywać w potężnej konkurencji kina i radja, które po pewnym czasie zglądają teatr kompletnie. Musi on zniknąć z powierzchni ziemi; tak jak musi wyginąć koń, wyparty przez lokomotywę, auto, czy samolot.

Drudzy sądzą, że kryzys ten stanowi zjawisko przejściowe. Jest on zupełnie niezależny od zewnętrznych czynników; przyczyny jego trzeba szukać wyłącznie w łonie samego teatru, w jego słabości.

W myśl tej diagnozy najwybitniejsi przedstawiciele sztuki dramatycznej zajęli się szukaniem lekarstw: nowych podsta- w i idei dla teatru. I oto, w ostatnich latach jesteśmy świadkami niezwykle ciekawych eksperymentów teatralnych, poczęści nawet udanych. Przodują pod tym względem Niemcy i Rosja.

Francja, owa kolebka i kraj rozkwitu nowożytnej sztuki dramatycznej, w tych usiłowaniach brała dotychczas dość nikły udział.

Nie dziwnego więc, że rewelacyjny manifest Antoine Artauda p. t. „Teatr zgrozy“, opublikowany w „La Nouvelle Revue Française“ wywołał wielką sensację w paryskim świecie literackim. Manifest ten kreśli nawskroś oryginalny sposób ujęcia sztuki dramatycznej, obalając jej dotychczasowe, uświęcone wiekową tradycją podstawy.

Rok temu H. R. Lenormand, jedna z największych powag w dziedzinie kultu Melanomy, wyowiedział znamienne słowa: „Na nieszczęście poetów, duchowe zdobycze nowego teatru: poszukiwanie niewiadomego, materializacja sił przyrody i świata pozanaturalnego, nie

dnia w przejeździe przez kanał, u brzegów Holandji, kiedy była pochylona nad barjerą okrętową, nagle spostrzegła, że z kolji, noszonej na szyi, wypadła perła, wpadając do morza. Niedługo martwiła się tem panna Erikson; to była tylko imitacja. Prawdziwe perły spoczywały w safesie dobrze strzeżonym od wypadku i złodziei.

Czyż mogła sobie wyobrazić, że fałszykat powędruje wraz z ostrzygą do jednego z największych lokali gastronomicznych Berlina, i tam swe cudowne odrodzenie świętować będzie?

miały dotąd odpowiednika w ekspresji teatralnej. Innemi słowy, jeśli materiał psychiczny i emocyjny dzieł się przemienił i wzbogacił, to forma sceniczna została ta sama. Oczekujemy genialnego pisarza, który wynajdzie równoległą technikę dramatyczną“.

Teraz, po przeczytaniu manifestu Artauda, nie mogę się oprzeć myśli, czy aby nie jest on owym „genjalnym pisarzem“.

Posłuchajmy zatem jego wywodów w streszczeniu.

„Już nie można dłużej gwałcić idei teatru, który posiada wartość jedynie wtedy, gdy jest związany magicznym i strasznym węzłem z rzeczywistością i niebezpieczeństwem“ — oświadcza kategorycznie i napozór niezrozumiale Artaud na wstępie.

Teatr winien dostarczyć widzowi owego realnego jądra snów, w których znajdują upust, drzemające w jego podświadomości pożądanie zbrodni, jego odręki erotyczne, okrucieństwo i zwierzęcość.

„Powinien on starać się wszelkimi możliwymi sposobami przedstawić nietylko wszelkie postacie świata obiektywnego i zewnętrznego, lecz również świata wewnętrznego t. zn. człowieka, pojętego metafizycznie“.

„Bez elementu zgrozy u podstawy teatr jest nie do pomysłenia“.

Z teki Czytelników „Głosu Porannego“.

To i owo

Pacyfizmem wszystko wieje, Potem liga się z nas śmieje, Ryczą Chiny! I my ryczymy! Walczmy. Krzyczmy! Głodnej hordzie, Dać po mordzie! Śledzić radykalne ruchy. Każą utuczone brzuchy. Piękny widok nadjeźdźcy. — Gdy o konflikt idzie zbrojny, Rozumieją się na migi. Leyton, Briand, Chamberlain z ligi.

Potem idą reparacje, Długi wojny, machinacje. Paragraf i paragrafy, Nowy kodeks, nowe krachy. Pała perły, zboże topią, Olimpijady piłkę kopią. — Głodny Gandhi prosi nieba: Chleba, duży kawał chleba. Hitler zbrojnie maszeruje, Nędza, Berlin atakuje... Gorgulowi ścięto głowę, Paryż bawi się na nowo. Bezrobotna nędza kroczy, I zamyka głodnym oczym. — Sucha whisky, Śle uści ki, Splajtowanej prosperie, Przy pustym korycie. Statystyki głodnych licej. Culpia mea — wszyscy krzyczą! Oblać prohibicją życie, Pragną wszyscy „zadni“ skrycie Biedak, kupczyk zafajdany, Chęć pójść w Nowym Roku w tany.

Nie odmawiaj w karnawale, Nowy Roku wieszczobury, Żyć, bałować wszystkim w szale I na troski patrzeć... z góry! T. Les.

W myśl tych idei, realizację swego teatru wyobraża sobie Artaud w sposób następujący:

Gmach będzie zbudowany na kształt pewnych świątyn tybetańskich. Scena zostaje zniesiona. Widownia mieści się na środku sali. Akcje toczą się dookoła widzów, we wszystkich kątach i wnękach, na parterze, na galerjach, a nawet u samego stropu. Wyrażam się o „akcjach“ w liczbie mnogiej, gdyż rozgrywa się ich kilka jednocześnie. Przyczem jednak pewne centralne miejsce ma stanowić oś widowiska.

Niezmiernie fascynujące jest również ujęcie języka scenicznego.

„Należy znieść poddanie teatru tekstowi; trzeba wynaleźć taki rodzaj języka, który się znajduje na pograniczu między myślą a gestem“. „Nie chodzi o zniesienie artykułowanej mowy, lecz o nadanie słowu mniej więcej tego samego znaczenia, jakie ono ma w snach“.

Język sceniczny — to symboliczne słowa, odpowiednia infonacja, mimika, odpowiednie postawy, gesty, ruchy; jest to język krzyków, jęków, onomatopei; barw, dźwięków i światła; język muzyki, tańca i śpiewu; język wyrzyków myśli i słów.

Cała ta mowa musi być jednak przesycona idealną harmonją; rytmika i harmonja — to esencja widowiska.

Ażebym udoskonalic tę mowę, należy rozszerzyć gamę dźwięków, barw i światła; wydstać niektóre, nie będące już w użyciu instrumenty, lub wynaleźć nowe, o przeraźliwej formie i wielkości; stworzyć dziwaczne i okropne maski i kostjumy i t. p.

To mnóstwo sposobów dostarczy niezrównanego, cudownego przepychu wyrażen, o którym w ubożuchym języku dotychczasowego teatru nie można było marzyć.

Jako materiał na widowisko, nadają się tylko te motywy, które są napiętnowane dwoma podstawowymi elementami teatru: nadprzyrodzonością i zgrozą. Artaud podaje kilka przykładów:

Zgon asyenta Marconiego

Zmarł w Londynie w wieku lat 75 długoletni współpracownik Marconiego, Kemp. Gdy Marconi, jako młody inżynier, przybył do Anglii w roku 1896, Kemp został jego asystentem i udał się z nim do Nowej Fundlandji, gdzie przejęte zostały pierwsze emisje radjo - telegraficzne transatlantyckie, nadawane z Kornwalji. Ostatnio Marconi i jego pomocnik prowadzili doświadczenia w celu zastosowania do transmisji radjotelegraficznych fal krótszych od jednego metra, stosowanych w czasie pierwszych doświadczeń, w których uczestniczył Kemp przed 30 laty.

dów: pewne sztuki rzeczywiste czy apokryficzne Szekspira, ściana krew w żyłach legendy średniowiecznej (legenda o Niebieskiej Brodzie), motywy z Zoharu (historja o rabbi Symeonie który posiadał własności ognia) niektóre opowiadania markiza de Sade, zdobycie Jerozolimy i t. p.

Duszą teatru jest oczywiście reżyser. Oprócz bowiem funkcji, jaką on dotychczas spełniał, reżyser Artauda zastępuje również autora. Dzięki temu zniknie wieczna bolączka teatru: rozdźwięk między autorem a reżyserem.

Tak się przedstawia w głównych zrybach projekt Artauda. Po pierwiastkowej analizie można spostrzec, że prawie żadnych, zupełnie nowych momentów on nie wnosi. Na podstawie idee wywarł przemożny wpływ freudyzm (teatr wintem dostarczyć widzowi wyładowania gnębionych instynktów). Na technikę dramatyczną najgłębsze piętno wyrzucił teatr antyczny (gmach — świątynia, maski, kostjumy) oraz japoński — mieliśmy zaszczyt widzieć go w Łodzi niespełna dwa lata temu — (predominancja harmonji i rytmiki). Niemał wszystkie inne motywy już wypróbował teatr w różnych epokach. — Należy jednak uznać, że Artaud jest tym niezwykle reformatorem, który te wszystkie cechy ociosał i złączył w spójną i konsekwentną całość.

Niektóre momenty nasuwają nam tymczasem wiele wątpliwości. Czy element zgrozy nie jest przesadnie pojęty? Czy aby przeciętny wiek, narażony na tem okropnem przedstawieniu na niepomysłane wprost emocje, nie zechce raczej ratować swej skóry i czmychnąć sobie, niż pozwolić na „wprowadzenie poprzez nią metafizyczności do umysłu“? Czy znajdują się reżyserzy, którzy potrafią nietylko rzucić żer i ulgę dla dławionych instynktów, lecz i utrzymać to piekielne widowisko na odpowiednio artystycznym — jakże to jest trudne! — poziomie? Wreszcie, czy sukces tego teatru może być długotrwały?

Mimo wszystko wolno nam śmiało nazwać manifest Artauda najdonioślejszym wydarzeniem w świecie teatralnym ostatnich czasów. Wykrył on sposób — z takim utęsknieniem wyczekiwany — może jeszcze niezupełnie doskonały, ale bądź co bądź dostateczny dla ujęcia w formę sceniczną świata pod - i ponadnaturalnego. Uczynił to na platformie tak fantastycznej, tak genialnej, że niekiedy może się on wydawać dziełem warjata.

Czy nie стоимy u progu nowej ery w sztuce dramatycznej?

M. M - e.

W świecie literatury i sztuki

Czy Goethe był rewolucjonistą? — Antologia kierunkowa młodych poetów polskich. — Dwie książki i dwa życia. — Budowa wszechświata w świetle nowych odkryć. — Czy etatyzacja książki polskiej? — Pisarz więzienny. — Nowe wiersze Bolesława Leśmiana. — Czyżby szatan istniał?

Jose Ortega y Gasset, krytyk hiszpański, ogłosił w piśmie „La Nación” w Buenos Aires rewelacyjną krytykę Goethego, ujętą w formę „listu do Niemca”. M. in. czytamy:

„Wyobraź sobie, niemiecki mój przyjacielu, życie Goethego bez Weimaru, Goethego całkowicie pozbawionego w egzystencji ówczesnych Niemiec, fermentujących, niespokojnych, otwartych na wszystkie strony, Goethego wędrowca żyjącego w niepewności tak materialnej jak i społecznej bez uporządkowanych tek i papierów... Gasset dochodzi do wniosku, że Goethe uciekał od właściwego mu przeznaczenia i nie spełnił powierzonej mu roli rewolucjonisty.

Młode Wilno literackie opowiada autologię współczesnych poetów polskich. Inicjatywa jaknajbardziej godna uznania i poparcia kół czytelników, zwłaszcza że będzie to autologia o tendencji współczesnej, że „wejść do niej (autologii) wiersze dobrane na zasadzie pewnego pokrewieństwa. Za kryterium w danym wypadku służyć będzie przejawione w poszczególnych utworach zainteresowanie”.

Książka ma zawierać prace autorów Warszawy, Wilna, Krakowa i Lublina, z Łodzi — Piechała i Timofiejewa.

Niezwykłą sposobność porówna-

nia następują wydane autobiografie angiela i amerykańskiego — poety John Drinkwata i powieści pisarza Dreisera. Pierwsza, nosząca tytuł „Inheritance” obrazuje przedewszystkiem łagodną atmosferę dzieciństwa poety, daje dickensowski wizerunek dawnej Anglii z okresu dylizansów, doskonale wycieniony klimat prowincji Oxfordshire, której w pierwszym rzędzie dotyczą się wspomnienia Drinkwata. Inny jest ton książki Dreisera. Gorzki, patetyczny, bolesny. Ukazała się podobnie jak „Inheritance” w Londynie p. t. „Dawa”. Opisuje z niezmiernym realizmem dzieciństwo pisarza, kładąc niemały nacisk na dokładne sportretowanie środowiska, wśród którego rościł. Biję od niej pesymizm, z jakiego powstała potem „Tragedja amerykańska”. Uderzająca szczerześć opisu, posunięta aż do ekshibicjonizmu, czyli z życia Dreisera na tło otoczenia, podane go świetnej analizie postaci o wymiarach bohatera wielkiej społecznej powieści.

Ostatnie odkrycia fizyczne zbliżają nas do nowej koncepcji wszechświata. Cała materia składa się z dwóch podstawowych rodzajów cząsteczek z elektronów i protonów. Elektrony są przejawem elektryczności ujemnej — protony dodatniej. I te i tamte są jednakowe w swej budowie i mają to samo

napiecie elektryczne. Protony jednak w stosunku do elektronów są w masie swej około 1,800 razy większe od elektronów. Te początki zasadnicze o wymiarach milion milionów milimetra tworzą dopiero materiał budowy tego, co nazywamy jądrem atomów. Jądra te stanowią jakby osrodek systemu słonecznego cząsteczek. Z kolei atomy tworzą molekuly, z których zbudowana jest wszelka materia. W przestrzeni między atomami mieszczą się elektrony wolne, które są źródłem prądu elektrycznego światła, zórz polarnych w wyższych warstwach atmosfery.

Z inicjatywy ministerstwa W. R. i O. P. powstał komitet literatów, mający na celu współpracę z ministerstwem przy opracowaniu projektów ustawy bibliotecznej oraz ustawy o opodatkowaniu dzieł książkowych. Ustawa biblioteczna ma stworzyć podstawy do szerokiego rozbudowania bibliotek powszechnych w całym kraju. Ustawa druga miałaby wprowadzić podatek od wydawania arcydzieł literatury, nieobciążonych honorarium autor. Na czele komitetu stają Sieroszewski, Kaden, Goethe i Staff. Narodził się więc słuszny postulat, o które wołało się w pismach, będą zrealizowane. Ale jest to jeszcze bardzo niewiele, bo nie dość dać „szaremu człowiekowi” książkę do ręki. Trzeba dać mu przedewszystkiem możność czytania dzieł literatury, trzeba dać mu warunki życia korzystne dla kształcenia się. To jest jeszcze ważniejsza, bo podstawa sprawy. I o to także powinni literaci walczyć nie tylko zasiadać w komitetach.

Ciekawą postacią jest autor kubański, Carlos Montenegro. Jako 19-letni marynarz bronił się w czasie bójki zabił człowieka. Został skazany na 15 lat więzienia. Po odsiedzeniu kary ogłosił tom opowiadań, pisanych w więzieniu, którego bohaterami są przeważnie dzieci i więźniowie. Książką tą zyskał rozgłos.

Bolesław Leśmian, autor książek poetyckich „Łąka” oraz „Sad rozstajny”, należący, gdy chodzi o chronologię do ostatniego okresu Młodej Polski, przypomniał się w ostatnich miesiącach nowelkami i poezjami, drukowanymi po różnych pismach m. in. w „Gazecie Polskiej”. Jak słychać ma nawet na wydaniu nowy tom wierszy. Bolesław Leśmian w literaturze polskiej zyskał chlubne stanowisko, ma wartość i poważanie, ale zaznaczyć trzeba, że ostatnie jego wystąpienie wywołuje silne zastrzeżenia. Każda poezja jest umiarkowana w czasie. W okresie chłopotów „Młodej Polski”, szukania przez inteligencję oparcia w ludności Leśmian reprezentował kierunek najzdrowszy, bo gloryfikujący biologiczną ciężką wsi, seksualizm przeżyć i słowo, poddane gruntownej materializacji. Wprawdzie było to wszystko głoszone trochę panteistycznie emanacyjnie, że dynamiczną materią poruszał się Bóg, i było to także bardzo nawet stylizowane na „piastowską krepę”, lecz taki wtedy w okresie Młodej Polski istniał prąd literacko-społeczny i w owym czasie to było zromiałe. Ale dzisiaj — raz — powtarzanie tego jest zbyt — a po drugie — w układzie właściwych nam warunków jest rażącym anachronizmem. Jest to widocznie

„Śmiech, uśmiech i zgroza”

Na marginesie ostatniego tomu feljetonów Boy'a

W ostatnim tomie feljetonów Boya pulsuje krwią aktualności literatura i jej historia, życie, oraz wysuwane przez nie kwestje społeczne i etyczne, nadto problemy abstrakcyjne, a mimo to lekkie i przekonywujące (rozprawka o „Śmiechu”).

Wśród rozważań literackich, zamieszczonych w tym tomie, przeważają te, których tematem jest ulubiona przez Boya literatura francuska.

W feljetonach takich, jak „Balzac, siostrzeniec królów polskich”, „Wiele plotkarze”, „Narodziny pisarza” i in. cięte, dowcipne, czasem trochę niedyktretne pióro Boya kreśli z przedziwną zręcznością i wyrazistością sylwetki, oddalonych nieraz od nas o wieki, twórców francuskich.

Racine, Benjamin Constant, Pascal, — to już nie martwe, koturnowe postacie narodowych wielkości, lecz odbicie ludzi żywych, bliskich i zrozumiałych. Wysuszone, zrujnowane w kostecznych, akademickich dysputach, mumje nabierają znów dzięki Boyowi kolorów i blasku, schodzą z niedoścignych postumentów, na których je postawiła oficjalna nauka. „Chłodny Rasyne” staje się nagle tak dostępny naszej ocenie, jak wielu, wielu innych, przeciętnych, znanych nam ludzi, bo staje się nagle człowiekiem.

Tak samo dzieje się z nieznaną ogłowi, zapomnianą Narcyzą Zmichowską, o której Boy pisał już kilkakrotnie na łamach „Wiadomości literackich”. W tym zbiorze, w feljetonie o t. „Narcyssa i Wanda” mówi o wielkiej przyjaźni, jaka łączyła jego matkę z Narcyzą.

Obok sylwetek przynosi ta książka również rozprawki na tematy z literatury, jak np. feljeton p. t. „Grę słów” (klasycezm romantyków i romantyzm klasyków), w którym Boy wykazuje do jakich paradoksów się dochodzi, dążąc za wszelką cenę do klasyfikacji i schematyzacji przejawów ducha ludzkiego, tak już z natury swej płynnych, a więc nie dających się ująć w gotowe formułki.

Niestrudzony w swej walce z fałszywą moralnością, w walce o życie, pozbawione obłudy i przesądów, zamieszcza Boy

w swym zbiorze szereg artykułów, których tematem jest dzień dzisiejszy.

Na pierwsze miejsce wysuwają się zagadnienia, związane z nowym kodeksem karnym, zagadnienia kwestji kobiecej i kary śmierci, którym Boy poświęcił już szereg prac, zebranych w takich tomach, jak „Pieśń kobiet”, „Jak skończyć z piekłem kobiet” i in. Zagadnienia te i w nowym kodeksie nie znalazły takiego rozwiązania, które byłoby zgodne z postulatami uznania godności i wolności człowieka, o co od tylu lat Boy walczy.

„Zaułki paragrafów” nie zostały przewietrzone; mimo pewnego postępu za wiele w nich zostało z XIX wieku, za wiele zła i niesprawiedliwości społecznej, ale światło, które w te zaułki rzuci odważne, dzielne pióro Boya, rozprasza z wolna, ale nieustannie, panujące w nich ciemności.

Zina D.

Sowiecka wyprawa podbiegunowa



Przez szereg miesięcy bawiła w okolicach podbiegunowych bieguna północnego sowiecka wyprawa naukowa, która przybyła tam na pokładzie potężnego lodolamacza „Sibirakow”. Na zdjęciu naszym widzimy jednego z uczestników wyprawy prof. Vizeę na pastwisku reniferów.

Grzegorz Timofiejew

Fraszka

...Zapomnieć ludzi a bywać u osób.
NORWID.

Więc, zaniechawszy ludzi, wstąpiłem do osób.
A znam osoby, owszem: — sławy kameralne,
kobiety dziwokształtne, męła owiane włosów,
umysły też ciekawe, wiele bo mentalne...
I przy stoliku siedząc marmurowej płycie
mówiłem o zabawach czyli co jest życie.

A była to rozmowa pełna pikanterji,
lecz i głęboka w miarę — czyli towarzyska.
I uśmiech rozczajając blaskami feerji,
Ozdobionego właśnie jałem się kieliszka.
Traciłem, ale o co? — Pracujące dłonie
naczynia te zrobiły, więc treść swoją licza. —
Traciłem i spostrzegłem: stół jest zastawiony
nie tylko słodyczami, ale i gorzyczą.

I pomyślałem wtedy, aż przez krew i skórę,
aż żyły mi w litery przejął się tragiczne
Krzyżały: szczęście tutaj, gdy tam krzywdy liczne?
O, szczęście takie zbrodnia, bo nie nie jest wtóre!...

I chciałem, wszystkie serec biorąc do mej piersi,
kazać, by wyznał każdy — i ja zbrodniarz jestem,
Winienem, bo me życie winne czyjeś śmierci. —
Nie mówić, grzmieć i błyskać rak bodajże gestem
chciałem. — Lecz mi tymczasem ucieknęły nerwy
i powiedziałem tylko bez zbytecznej werwy.
— Pani tak cudna, ręce gdy jak lilje złoży
na tym marmurze jasnym... Lecz ciężaru jego,
wagi kamienia Pani nigdy nie zaznała...
Proszę? Przy czym tu kamień? Ach, bo on grób tworzy!
I są, którzy ciężaru nie znają żadnego,
i są, których za życia nędzą pogrzebała...
Przepraszam, zwłaszcza Panie, że mnie eksektuje
tutaj ta rzecz, ale ja życiem i czuję.

— Ujmując, jak należy czyli permanentnie...
Panie, toż fraszka! Wszystko zdawna rozwiązane
i w wielu grubych dziełach opisane pleknie. —
W żwelu są różne — Pan rozumie — antytezy.
I pomyślałem smętny: lecz gdzie szukać tezy?

blem i temat „szatana” w ostatnich dziesiątkach lat zajmował bliżej należą w Niemczech: Ewers, Landsberger, Frank, Thiess, Johannes von Günter; we Francji: Barbey, d'Anrevilly, Huysmans, Mirbeau; w Hiszpanji: Bernanos, u nas — Przybyszewski. Ogólnie, da się ująć problem „diabolizmu” jako niszczących negatywnych sił. Oczywiście to ma swój wyraźny akcent społeczny. Niszczące siły nie przychodzą z zewnątrz tu jak chcą tego „diaboliści”, ujmujący świat metafizycznie i dualistycznie. Negatywne siły mieszczą się w tych pisarzach i w tej warstwie mieszczańskiej, która owych pisarzy wydała, i są wyrazem przeżywania się i nawet deklasowania burżuazji oraz średniowieczności.

ogólną chorobą starych asów literatury nie móc wdzieć, mówić, choćby już nie było do mówienia. Odświeżanie laurów? Nie, tylko poniewieranie pozostałych liści.

W Londynie ukazała się książka Wyndham'a Lewis'a p. t. „The diabolical Principle”, omawiająca działalność i wpływy „szatana” (!) w życiu współczesnym i w literaturze. Chodzi przedewszystkiem o tych autorów, których Cocteau wymienia jako nauczycieli młodzieży (pewnej tylko, oczywiście) w ostatnim czasokresie, a więc Rimbaud, Lautreamont, Nerval, Sade, Cocteau sam uważany być może za jednego z przywódców kultury dla negatywnych, niszczących sił życia. Do pisarzy, których pro-